

Od redakcji...

Powiadacie:
– Nuży nas obcowanie z dziećmi.
Macie słuszność.
Mówicie:
– Bo musimy się zniżyć do ich pojęć. Zniżyć, pochylać,
naginać, kurczyć.
Mylicie się. Nie to nas męczy. Ale – że musimy się
wspinać do ich uczuć.
Wspinać, wyciągać, na palcach stawiać, sięgać.
Janusz Korczak

Pierwsze skojarzenia dotyczące samorządu uczniowskiego sięgają mrocznych czasów dzieciństwa: przewodniczący klasy, skarbnik... Tymczasem mało kto z nas ma świadomość, że samorząd to całe gremium, wszyscy uczniowie szkoły, a rzeczony przewodniczący to „tylko” ich przedstawiciel...

Zacznijmy od refleksji nad początkami samorządu, a być może zdamy sobie choć na chwilę sprawę z jego niedocenionej wartości, spójrzmy nań z perspektywy dzieci, które były pierwszymi samorządowcami i wspomnijmy ich wybitnego opiekuna w Roku Janusza Korczaka, a w chwilach zwątpienia w swoich uczniach przywołajmy jego postawę pedagoga *par excellence*, będącego ze swoimi podopiecznymi do końca, na zawsze.

Wróćmy do samorządu...

Czy rzeczywiście funkcjonuje? Jak funkcjonuje? Jak funkcjonuje w Polsce, jak w krajach ościennych, jak w dalekim świecie? Czy doceniamy jego rolę? Czy uczniowie naszej szkoły rzeczywiście sami się rządzą, czy samorząd jest tylko tworem pozornym, nieodgrywającym roli większej niż organizatora dyskotek szkolnych? Pora docenić jego potencjał, przyrzec się jego funkcjonowaniu, zorganizować prawdziwe wybory...

Jak w każdym numerze – zachęcamy do sięgnięcia do stanu badań, do teorii i dobrej praktyki, spragnionym adekwatnej lektury polecamy bibliografię, zainteresowanym technologiami – artykuły przygotowane przez OEIiZK i jak zwykle rekomendujemy lekturę nowości w prawie oświatowym.

Polecamy nowy numer „Meritum” na wakacje, aby tuż po nich, z wielkim zapalem zorganizować wybory przedstawicieli samorządu szkolnego. Zachęcamy do działania i...

Zapraszamy do lektury!

Teorie i badania

<i>Joanna Pietrasik</i> Samorząd uczniowski jako narzędzie rozwijania kluczowych kompetencji obywatelskich, a szczególnie udziału w podejmowaniu decyzji.....	2
<i>Michał Tragarz</i> Samorząd uczniowski, czyli szkoła działania	7
<i>Dr Iwona Błaszczak</i> Koncepcja samorządu dziecięcego Janusza Korczaka we współczesnej szkole.....	13
Egoistyczni czy prospołeczni? Jaka jest polska młodzież?	20
<i>Olga Napiontek</i> Samorząd uczniowski w praktyce. Co wiemy o jego kondycji na podstawie badań?	24

Nauczanie i uczenie się

<i>Martyna Michalik</i> Wybory do samorządu uczniowskiego – wielka szansa na naukę demokracji!	28
<i>Piotr Sienkiewicz</i> Wyzwania stojące przed samorządem uczniowskim w szkole podstawowej	34
Modele samorządności uczniowskiej w różnych krajach.....	39
Mazowiecka oświata w rękach obywateli	41

Dobra praktyka

<i>Bożena Czarnecka-Akus</i> Praktycznie... o samorządności w szkole.....	42
<i>Małgorzata Gasik</i> Duże ego chowamy do kieszeni, czyli samorządność według płockich uczniów	44
Szkoła przyszłych samorządowców.....	47
<i>Iwona Krzemieńska</i> Przygoda z samorządem uczniowskim	49
<i>Elżbieta Władyniak</i> Scenariusz zajęć pt. „Prawa jednostki – prawa dziecka”	52

Samokształcenie

<i>Anna Bakierzyńska</i> Zestawienie bibliograficzne w wyborze na temat: samorząd uczniowski	55
<i>Ewa Kędracka</i> Samorząd szkolny – szkołą... samorządności!	56

Technologie informacyjne i komunikacyjne

<i>Grażyna Gregorczyk</i> Młodzi i media	59
<i>Hanna Basaj</i> Narzędzia TIK do wspierania pracy i współpracy samorządów szkolnych	63

Prawo oświatowe

<i>Bogusław Tundzios</i> Nowości w prawie oświatowym.....	65
--------------------------------------------------------------	----

Joanna Pietrasik

Samorząd uczniowski jako narzędzie rozwijania kluczowych kompetencji obywatelskich, a szczególnie udziału w podejmowaniu decyzji

Rola samorządu uczniowskiego w szkole

Samorząd to niezależne od nadrzędnej władzy decydowanie o własnych sprawach, wykonywanie funkcji uzupełniających w stosunku do władz, np. szkoły, zakładu produkcyjnego, władz państwowych.

Samorząd uczniowski to wszyscy uczniowie szkoły, którzy w wyborach wybierają swoich przedstawicieli. Ustawa o systemie oświaty wprost określa samorząd uczniowski jako jedyny organ szkoły reprezentujący ogół uczniów, dając mu jednocześnie prawo do *przedstawiania radzie szkoły, radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wniosków i opinii we wszystkich sprawach szkoły* (art. 55 ust. 5). Wobec tego rolą samorządu uczniowskiego w szkole, oprócz samoorganizacji i działalności uczniów, jest wprost udział w procesie podejmowania decyzji dotyczących życia szkoły. Z kolei Parlament Europejski uczestnictwo w procesach podejmowania decyzji wskazuje jako składową kompetencji społeczno-obywatelskich, którą polska szkoła powinna kształtować.

Współczesna szkoła to przestrzeń sprzyjająca rozwojowi postaw obywatelskich. Do jej zadań należy inspirowanie i zachęcanie uczniów do współuczestniczenia w podejmowaniu i realizowaniu decyzji ważnych dla społeczności szkolnej. Sposób działania szkoły może w istotny sposób rozwijać kompetencje obywatelskie i wychowywać dzieci i młodzież do takich zasad demokratycznych, jak: państwo prawne (jeśli reguły są

znane i przestrzegane), pomocniczość (jeśli inicjatywy uczniów są wspierane i mile widziane), podmiotowość (jeśli głos uczniów jest brany pod uwagę, słyszalny w procesach decyzyjnych na terenie szkoły).

W Polsce coraz bardziej widoczny staje się problem niskiego kapitału społecznego, rozumianego jako zaangażowanie ludzi w sprawy publiczne. Przejawem tego są m.in. niskie wskaźniki zaufania międzyludzkiego, nieduży odsetek osób podejmujących oddolne inicjatywy, wreszcie niska frekwencja wyborcza. Polacy wciąż nie odnajdują się w roli obywateli – osób współdecydujących o sprawach publicznych. Właśnie szkoła może znacząco wpływać na zwiększenie kapitału społecznego poprzez promowanie zaangażowania obywatelskiego, gdyż jest ważną przestrzenią, w której dzieci i młodzież spędzają wiele czasu i gdzie odbywa się ważny proces wychowawczy. By tak się stało, proces wychowawczy musi uwzględniać programy edukacyjne rozwijające kompetencje obywatelskie i społeczne. W praktyce szkoła może wychowywać do aktywności obywatelskiej na dwóch poziomach. Jeden stanowi przekaz teoretyczny podczas lekcji. W tej dziedzinie polscy uczniowie wypadają dobrze – posiadają wiedzę z zakresu pojęć i procesów demokratycznych. Drugi poziom to sposób funkcjonowania szkoły, to co dzieje się „między” lekcjami. Jak stwierdza wybitny badacz edukacji obywatelskiej David Mathews, *w szkołach konieczne jest stworzenie autentycznych i systematycznych okazji do uczestniczenia uczniów w procesie zarządzania szkołą i społecznością, by przekonać ich, że partycypacja może prowadzić do ważnych efektów. Mówić o tym nie wy-*

starczy. Młodzi ludzie muszą doświadczyć tego, by uwierzyć. Właśnie odpowiednie działanie samorządu uczniowskiego może w znaczący sposób przyczynić się do tego, że czas bycia w szkole będzie dla uczniów doświadczeniem aktywności obywatelskiej i społecznej. Działalność samorządu uczniowskiego na terenie szkoły przyczynia się bowiem do rozwijania wśród młodzieży kompetencji społeczno-obywatelskich, pozwalających w przyszłości na aktywne uczestnictwo w życiu publicznym.

Tymczasem obecnie w polskich szkołach uczniowie rzadko mają okazję doświadczać aktywności obywatelskiej, czego przyczyny należy szukać w ograniczonej działalności samorządu uczniowskiego – kompetencje społeczne i obywatelskie nie są w szkole w wystarczającym stopniu rozwijane, a młodzież nie zdobywa doświadczenia aktywności obywatelskiej i społecznej.

Jak wynika z badań prof. Marty Zahorskiej, *samorządy uczniowskie działały, jednak nigdzie, nawet w szkołach, gdzie były one najbardziej aktywne, nie pełniły funkcji reprezentacji interesów uczniowskich, nie występowały też jako strona w sporach z nauczycielami. (...) nazwa „samorząd” w żadnym z wypadków nie odpowiadała rzeczywistości.* Według badań CBOS ponad 45% uczniów uważa, że ich samorząd ma w szkole niewiele do powiedzenia. Duża część młodzieży słabo orientuje się w działalności swojego przedstawicielstwa, a inni funkcjonowaniem samorządu czują się nieusatysfakcjonowani. Ten brak satysfakcji wynika z faktu, że choć organ ten powołany jest do reprezentowania interesów uczniowskiej zbiorowości, częściej skupia się na sferze rozrywkowej. Zdecydowanie rzadziej reprezentanci uczniów korzystają z przypisanych samorządowi uprawnień: opiniowania, występowania w imieniu uczniów, swobody wyrażania opinii uczniów itd.

W efekcie niewypełniania swojej ustawowej roli samorząd uczniowski postrzegany jest jako instytucja fasadowa, której uczniowie nie chcą legitymizować – już teraz z udziału w wyborach swoich przedstawicieli do samorządu uczniow-

skiego rezygnuje 63% uczniów, a stałe w nich uczestnictwo deklaruje zaledwie 14%¹. Długofalowym skutkiem pozornego działania samorządu uczniowskiego może być ośmieszenie samej idei samorządności oraz aktywności społecznej. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że już dziś widać zagrożenie niskiej aktywności społecznej młodzieży w przyszłości. Jak wynika bowiem z badań, *najmniejsze zasoby kapitału stowarzyszeniowo-obywatelskiego ma młodzież, największe – osoby czterdziesto- i pięćdziesięcioletnie: doświadczone życiowo i wciąż aktywne (także w pracy)*².

Dlatego niezbędna wydaje się zmiana funkcjonowania samorządu uczniowskiego w szkołach, tak by w codziennej swojej aktywności umożliwił on uczniom aktywność samorządową. Aktywność, która będzie opierała się na reprezentacji interesów uczniów, konsultowaniu decyzji dyrekcji dotyczących uczniów, włączeniu uczniów do namysłu na temat problemów, ważnych kwestii dotyczących życia społeczności szkolnej. Stworzenie adekwatnej przestrzeni, w której młodzi ludzie będą rozwijać swoje kompetencje obywatelskie, jest niewątpliwie zadaniem dorosłych, nie można liczyć na to, że dzieci i młodzież same nauczą się, bez odpowiedniego wsparcia, być aktywni – najpierw w szkole, a potem w społeczeństwie.

Co to są kompetencje obywatelskie?

Kompetencje kluczowe, zgodnie z dokumentem „Kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie – europejskie ramy odniesienia”³, definiowane są jako połączenie wiedzy, umiejętności i postaw odpowiednich do sytuacji. Kompetencje kluczowe to te, których wszyscy potrzebujemy do samorealizacji i rozwoju osobistego, bycia aktywnym obywatelem, integracji społecznej i zatrudnienia.

W ramach odniesienia ustanowiono osiem kompetencji kluczowych: porozumiewanie się w języku ojczystym, porozumiewanie się w językach obcych, kompetencje matematyczne i pod-

¹ *Młodzież 2008*, CBOS, styczeń 2009.

² *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny. Komunikat z badań*, wrzesień 2008.

³ *Kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie – europejskie ramy odniesienia* to załącznik do zalecenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, opublikowanego w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej z dnia 30 grudnia 2006 r./L394 (http://eur-lex.europa.eu/LexUriSer_v/site/pl/oj/2006/l_394/l_39420061230pl00100018.pdf). Zalecenie to jest jednym z rezultatów wspólnych prac Komisji Europejskiej i państw członkowskich w ramach programu Edukacja i Szkolenia 2010. Program ten stanowi nadrzędne ramy współpracy w dziedzinie polityki dotyczącej kształcenia i szkolenia, opierając się na wspólnie uzgodnionych celach, wskaźnikach i poziomach odniesienia, partnerskim uczeniu się i rozpowszechnianiu najlepszych praktyk. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej http://ec.europa.eu/education/index_en.html.

Polecamy Meritum nr 3(22)/2011, który w całości został poświęcony tematowi kompetencji kluczowych [przyp. red.].

stawowe kompetencje naukowo-techniczne, kompetencje informatyczne, umiejętność uczenia się, kompetencje społeczne i obywatelskie, inicjatywność i przedsiębiorczość oraz świadomość i ekspresja kulturalna. Co istotne, kompetencje kluczowe uważane są za jednakowo ważne, ponieważ każda z nich może przyczynić się do udanego życia w społeczeństwie wiedzy. Dokument ten wprost definiuje kompetencje społeczne i obywatelskie jako *kompetencje osobowe, interpersonalne i międzykulturowe, obejmujące pełny zakres zachowań przygotowujących osoby do skutecznego i konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym, szczególnie w społeczeństwach charakteryzujących się coraz większą różnorodnością, a także rozwiązywania konfliktów w razie potrzeby. Kompetencje obywatelskie przygotowują osoby do pełnego uczestnictwa w życiu obywatelskim w oparciu o znajomość pojęć i struktur społecznych i politycznych oraz poczucie się do aktywnego i demokratycznego uczestnictwa.*

Jak zatem przygotować młodych obywateli do pełnego uczestnictwa w życiu publicznym? Odpowiedzią może stać się aktywność i działalność samorządu uczniowskiego na terenie szkoły, o czym więcej dalej.

Wskazanie przez Parlament Europejski kompetencji obywatelskich jako jednych z kluczowych treści w procesie uczenia się przez całe życie wynika z przekonania podzielanego przez wspólnotę europejską, że działania edukacyjne powinny mieć na celu przygotowanie jednostek do aktywnego obywatelstwa. Aktywne obywatelstwo zostało zdefiniowane w UE na potrzeby polityki edukacyjnej poprzez cztery formy uczestnictwa w życiu publicznym. Pierwszy, należący do porządku demokracji przedstawicielskiej, to przede wszystkim udział w głosowaniu, członkostwo w partiach politycznych. Kolejny wymiar aktywnego obywatelstwa to protest oraz inicjowanie i uczestniczenie w zmianach społecznych poprzez działalność w organizacjach pozarządowych, demonstrowanie, podpisywanie petycji, inicjowanie debat, co stanowi odniesienie do aktualnych tendencji i preferencji uczestniczenia w polityce. Aktywne obywatelstwo oznacza również partycypację na poziomie społeczności lokalnej, rozumianą jako uczestniczenie w procesach podejmowania decyzji, możliwość udziału w oddolnych inicjatywach, aktywność społeczną. Wreszcie aktywne obywatelstwo odnosi się do pielęgnowania wartości demokratycznych, takich jak prawa człowieka oraz wielokulturowość.

Rozwijanie kompetencji obywatelskich opiera się na jednoczesnym wzbogacaniu wiedzy, kształ-

towaniu odpowiednich postaw oraz doskonaleniu praktycznych umiejętności.

Wiedza, którą mamy wzbogacać, to znajomość pojęć demokracji, sprawiedliwości, równości, obywatelstwa i praw obywatelskich, orientacja zarówno we współczesnych wydarzeniach, jak i znajomość faktów i tendencji w narodowej, europejskiej i światowej historii, wiedza na temat integracji europejskiej oraz struktur UE z jej głównymi celami i wartościami oraz świadomość różnorodności i tożsamości kulturowych w Europie. Postawy, które kształtujemy w procesie edukacji, to pełne poszanowanie praw człowieka, w tym równości jako podstawy demokracji, uznanie i zrozumienie różnic w systemach wartości różnych religii i grup etnicznych, wykazywanie poczucia przynależności do własnego otoczenia, kraju, Unii Europejskiej i Europy jako całości oraz do świata i gotowość do uczestnictwa w demokratycznym podejmowaniu decyzji na wszystkich poziomach.

A co chyba najistotniejsze z punktu widzenia samorządu uczniowskiego, to rozwój praktycznych umiejętności efektywnego zaangażowania wraz z innymi w działania publiczne, zarówno polityczne, jak i społeczne, solidarność, rozumienie problemów różnych grup społecznych, zainteresowanie rozwiązywaniem problemów stojących przed lokalnymi i szerszymi społecznościami, krytyczna i twórcza refleksja, konstruktywne uczestnictwo w działaniach społeczności lokalnych i sąsiedzkich oraz uczestnictwo w procesach podejmowania decyzji na wszystkich poziomach, od lokalnego, poprzez krajowy, po europejski, szczególnie w drodze głosowania.

Właśnie na kompetencji uczestnictwa w procesie decyzyjnym chciałabym się teraz skupić.

Jak w praktyce samorząd uczniowski może być narzędziem rozwijania kompetencji obywatelskich?

Samorząd uczniowski może wypełniać swoją ustawową rolę, tj. *przedstawianie radzie szkoły, radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wniosków i opinii we wszystkich sprawach szkoły* (art. 55 ust. 5) poprzez wyrażanie własnego zdania oraz udział w podejmowaniu decyzji w szkole.

Prace samorządu uczniowskiego, które mogą wychowywać do aktywności obywatelskiej uczniów w przyszłości, powinny opierać się na takich konkretnych działaniach, jak:

1. Konsultacje pewnych decyzji podejmowanych przez dyrekcję z przedstawicielami samorządu uczniowskiego lub całą społecznością uczniów.

2. Prowadzenie debat szkolnych na temat problemów i potrzeb uczniów.

3. Prowadzenie systematycznego dialogu dyrekcji z reprezentacją samorządu uczniowskiego w celu budowania wzajemnego zrozumienia oraz platformy współpracy.

Nasze doświadczenie pokazuje, że wprowadzenie tych kilku prostych elementów do codziennego działania samorządu uczniowskiego zmienia szkołę na bardziej partycypacyjną, a uczniom pozwala nabywać kompetencje obywatelskie.

Ad 1. Konsultacje pewnych decyzji podejmowanych przez dyrekcję z przedstawicielami samorządu uczniowskiego lub całą społecznością uczniów.

Konsultowanie decyzji z uczniami to odpowiednik mechanizmu konsultacji społecznych, w ramach których przedstawiciele władz przedstawiają obywatelom swoje plany dotyczące zmiany lub uchwalania nowych aktów prawnych, inwestycji lub innych przedsięwzięć, których regulacje będą dotyczyły i miały wpływ na odbiorców danej regulacji prawnej⁴. Analogicznie jest w szkole, gdzie władze szkoły, podejmując decyzje dotyczące życia szkoły, czyli wprost odnoszące się do uczniów, przedstawiają swoje propozycje reprezentantom ogółu uczniów, czyli samorządowi uczniowskiemu. Oczywiście, podobnie jak w konsultacjach społecznych, opinie uczniów nie są dla dyrekcji wiążące. Oznacza to w praktyce sytuacje, w których władza szkoły zapoznaje się z głosem uczniów wyrażonym przez samorząd uczniowski i bierze go pod uwagę w procesie podejmowania decyzji.

Konsultowanie na terenie szkoły może przybierać formy: konsultacji otwartych dla wszystkich uczniów, stałej obecności uczniów w ciałach kolegialnych: radzie pedagogicznej, radzie rodziców, lub udziału uczniów w zbieraniu od uczniów danych potrzebnych dyrekcji do podjęcia decyzji.

Ad 2. Prowadzenie debat szkolnych na temat problemów i potrzeb uczniów.

Role debatowania jest umożliwienie ćwiczenia się uczniów w formułowaniu własnych opinii, wyrażaniu ich, wymienianiu poglądów oraz

dochodzeniu do wspólnego stanowiska. Ponadto debaty są okazją do wspólnego namysłu całej społeczności szkoły nad najważniejszymi tematami lub problemami szkoły i ich możliwymi rozwiązaniami. Debatowanie jest trudną sztuką, dlatego należy pamiętać o podstawowych zasadach jego organizacji. By debata się udała, najważniejsze jest precyzyjne i jasne sformułowanie tematu. Do udziału w dyskusji warto zaprosić jak najwięcej uczniów i nauczycieli. Tu bardzo ważne jest przeprowadzenie akcji informującej o miejscu, czasie i temacie debaty. Wreszcie trzeba wyznaczyć osobę, która będzie prowadziła debatę, określić czas jej trwania i pamiętać, że musimy zarezerwować czas na wypracowanie rekomendacji, wniosków płynących z dyskusji, tak by stała się ona realną szansą na zmianę w szkole. Po zakończeniu dyskusji warto, żeby przedstawiciele samorządu uczniowskiego przygotowali sprawozdanie albo po prostu notatkę zawierającą najważniejsze argumenty oraz propozycje rozwiązań. Samorząd uczniowski może przekazać taki dokument władzom szkoły, dzięki czemu opinia uczniów będzie wyraźnie słyszalna i odnotowana w dokumentacji szkoły.

Przykładowy plan debaty:

1. Wprowadzenie do dyskusji, zawierające opis obecnego stanu realizacji, np. liczba sprawdzianów w tygodniu.
2. Wystąpienie przedstawiciela samorządu i nauczyciela, dotyczące też zawartych we wprowadzeniu do dyskusji.
3. Dyskusja uczestników – diagnoza stanu obecnego.
4. Dyskusja uczestników – rekomendacje dla zmian.
5. Wystąpienie przedstawiciela nauczycieli, dyrekcji: propozycje działań, zmian, postulaty młodzieży.
6. Podsumowanie debaty, powtórzenie rekomendacji wypracowanych przez młodzież.
7. Upublicznienie tych rekomendacji, np. na szkolnej tablicy ogłoszeń.

Ad 3. Prowadzenie systematycznego dialogu dyrekcji z reprezentacją samorządu uczniowskiego w celu budowania wzajemnego zrozumienia oraz platformy współpracy i wymiany opinii.

Rekomendujemy prowadzenie dialogu dyrekcji szkoły z uczniami w postaci regularnych spotkań reprezentacji samorządu z władzami szkoły. Ważne, żeby te spotkania miały systematyczny

⁴ Źródło: portal.ngo.pl

charakter; mogą odbywać się raz na miesiąc albo raz na kwartał, w zależności od chęci i możliwości biorących w nich udział. Regularność tych spotkań buduje bowiem w uczniach przekonanie, że samorząd uczniowski w szkole jest poważnie traktowany przez władze, a jego opinie słyszane i wpływające na życie szkoły. Warto też docenić praktyczny wymiar tych spotkań. Dzięki nim zarówno uczniowie, jak i dyrekcja mają przestrzeń do spokojnej rozmowy, wymiany myśli i pomysłów dotyczących rozwoju szkoły i zyskują również okazję do rozwiązywania pojawiających się problemów. Doświadczenie nauczycieli i szkół⁵, w których dialog dyrekcji z uczniami ma charakter systematycznych i planowanych spotkań, pozwala nam wymienić korzyści tej aktywności samorządu uczniowskiego. Dzięki niej uczniowie wiedzą, jakie są plany i pomysły władz szkół dotyczące funkcjonowania szkoły. Natomiast dyrekcja ma okazję do rozmowy na temat problemów uczniów oraz planów działania samorządu uczniowskiego. Poza tym spotkania takie sprzyjają planowaniu wspólnych zamierzeń uczniów i nauczycieli oraz przełamaniu antagonizmu nauczyciele – uczniowie. I co najważniejsze, budują w uczniach poczucie odpowiedzialności za szkołę, w której się uczą.

Organizując takie spotkania, musimy pamiętać o upublicznianiu terminów i tematyki spotkań całej społeczności szkoły, tj. wszystkim uczniom i nauczycielom. Istotne jest zbudowanie klimatu przejrzystości i otwartości tych spotkań dla zainteresowanych. Nie chodzi tu o sytuację, w której każdy w dowolnym momencie może przyjść na spotkanie, lecz o warunki, w których uczniowie wiedzą, jak, komu i do kiedy mogą zgłaszać swoje pomysły, tematy i problemy do poruszenia na spotkaniu z władzami szkoły. Dlatego pomocne staje się zamieszczenie, np. na tablicy samorządu lub w gazetce szkolnej, terminu najbliższego spotkania, informacji, do kogo można kierować swoje postulaty oraz – po odbyciu spotkania – krótkiego protokołu na temat ustaleń.

Podsumowując, chciałabym powtórzyć, że współczesna szkoła, dzięki działalności samorządu uczniowskiego, może stać się przestrzenią rozwoju postaw obywatelskich. Starajmy się, żeby „może stać się” zmieniło się w „jest”, a wychowamy ludzi odpowiedzialnych za miejsce, w którym żyją, świadomych zarówno swoich praw, jak i obowiązków.

Autorka jest wiceprezeską Fundacji *Civis Polonus*

*Bez jednostek twórczych, zdolnych do samodzielnego myślenia i osądu,
rozwój społeczeństw jest równie nie do pomyślenia,
jak rozwój jednostki poza żywną glebą społeczności.*

Albert Einstein

⁵ 110 szkół biorących udział w projekcie „Z Małej Szkoły w Wielki Świat” realizowało projekt „Dialog Obywatelski”.

Michał Tragarz

Samorząd uczniowski, czyli szkoła działania

Poza reprezentowaniem uczniów, dbaniem o ich prawa i umożliwianiem większej liczbie osób współdecydowania o szkolnych sprawach, samorząd uczniowski pełni jeszcze jedną ważną rolę. Jest to umożliwianie uczniom realizacji własnych pomysłów związanych z uatrakcyjnieniem i organizacją szkolnego życia.

Prawo do działania

Rola ta wiąże się z prawem samorządu uczniowskiego (na podstawie art. 55 ustawy o systemie oświaty) do składania radzie szkoły, radzie pedagogicznej i dyrektorowi wniosków i opinii w kwestiach związanych z realizacją następujących praw:

- prawo do organizacji życia szkolnego, umożliwiające zachowanie właściwych proporcji między wysiłkiem szkolnym a możliwością rozwijania i zaspokajania własnych zainteresowań,
- prawo do redagowania i wydawania gazety szkolnej,
- prawo do działalności kulturalnej, oświatowej, sportowej oraz rozrywkowej zgodnie z własnymi potrzebami i możliwościami organizacyjnymi, w porozumieniu z dyrektorem.

Większość samorządów uczniowskich w jakimś stopniu korzysta z tego prawa, organizując szkolne uroczystości, imprezy itp. Bardzo często od tego, jaka jest jakość tych wydarzeń i ich dostosowanie do potrzeb i zainteresowań uczniów, zależy to, jak będzie oceniana działalność władz samorządu uczniowskiego i samorząd jako całość.

Jeśli wśród tych aktywności dominują nudne szkolne akademie z okazji różnych uroczystości

lub mało zróżnicowane dyskoteki, niewielka jest szansa, że aktywność samorządu będzie wysoko oceniana i wiele osób włączy się w jego działania lub weźmie udział w wyborach do władz.

Dobre działanie samorządu uczniowskiego

Jakie kryteria muszą być spełnione, żeby działanie samorządu uczniowskiego można było uznać za dobre? Jest ono takie, jeśli samorząd:

- jest odpowiedzią na prawdziwe potrzeby uczniów szkoły,
- wykorzystuje zasoby dostępne w społeczności szkolnej (np. talenty i zainteresowania uczniów lub infrastrukturę szkolną),
- pozwala realizującym je osobom wykazać się kreatywnością, nie narzuca niczego z góry,
- zostawia realizatorom wolną rękę w sferze organizacji,
- aktywizuje możliwie dużą liczbę uczniów,
- działa zgodnie z zasadami realizacji projektów.

Dlaczego warto?

Działanie w sposób, który spełnia kryteria dobrej praktyki, wymagać będzie od opiekuna i uczniów więcej wysiłku – zarówno na etapie przygotowań, jak i realizacji. Zachęcamy jednak do podjęcia tego trudu ze względu na liczne korzyści, jakie wynikają z realizowania działań samorządu:

- działania są realizowane przez uczniów dla uczniów, co wzmacnia poczucie identyfikacji uczniów z ich samorządem i szkołą,
- rozpoznanie potrzeb i zasobów przed rozpoczęciem działań zmniejsza ryzyko niepowo-

dzeń, poświęcenia czasu i pracy na aktywności, które albo nie będą dla uczniów interesujące, albo trzeba będzie przerwać ich realizację ze względu na brak czasu, umiejętności lub zasobów materialnych,

- uczniowie, poprzez działanie, zdobywają praktyczne umiejętności przygotowywania i realizacji projektów, przydatne w wielu aspektach życia,
- większe poczucie autorstwa działań samorządu uczniowskiego wzmacnia poczucie wpływu na swoje otoczenie, co jest podstawą rozwoju postawy obywatelskiej i odpowiedzialności za dobro wspólne,
- życie szkolne staje się bardziej barwne, urozmaicone i atrakcyjne – zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli!

Co robić?

Zaczynamy od rozpoznania potrzeb i zasobów. Ten etap jest podstawą do przygotowania planu pracy samorządu na całą kadencję, dlatego warto zrealizować go na samym początku, po ukonstytuowaniu się nowo wybranych władz.

Czym są potrzeby i zasoby?

Potrzeby – zainteresowania i problemy uczniów; wszystko to, czym chcą i lubią się zajmować, oraz to, czego im w szkole brakuje, lub co, ich zdaniem, powinno ulec zmianie.

Zasoby – wszystko to, co można wykorzystać do realizacji projektu. To umiejętności uczniów, ich czas, gotowość do zaangażowania się w działanie, wsparcie grona pedagogicznego, rodziców oraz dyrekcji, zasoby materialne szkoły.

Narzędzia rozpoznawania potrzeb i zasobów

Często wydaje nam się, że potrzeby i zasoby widać na pierwszy rzut oka i każdy doskonale je zna. Zachęcamy jednak do tego, by przyjrzeć się im w sposób bardziej usystematyzowany. Dzięki temu może okazać się, na przykład, że poszczególne grupy uczniów inaczej definiują swoje potrzeby. Jedni będą proponowali „więcej dobrej fantastyki w szkolnej bibliotece”, inni „możliwość korzystania z pracowni komputerowej”, jeszcze inni „stworzenie uczniowskiego punktu xero”.

Najbardziej popularne narzędzia służące rozpoznawaniu potrzeb i zasobów, to wywiad i ankieta. Można też wykorzystać już dostępne dane (szkolne dane urzędowe, fora internetowe, strony szkół czy klas na portalach społecznościowych), obserwację, fotografię. Zachęcamy do eksploataowania tego bogatego obszaru w celu dobrego przygotowania narzędzi, co jest kluczem do zdobycia użytecznych informacji. Polecamy publikację „Diagnoza potrzeb młodzieży w środowisku lokalnym”, której zalecenia bardzo dobrze można przełożyć również na środowisko szkolne. Jest ona bezpłatnie dostępna w Internecie: http://www.rownacszanse.pl/boks/3769_Diagnoza_potrzeb_mlodziemy.pdf

Zadanie praktyczne – pomysł na nietypowe zdobywanie informacji

Mapa szkoły widziana oczami młodych

Zachęć uczniów do przeprowadzenia badania, dzięki któremu dowiedzą się, jakie miejsca w szkole są ważne dla młodych ludzi, i odkrywają, które szkolne punkty są uznawane przez uczniów za nieatrakcyjne.

Dlaczego warto:

- dowiesz się, które miejsca są wyjątkowo lubiane przez uczniów i gdzie można organizować różnego rodzaju wydarzenia i akcje,
- odkryjesz, o które miejsca w szkole należy szczególnie zadbać, aby zmienić stosunek młodych ludzi do nich,
- sprawdzisz, w których punktach najlepiej umieszczać informacje tak, aby dotarły one do całej społeczności uczniowskiej.

Grupa badana: trzy lub więcej losowo wybrane klasy w szkole (pomóż uczniom wylosować klasy: wypisz na kartkach nazwy klas, kartki wrzuć do jednego pojemnika, aby z niego wyjąć określoną liczbę karteczek).

Potrzebne materiały: kartki i duże arkusze z wydrukowanym planem szkoły, flamastry.

Realizacja

W wylosowanych klasach przedstawiciele samorządów klasowych (np. na godzinie wychowawczej) proszą uczniów o zaznaczenie na planie szkoły miejsc:

- w których najbardziej lubią się spotykać,
- w których najbardziej lubią rozmawiać,
- w których mogą rozwijać swoje zainteresowania,
- w których najczęściej czerpią informacje o tym, co się dzieje w szkole,
- które są według nich nieatrakcyjne, zaniedbane.

Przedstawiciele samorządów klasowych zbierają wypełnione przez klasę plany i nanoszą odpowiedzi na jeden duży arkusz z planem szkoły.

Ważne: Zadbaj o to, aby każdy uczeń samodzielnie uzupełniał swoją mapę szkoły. Dlaczego? Ponieważ tylko wtedy wyniki badania pozwolą grupie na wyciągnięcie trafnych wniosków i zaplanowanie takiego działania, które będzie użyteczne dla całej uczniowskiej społeczności.

Analiza

Z każdego samorządu klasowego biorącego udział w badaniu wybierz przedstawiciela. Ta osoba będzie reprezentować samorząd klasy na wspólnym spotkaniu. Na spotkaniu rozłóż arkusze z planem szkoły, na który wcześniej zostały naniesione odpowiedzi badanych klas. Zastanów się wspólnie z uczniami:

- do jakich działań samorząd może wykorzystać miejsca w szkole najbardziej atrakcyjne dla młodych ludzi?
- jakie działania samorządu mogą zmienić stosunek uczniów do tych miejsc, które są uznawane za nieciekawe lub zaniedbane?
- do umieszczania jakich informacji samorząd może wykorzystać te miejsca, w których młodzi ludzie najczęściej sprawdzają wieści ze szkoły?

Przygotowanie planu pracy samorządu uczniowskiego

Opisane wyżej metody zdobywania informacji oraz analiza SWOT to doskonały punkt wyjścia do wypracowania planu pracy władz samorządu. Znając słabe i mocne strony szkoły lub aktywności samorządu oraz potrzeby i zasoby uczniów, łatwiej wypracować plan, którego wykonanie będzie wartościowe i sprawi satysfakcję zarówno realizującym, jak i pozostałym uczniom.

Jak przygotować plan pracy krok po kroku?

Przygotowanie rocznego planu pracy samorządu uczniowskiego warto podzielić na dwa spotkania. W idealnej sytuacji oba te spotkania prowadzą sami uczniowie, a opiekun uczestniczy w nich, oferując swoje wsparcie, jeśli okazuje się to konieczne. Można również wyobrazić sobie kilka pośrednich form, w zależności od doświadczenia uczniów: opiekun może współprowadzić spotkanie razem z przedstawicielem uczniów; opiekun może pomóc uczniom zaplanować przebieg spotkania krok po kroku lub skomentować stworzony przez nich plan. Cały proces może wyglądać tak:

1. Zbierzcie wnioski z diagnozy potrzeb i zasobów, które w jakikolwiek sposób odnoszą się do aktywności samorządu uczniowskiego.

2. Podzielcie wnioski na takie, które mogą zostać przełożone na konkretne działania, i takie, które mówią o rzeczach bardziej ogólnych.

3. Ustalcie, jakie powinny być główne cele działania samorządu uczniowskiego w tym roku szkolnym – w odniesieniu do wniosków z diagnozy.

4. Zastanówcie się wspólnie, jakie działania pomogą wam zrealizować wyznaczone cele. Na początku spisujcie wszystkie pomysły wynikające z „burzy mózgów”, nie odrzucajcie żadnego.

5. Porozmawiajcie chwilę o każdym z pomysłów. Jaki cel lub cele pozwala zrealizować to działanie? Czy wiedza, jaką zdobyliście, prowadząc rozpoznanie potrzeb i zasobów pozwala wam stwierdzić, że jest to działanie potrzebne, interesujące dla uczniów i wykonalne?

6. Pomysły, które przejdą wstępną weryfikację, podzielcie na trzy kategorie: „musi się wydarzyć”, „powinno się wydarzyć”, „może się wydarzyć”.

W pierwszej kategorii powinny się znaleźć pomysły, które odpowiadają na palące, bardzo istotne potrzeby uczniów, a także te, które budzą zainteresowanie większości potencjalnych realizatorów. Na tym można zakończyć pierwsze spotkanie i poddać pomysły ocenie innych uczniów.

W ustalenie, co „powinno się wydarzyć” w szkole, warto włączyć wszystkich uczniów lub przynajmniej przedstawicieli wszystkich klas. Może się to odbyć np. za pomocą internetowej ankiety, w którą wypisane będą wypracowane na podstawie diagnozy pomysły i każdy będzie miał możliwość określenia, jak ważny jest dla niego dany pomysł.

Konsultacje społeczne dotyczące tego, czym powinien zajmować się samorząd, mogą mieć również formę otwartej debaty lub ściennego forum, czyli dostępnego dla wszystkich miejsca (tablicy, plakatu), na którym można zapisywać swoje uwagi dotyczące prezentowanych pomysłów.

Dzięki temu władze samorządu będą miały pewność, że zajmują się realizacją planów, które postrzegane są jako istotne przez większą liczbę uczniów.

7. Przyjrzyjcie się opiniom uczniów, wyrażonym w czasie konsultowania pomysłów w szerokim gronie. Postarajcie się wziąć pod uwagę jak najwięcej z nich – pamiętajcie jednak, że żaden plan nie może uwzględniać wszystkich pomysłów. Zadaniem samorządu jest wybranie spośród różnych propozycji tych najbardziej istotnych.

8. Zastanówcie się nad każdym z pomysłów z pierwszej kategorii – ile czasu zajmie jego przygotowanie, jak wiele osób powinno być w to zaangażowanych, czy potrzebne jest szczególne wsparcie lub zasoby, czy jest to jednorazowe wydarzenie, czy inicjatywa cykliczna (np. raz na miesiąc), czy też plan na cały rok szkolny (np. powołanie rzecznika praw ucznia).

9. Rozpiszcie plan pomysłów na cały rok szkolny. Dzięki temu zobaczycie, czy jest możliwe zaplanowanie dodatkowych wydarzeń z kategorii „powinno” lub „może się wydarzyć”, czy też wydarzenia z kategorii „musi” są na tyle czasochłonne, że na nic innego nie starczy czasu. Pamiętajcie: zawsze trzeba zakładać, że dane działanie zajmie więcej czasu i pracy, niż planujemy na początku!

10. Plan pracy na kolejny rok szkolny jest gotowy – życzymy powodzenia w jego realizacji!

Czym jest cel?

Cel to stan, do jakiego chcemy doprowadzić, realizując dane działanie.

Właściwe wyznaczenie celu pomaga dobrać działania, które odpowiadają na ustalone wcześniej potrzeby; w trakcie realizacji umożliwia sprawdzanie, czy wszystko idzie w dobrą stronę; a po zakończeniu pracy – czy cel został zrealizowany i czy można mówić o sukcesie, czy też nie – i trzeba zastanowić się nad tym, co należałoby zmienić.

Początkujący realizatorzy projektów często **mylą cel z działaniem**.

NIE: postawienie stojaków na rowery przed szkołą

TAK: zwiększenie liczby uczniów dojeżdżających do szkoły na rowerach

NIE: zorganizowanie dyskoteki szkolnej

TAK: zintegrowanie uczniów klas pierwszych ze starszymi uczniami szkoły

Jaki powinien być dobry cel?

Żeby cel właściwie spełniał swoją funkcję, powinien być SMART – z angielskiego „mądry”. Oto cechy, jakie powinien spełniać cel SMART:

- **konkretny** (*Specific*), precyzyjnie określający, co chcemy zmienić lub osiągnąć,
- **mierzalny** (*Measurable*), powinno być możliwe do sprawdzenia, czy został osiągnięty,

- **ambitny** (*Ambitious*), powinien zakładać osiągnięcie czegoś, co wymaga pewnego wysiłku,
- **realny** (*Realistic*), musi być w zasięgu możliwości i umiejętności wykonawców,
- **określony w czasie** (*Timebound*), powinien być wyznaczony termin zakończenia realizacji celu.

Ustalając cele na początku roku szkolnego, warto rozróżnić cele długoterminowe od celów krótkoterminowych lub też operacyjnych.

Cele długoterminowe to te związane z działaniem całego samorządu lub opiekuna, natomiast krótkoterminowe czy operacyjne, to cele związane z realizacją konkretnych działań.

Rola opiekuna w realizacji projektów samorządu uczniowskiego

Po ustaleniu ogólnego planu pracy na cały rok szkolny warto każde z większych działań również traktować projektowo.

Co to oznacza w praktyce? Każde z tych działań powinno:

- mieć ustalony cel lub cele,
- być realizowane przez zespół,
- być oparte o wcześniejsze rozpoznanie potrzeb i zasobów,
- być zaplanowane i realizowane według planu, mieć ściśle określony początek i koniec.

Każdy z projektów należy realizować etapami, dbając o zachowanie tej samej kolejności. Nijżej przedstawiamy te etapy wraz z krótkim opisem roli, jaką na każdym z nich powinien pełnić opiekun.

Krok 1 – Zdobywanie informacji o potrzebach i zasobach

Rola opiekuna:

- pomaga sprecyzować temat badania, grupę badawczą (osoby badane) i zdecydować się na najbardziej odpowiednią metodę,
- wspiera uczniów w przygotowaniu narzędzi badawczych,
- pomaga uczniom przeprowadzić badanie (przeprowadzenie ankiety w trakcie lekcji, uzyskanie zgody dyrekcji na umieszczenie ściennego forum na szkolnym korytarzu itp.),
- pomaga podsumować badanie i wyciągnąć wnioski z wyników.

Krok 2 – Określenie celów i wybór pomysłów

Rola opiekuna:

- pilnuje, żeby cele działań były właściwie określone – nie pokrywały się z działaniami i spełniały kryteria SMART,
- proponuje formę wyboru pomysłów – dyskusję, forum ścienne czy inne formy, dbając o to, żeby pomysły były konsultowane z całym samorządem uczniowskim, czyli ze wszystkimi uczniami szkoły,
- pomaga uczniom określić realność poszczególnych pomysłów – możliwości czasowe i dostępność zasobów koniecznych do realizacji planów.

Krok 3 – Planowanie działań

Rola opiekuna:

- proponuje uczniom formę pracy nad planowaniem,
- czuwa, aby podczas planowania wypisać wszystkie czynności potrzebne do realizacji projektu,
- upewnia się, że uczniowie wyznaczyli do każdego zadania osobę odpowiedzialną za zadanie oraz określili termin jego wykonania,
- sprawdza realność planów – zarówno pod względem czasu potrzebnego na ich wykonanie, jak i możliwości wykonawców.

Krok 4 – Poszukiwanie sojuszników

Rola opiekuna:

- jest łącznikiem pomiędzy uczniami i dyrekcją, pomaga skontaktować się z potencjalnymi sojusznikami,
- wspiera uczniów w czasie przygotowania do rozmowy z potencjalnym sojusznikiem (pomaga przygotować argumenty, daje wskazówki, jak się zachowywać i na co zwrócić uwagę),
- może, na prośbę uczniów, brać udział w rozmowach czy negocjacjach z potencjalnymi sojusznikami,
- wspiera działania uczniów poprzez lobbowanie na rzecz ich projektu u dyrekcji, wśród rady pedagogicznej, rady rodziców.

Krok 5 – Realizacja działań

Rola opiekuna:

- pozwala uczniom działać samodzielnie – również ponosić porażki!
- pomaga w pozyskaniu niezbędnych pozwoleń na działanie,
- czuwa nad tym, by prace wykonywane były zgodnie z harmonogramem,

- docenia zaangażowanie uczniów i zwraca uwagę na niedociągnięcia (udziela konstruktywnej informacji zwrotnej, ale nie krytykuje i nie wyręcza w działaniu),
- motywuje uczniów,
- pomaga w prowadzeniu dokumentacji, jeśli jest konieczna.

Krok 6 – Ewaluacja

Rola opiekuna:

- tłumaczy sens ewaluacji,
- pomaga wymyślić metody ewaluacji projektu (np. pytania: czego się nauczyłem? jak się nam pracowało? co się zmieniło?),
- wspiera uczniów w wyciąganiu wniosków z ich sukcesów i porażek.

Pomysły na działania – inspiruj uczniów

Zachęcamy do tego, żeby pomysły wychodziły od samych uczniów. Jeśli jednak nie umieją oni czasem wyjść poza stale obecne w szkole schematy działań podejmowanych przez samorzady, warto podsunąć im inspirujące strony internetowe i publikacje. Wiele pomysłów znajduje się:

- na stronie programu „Samorząd uczniowski” samorząduczniowski.pl – szczególnie w dziale „Materiały dla samorządu” i „Materiały dla nauczycieli”, podrozdział „Pomysły na działania”,
- w przewodniku „Samorząd uczniowski – poradnik dla ucznia”, dostępnym w wersji elektronicznej na stronie samorząduczniowski.pl w dziale „O programie”,
- na stronie działasz.pl – portalu redagowanym przez młodych dla młodych, który zawiera specjalny dział poświęcony działaniom do zrealizowania przez samorząd uczniowski.

Poniżej przedstawiamy kilka wybranych pomysłów.

Czy znasz swoje prawa i obowiązki? – samorząd zawiesza na korytarzu kartki z pytaniami o szkolne prawa i obowiązki oraz odpowiedziami na nie, dzięki czemu uczniowie mogą zweryfikować i pogłębić swoją wiedzę.

Przerwa dla wolontariatu – samorząd przygotowuje informacje dotyczące działań wolontariackich w okolicy i przedstawia je zainteresowanym uczniom w trakcie dyżuru na przerwie.

Pomóżcie zwierzakom! – uczniowie przynoszą do szkoły makulaturę. Dochód ze skupu samorząd przekazuje najbliższemu schronisku dla zwierząt.

Eko-wlepki – samorząd rozmieszcza w szkole eko-wlepki przypominające o nawykach przyjaznych dla środowiska, takich jak dokręcanie kranów, segregowanie odpadów czy gaszenie światła.

Ściana dobrych praktyk – na zawieszonym w korytarzu dużym arkuszu brystolu uczniowie wymieniają sposoby, które pomagają im w nauce, dzięki czemu przekazują sobie pomysły na efektywniejsze uczenie się.

Szkolny bank czasu – samorząd tworzy listę osób, które chciałyby się nauczyć czegoś nowego (np. gry na gitarze), oferując w zamian pomoc w rozwijaniu innej umiejętności, dzięki czemu uczniowie wykorzystują i przekazują dalej swoje talenty.

Festiwal praw człowieka – samorząd przygotowuje projekcję filmów dokumentalnych dotyczących praw człowieka, która może być punktem wyjścia do szkolnej dyskusji.

Pomoc pilnie potrzebna – samorząd przy wsparciu nauczycieli organizuje w trakcie przerw serię upozorowanych wypadków. Uczniowie, którzy znajdą się w centrum wydarzeń, muszą włączyć się do akcji ratunkowej i przyswoić sobie zasady pierwszej pomocy.

Kulturalna mapa miasta – korzystając z aplikacji Google Maps uczniowie tworzą mapę miejsc, w których odbywają się ciekawe wydarzenia kulturalne oraz które oferują aktywny wypoczynek po lekcjach.

Lekcja demokracji – uczniowie wskazują palący problem dotyczący młodzieży na obszarze edukacji czy aktywności społecznej i organizują w tej sprawie debatę parlamentarną, dzięki czemu uczą się trudnej sztuki publicznej dyskusji.

Autor jest koordynatorem programów młodzieżowych w Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie

*Dążenie do wartości wyższych
nie jest arystokratycznym przywilejem wybranych,
ale może być udziałem wielu, pod warunkiem że zdobędą się na wysiłek
samodzielności, doskonalenia smaku i umysłu, odrzucenia łatwizny.*

Zbigniew Herbert

Dr Iwona Błaszczak

Koncepcja samorządu dziecięcego Janusza Korczaka we współczesnej szkole

*Daj dzieciom dobrą wolę, daj wysiłkom ich pomoc, ich trudom błogosławieństwo.
Nie najłatwiejszą prowadź ich drogą, ale najpiękniejszą.*

Janusz Korczak



Janusz Korczak w Domu Sierot.

Źródło: Bińczycka J. *Spotkanie z Korczakiem*, Olsztyn 2009, s. 42.

Zamiast wstępu: Aby nie uległo zapomnieniu...

Dorobek pedagogiczny Janusza Korczaka jest szeroko znany nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Jego prace tłumaczone są na wiele języków, m.in. angielski, francuski, hebrajski, niemiecki i rosyjski. Ukazało się również kilkadziesiąt publikacji poświęconych życiu i działalności tego wielkiego człowieka – przyjaciela dzieci.

Januszowi Korczakowi pedagogika polska i światowa zawdzięcza nowe odkrycie dziecka. Zwolennicy teorii swobodnego wychowania, jak Rousseau, sądzili, że dziecko jest idealną i doskonałą istotą, która ulega negatywnym wpływom otoczenia społecznego. Janusz Korczak uważał,

że dziecko już jest człowiekiem, ze swymi złymi i dobrymi cechami; to przekonanie stało się paradygmatem jego systemu pedagogicznego. Dzieci postrzegał Janusz Korczak w świetle konkretnych warunków życia, a ich wnikliwa obserwacja pozwoliła mu zauważyć główne zagrożenia wynikające z nieumiejętności dostrzegania przez dorosłych w dziecku – człowieka. Janusz Korczak wielokrotnie powtarzał – nie ma dzieci, są ludzie!

Janusz Korczak wśród sławnych polskich pedagogów jest postacią szczególną. Jego wyjątkowość wiąże się z tragedią jego życia, którym potwierdził każde napisane przez siebie słowo. Aleksander Lewin – autor wielu publikacji poświęconych koncepcji pedagogicznej Janusza Korczaka – napisał: *Korczak dokonał rzeczy prawie niemożliwej – ujął w dłonie, jak ptaka, żywy sekret dzie-*

ciństwa... stał się odkrywcą rzeczywistości dzieci, która niewidzialna dzieje się obok nas¹.

W sierpniu 2012 roku mija 70 lat od śmierci Janusza Korczaka oraz jego wychowanków w obozie zagłady w Treblince. Jest to okazja do refleksji i przypomnienia pionierskiej działalności wychowawcy wielkiej miary, nauczyciela, społecznika. Jednocześnie obchodzimy setną rocznicę utworzenia przez tego wybitnego pedagoga Domu Sierot w Warszawie, gdzie realizował swoją koncepcję pedagogiczną. Uchwałą Sejmu RP rok 2012 został ustanowiony Rokiem Janusza Korczaka.

Poglądy pedagogiczne Janusza Korczaka, mimo że zostały sformułowane i opublikowane kilkadziesiąt lat temu, zachowały walor trwałości, aktualności i intelektualnej świeżości. Nadal mogą w istotny sposób kształtować praktykę i teorię pedagogiczną oraz stanowić inspirację do podejmowania eksperymentów pedagogicznych, nowatorstwa i twórczości w dziedzinie wychowania i nauczania. Kontynuowanie i propagowanie poglądów pedagogicznych Janusza Korczaka powinno stanowić swoiste zadanie wychowawcze dla współczesnej szkoły, polegające na przekazywaniu z pokolenia na pokolenie idei szacunku dla dziecka, poszanowania jego praw i wartości budowania samorządności dziecięcej.

Geneza powstania samorządów dziecięcych i młodzieżowych

Idea samorządu dziecięcego swoje początki bierze ze szkół angielskich i niemieckich. Najwcześniej zarysowała się ona w angielskich szkołach internatowych *public school*. Za prawozory samorządów dzieci i młodzieży uznać należy republiki dziecięce, w których chłopcy i dziewczęta odpowiadali za wiele własnych spraw. I tak powierzano im zadania związane z zakupem prowiantu, przygotowaniem posiłków, a nade wszystko oddano w ich ręce sprawy dotyczące ładu, porządku i karności².

Do najbardziej popularnych wśród republik dziecięcych z przełomu XIX i XX wieku zaliczyć należy republikę założoną przez W.R. Georgera w USA. Nosiła ona nazwę *George Junior Republic* i powstała w roku 1895. Naczelną zasadą obowiązującą tam samorządności było hasło *nothing wi-*

thout labor (nic bez pracy). Członkowie republiki musieli troszczyć się o wszystkie niemal sprawy dotyczące ich najpilniejszych potrzeb materialno-bytowych i psychospołecznych.

Swoistą formę samorządności początku XX wieku przybrała angielska szkoła *Abbotscholme*, założona przez C. Reddiego. Usiłowała on przybliżyć życie uczniów do form życia rodzinnego. Pracujący w tej szkole H. Lietz założył w Niemczech kilka ognisk wychowawczych, zorganizowanych na wzór rodziny wiejskiej, na której czele stał wychowawca z żoną. W ogniskach nie można mówić jeszcze o samorządzie, ale podczas wspólnych spotkań uczniowie mogli swobodnie wypowiadać się na temat różnych spraw. W jednym z takich ognisk, założonych przez P. Geheeba w 1910 roku, zwanym *Odenwaldschule*, gmina szkolna została ukształtowana jako samorząd. W jej skład wchodził uczniowie, nauczyciele i część personelu, wszyscy z równym prawem głosu. Obok wiejskich gmin istniały także wolne gminy szkolne. Jedną z nich stanowiła gmina założona przez G. Wynekena w miejscowości Wockersdorf. Decyzje w sprawach szkoły zapadały w niej na zebraniu ogólnym. Obok tego istniał komitet złożony z uczniów klas starszych jako organ wykonawczy³.

Koncepcje republik dziecięcych, które stanowią załączki współcześnie funkcjonujących samorządów dziecięcych, są wyraźnym przełomem w tradycyjnym sposobie postrzegania dziecka i jego roli w środowisku społecznym. Przede wszystkim uznano możliwość dopuszczenia dzieci i młodzieży do współodpowiedzialności za ich sprawy. Zerwano z tendencją poddawania autokratycznej kontroli wychowanków ze strony osób dorosłych. Uznano, że dzieci mogą same organizować swoje życie na wzór świata dorosłych, jednocześnie będąc w zgodzie z własnymi potrzebami i zainteresowaniami. Warto wspomnieć, że w tworzeniu samorządów na terenie internatów, domów dziecka czy szkół istotne były również koncepcje pedagogiczne takich znakomitych pedagogów, jak: W. Przanowski (1928), Z. Zaborowski (1960), J. Wójcik (1960), A. Ferriere (1962), R. Taubenszlag (1960), J. Radzewicz (1985), A. Kamiński (1985) i inni.

Różnorodne modele polskich samorządów uczniowskich sięgają swymi korzeniami okresu Oświecenia, jednak wraz z upływem XIX stulecia zanikają stopniowo, głównie za przyczyną ogra-

¹ Lewin A. *Korczak znany i nieznan*, Warszawa 1999, s. 215.

² Łobocki M. *ABC wychowania*, Lublin 2003, s. 124.

³ Okoń W. *Janusz Korczak – pedagog heroiczny* [w:] *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993, s. 239.

niczeń politycznych. Sama idea samorządności wychowanków była jednak kontynuowana i propagowana przez polską oświatę w różnorodnej formie. Warto wspomnieć w tym miejscu o samorządnych grupach wychowanków uniwersytetów ludowych, prowadzonych przez wybitnych wychowawców i pedagogów: księdza Antoniego Ludwiczaka, Ignacego Solarza czy Feliksa Popławskiego⁴.

Jednak ideę autonomii jako jedyne prawo dawstwa w pełni godnego człowieka, wyrastającą z tradycji a zarazem zadziwiająco nowoczesną, zrealizował dopiero w XX wieku Janusz Korczak.

Samorządność i samorząd w koncepcji Janusza Korczaka

Samorządność i samorząd pełnią istotną funkcję we współczesnym procesie wychowania dzieci i młodzieży: są specyficznym sposobem pracy wychowawczej i w dużej mierze decydują o powodzeniu stosowanych form oddziaływań wychowawczych szkoły. Dlatego warto doprecyzować oba pojęcia. Przez samorządność rozumie się zazwyczaj uczenie się przez dzieci i młodzież form współzycia społecznego i organizowanie się, na zasadzie stowarzyszenia, uczniów równych wobec prawa.

Mieczysław Łobocki definiuje samorządność jako *współdziałanie dzieci i młodzieży w decydowaniu o wspólnych sprawach i wykonywaniu przez nich konkretnych działań zgodnych z podjętą wcześniej decyzją. Mówi się też o samorządności jako zasadzie współzycia samosterejujących się grup społecznych*⁵. Autor odwołuje się do przekonania, według którego kształtują się normy i reguły współzycia jednostek w grupie uczniów, nauczycieli, polegające na posiadaniu i wykorzystywaniu uprawnień do podejmowania decyzji wewnątrzgrupowych, solidarnego występowania w obronie interesów grupowych i autonomicznego działania w obrębie oddolnie stworzonych organów samorządowych bądź nieformalnych wspólnot rówieśniczych. Szeroko rozumiana samorządność dzieci i młodzieży uwzględnia również opinie, wsparcie i pomoc ze strony osób dorosłych w rozwiązywaniu problemów, z którymi muszą się zmierzyć.

Samorząd funkcjonujący zgodnie z zasadą samorządności powstaje zazwyczaj oddolnie, a więc z inicjatywy samych dzieci.

*Często samorządność jest utożsamiana z samorządem. Samorząd zaś jest zinstytucjonalizowaną formą samorządności, realizowaną w ramach powołanych różnych agend życia samorządowego. Jest to przeważnie statutowa organizacja, nazywana samorządem dzieci lub młodzieży, reprezentowana przez wyłonione w sposób demokratyczny organy przedstawicielskie, jak: komisje, sekcje, rady, koła zainteresowań, kluby*⁶.

Musimy pamiętać, że samorząd nie jest pojęciem tożsamym z samorządnością, są one jednak ze sobą nierozzerwalnie zintegrowane. Samorząd dziecięcy lub młodzieżowy, który ograniczałby się wyłącznie do formalnych struktur organizacyjnych, stanowiłby wyłącznie martwy twór, będący nieudolną parafrazą tego, co nazywamy samorządnością.

Koncepcja wypróbowanej w praktyce idei samorządu dziecięcego jako zinstytucjonalizowanej samorządności uważana jest za najbardziej trwałą spuściznę pedagogiczną Janusza Korczaka. Tworzył ją starannie obmyślany, szeroko rozwinięty i zweryfikowany system, którego szczegółowy opis znajdujemy w ostatniej części pracy „Jak kochać dziecko”⁷. Poniżej skupimy się na wybranych jej elementach.

Janusz Korczak nie traktował samorządu dziecięcego jako zewnętrznego przejawu demokracji w życiu społecznym wychowanków. W tym, co robił i pisał, odnajdujemy przekaz o głębszym sensie zawartym w takich formach samorządu dziecięcego, jak: sąd koleżeński, rada samorządowa, sejm dziecięcy. Idei samorządności odpowiadają instytucjonalne jej zabezpieczenia w postaci organizacji społecznej i ciał przedstawicielskich. Korczakowski samorząd jest nie tylko instytucją uczniowską – jest formą społecznego działania dzieci i młodzieży. Formą powstającą powoli i służącą zbiorowości dziecięcej, która pragnie w ten sposób zapewnić sobie niezależność od czynników sterujących i zarządzających.

Swój system samorządu dziecięcego zaczął Janusz Korczak tworzyć w latach 1912-1920 w Domu Sierot. Podobnie jak przedstawiciele nowego wychowania odrzucał przymus w wychowaniu na rzecz dobrowolnego i świadomego przystosowania się jednostki do form życia zbiorowego. Samorząd w koncepcji Janusza Korczaka nie jest próbą zabawy w autonomię czy trenin-

⁴ Por. Błaszczak I. *Feliks Popławski – wychowawca wielkiej miary* [w:] Ruch Pedagogiczny nr 3-4/2009.

⁵ Łobocki M. op. cit., s. 118.

⁶ Op. cit., s. 123.

⁷ Por. Korczak J. *Jak kochać dziecko*, Dzieła, t. 7, Warszawa 1993.

giem umiejętności interpersonalnych. Problemy, które rozwiązywano dzięki samorządowi, były problemami życia codziennego. Wychowanie przez taki samorząd stanowiło w zasadzie wychowanie przez pracę i do pracy. Wynika to z poglądów, które Janusz Korczak sformułował następująco: *Karność pragniemy zastąpić przez ład, przymus przez dobrowolne przystosowanie się do życia zbiorowego, martwy moral zmienić chcemy w radosne dążenie do doskonalenia się i samopoznania*⁸.

Budowa specyficznych partnerskich relacji we wspólnocie dzieci i dorosłych, w tym pracy pojedynczych jednostek i grup, wymagała w systemie Janusza Korczaka stworzenia bardzo precyzyjnej organizacji. Janusz Korczak nie tworzył wymyślanego systemu organizacyjnego samorządu dziecięcego, ale system ten był odpowiedzią na rzeczywiste potrzeby i warunki społeczne wychowanków. Poszczególne elementy samorządu ustawicznie modyfikował i doskonalił, zanim postanowił bardziej zinstytucjonalizować ideę współdziałania w decydowaniu o wspólnych sprawach grup rówieśniczych, by w ostateczności stwierdzić: *dojrzelismy do prób samorządu*⁹.

Warto podkreślić, że Janusz Korczak uważał, iż tylko praca samorządu zorganizowana właściwie i dobrze wykonana ma sens. Temu celowi służy racjonalna organizacja pracy samorządowej dzieci, wyzwająca procesy samowychowawcze i autokreacyjne.

Wincenty Okoń wskazuje na fundamentalne zasady, na których Janusz Korczak oparł koncepcję samorządu dziecięcego:

- *wprowadzenie w życie takich form samorządu dziecięcego, jak sąd koleżeński, rada samorządowa i sejm dziecięcy,*
- *oparcie współdziałania, współpracy i współżycia w domu dziecka na praworządności,*
- *stworzenie warunków do rozwijania u dzieci inicjatywy, samodzielności i odpowiedzialności w podejmowaniu i wykonywaniu pracy,*
- *respektowanie takich cech dzieci, jak: umiowanie prawdy i wzajemna solidarność*¹⁰.

Janusz Korczak mocno akcentował, że poprzez przydział dziecięcych zadań i obowiązków nauczyciel wpływa w istotny sposób na socjalizację i samodoskonalenie dzieci

i młodzieży. Stąd właśnie ciągle zachęcanie wychowawców i wychowanków do nieustannej pracy nad sobą, do dążenia, by stać się lepszym, by spełnić postawione zadania. Korczak podkreślał, że sukces działalności samorządu dziecięcego jest zależny od dobrowolnego i całkowitego zaangażowania w pracę i działanie, które ma konkretny cel. Dobrowolne przystosowanie się dzieci do form życia zbiorowego wymagało przyjęcia wspólnego systemu wartości, wspólnych „prawideł życia”. Przestrzeganie tych prawideł obowiązywało wszystkich, zarówno dzieci, jak i dorosłych – bez względu na wiek i zajmowaną pozycję społeczną. Dlatego przed sądem koleżeńskim, który stał na straży tych prawideł, stawały zarówno dzieci, jak i dorośli – nie wyłączając samego Janusza Korczaka. Ten trwający 30 lat eksperyment pedagogiczny przynosił wymierne rezultaty i utwierdzał Janusza Korczaka w przekonaniu, że *nadziei ratowania świata można i należy szukać w samym dziecku, w wychowaniu wspomagającym dziecięcy trud i mozół samorozwoju*¹¹.

Problemy wychowawcze można rozwiązać właściwie tylko wtedy, gdy w ich rozwiązywaniu uczestniczy sama młodzież. Samorządność dzieci przejawiała się w systemie Janusza Korczaka trojako, przez:

- *współzarządzanie* – rada samorządowa i sąd koleżeński ustalały, na zasadzie umowy społecznej zawartej między dziećmi i dorosłymi, prawa regulujące ogólne sfery życia placówki i obowiązujące wszystkich jej członków (wychowanków, nauczycieli, personel),
- *współgospodarowanie* – szczególnie miejsce w systemie wychowawczym Janusza Korczaka zajmowała praca; praca była wymierna i stanowiła w dużej mierze o pozycji społecznej poszczególnych dzieci w zespole,
- *oddziaływanie opinii społecznej* – konstytutywnym elementem oddziaływania opinii były odczytywane co tydzień gazetki, w których przedstawiano całe życie placówki i wszystkie problemy wychowanków; temu celowi służyły również plebiscyty zycliwości.

Janusz Korczak traktował swój system samorządu dziecięcego jako dynamiczny proces. Podkreślał szansę rozwoju pełnej samorządności na kolejnych etapach. Takim etapem były dyżury, gazetka, a także najważniejszy i najbardziej kontrowersyjny element, jakim był sąd koleżeński,

⁸ Korczak J. *Spoleczne i pedagogiczne znaczenie Naszego Domu* [w:] Falkowska M. [wybór] *Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka*, Nowe Źródła, Warszawa 1983, s. 297.

⁹ Korczak J. *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1978, s. 379.

¹⁰ Okoń W. *Janusz Korczak – pedagog heroiczny* [w:] *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, op. cit. s. 239-240.

¹¹ J. Bińczycska, *Spotkanie z Korczakiem*, Olsztyn 2009, s. 16.

który dla Janusza Korczaka stanowił zaledwie propedeutykę samorządności¹².

Idea sądu koleżeńskiego była pierwszą formą samorządu dziecięcego, którą Korczak wprowadził w Domu Sierot. Spełniała ona dwie podstawowe funkcje wychowawcze: przezwyciężenie negatywnych sposobów zachowania dzieci i ich korektę oraz dostarczanie pozytywnej inspiracji wychowawczej¹³.

Głównym zadaniem sądu koleżeńskiego było dążenie do zniwelowania zależności dziecka od dobrej czy złej woli wychowawcy, ponieważ ma ono prawo popełniać błędy tak samo jak dorośli: *dziecko uczy się na świecie żyć, jak uczy się w szkole czytać, pisać, liczyć*¹⁴.

Ale jeszcze istotniejszym zadaniem było wprowadzenie każdego dziecka w świat życia społecznego. Temu celowi doskonale służyła jedna z technik korczakowskich, zwana techniką pamiątkowych pocztówek. Przyznawanie korczakowskich pocztówek, po rozpatrzeniu podań napisanych przez same dzieci, należało do rady dziecięcej. Mogły się one ubiegać o przyznanie pamiątkowych pocztówek, takich jak: pocztówka ostrzeżenie, za pracę dla innych czy pocztówka przyznawana samemu sobie. Najważniejszą pocztówką pamiątkową stanowiła „niezapominajka”, którą otrzymywano na zakończenie roku. Korczakowska pocztówka pamiątkowa była mobilizacją do pracy nad samym sobą, uczyła bezinteresowności, systematycznej pracy, odkrywała i wzmacniała poczucie własnej wartości dziecka.

Sąd koleżeński dawał dzieciom szansę na opamiętanie zasad i norm życia zbiorowego, które grupa sama dla siebie stworzyła. Janusz Korczak uważał, że zarówno małe grupy dzieci, jak i całe wspólnoty nabywały umiejętność analizy własnego postępowania, co przyczyniało się do zmniejszenia liczby spraw i kar sądowych. W systemie tym zarówno dziecko, jak i dorośli posiadali prawo, aby wnieść swoją sprawę na tablicy, która wisiała na widocznym miejscu, a obowiązkiem oskarżonego było udzielenie ustnej lub pisemnej odpowiedzi. Sprawy i wyroki podawano do publicznej wiadomości na tablicy lub w „Gazecie Są-

dowej”. Niezadowoleni z wyroku posiadali prawo odwołania. Praca sądu miała ogromne znaczenie wychowawcze i dotyczyła wszystkich mieszkańców Domu Sierot. Sam Janusz Korczak musiał podporządkować się wyrokowi sądu: *W ciągu półroczka podałem się do Sądu pięć razy. Raz, że chłopcu dałem za uszy, raz, że chłopca wyrzuciłem z sypialni, raz, że postawiłem w kącie*¹⁵.

Sama idea sądu koleżeńskiego, który zarówno dzieciom, jak i dorosłym, a szczególnie nauczycielom przyznawał te same prawa i narzucał te same kary za ich łamanie, to najważniejsze osiągnięcie w systemie wychowawczym Janusza Korczaka, choć nie uniknęło ono krytyki ze strony innych pedagogów.

Analiza licznych współczesnych prób recepcji idei samorządności i samorządu wychowanków Janusza Korczaka budzi pewne wątpliwości. Samorządność jako specyficzny sposób współżycia między osobami w instytucjach edukacyjnych (np. szkole) może pozostawać w sprzeczności z faktem, że z czasem zostaje ona obwarowana precyzyjnymi normami i regulaminami, odgórnie narzuconymi przez szkołę i nauczycieli. Dla prawidłowego funkcjonowania samorządu potrzebne jest zatem uznanie i przestrzeganie przez szkołę podstawowych dezyderatów, a mianowicie:

- *Zasady zawarte w regulaminie szkoły nie mogą pozostawać w sprzeczności z wolnością jednostki oraz z jej naturalnymi potrzebami i dążeniami.*
- *Obowiązujące normy wypracowane przez wspólnotę szkolną muszą być ustalone we wzajemnej współpracy.*
- *Organizacja formalna jest wtedy tylko potrzebna, gdy służy dziecku, wspomaga jego wychowanie.*
- *Samorządność i jej przedstawiciele, czyli członkowie samorządu, służą każdej osobie indywidualnie.*
- *Samorząd ma być narzędziem i środkiem do osiągnięcia celu, dzięki któremu dorośli wspierają dziecko w możliwości wykorzystania swoich wszystkich dodatnich wartości, którymi dziecko rozporządza*¹⁶.

Wyzwalająca i kreatywna funkcja samorządności dziecięcej stanowi potwierdzenie istnienia bliskiej korelacji między pedagogiką Korczaka a największymi światowymi dokonaniem w dziedzinie rozwoju tej idei, propagowanej przez różnorodne systemy pedagogiczne na świecie.

¹² Korczak J. *Pisma wybrane*, op. cit. 311.

¹³ Okoń W. *Janusz Korczak – pedagogom heroiczny* [w:] *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, op. cit. s. 240.

¹⁴ Korczak J. *Bankructwo małego Dzieka*, Warszawa 1960, s. 6.

¹⁵ Korczak J. *Momenty wychowawcze* [w:] *Wybór pism pedagogicznych*, t. 1, s. 275.

¹⁶ Korczak J. *Pisma wybrane*, t. 3, Warszawa 1978, s. 243-244.

Zamiast zakończenia – słowo do wychowawców

Oczywiście mogą pojawić się liczne trudności w procesie rozwijania samorządności dzieci i młodzieży, nie powinny jednak one zniechęcać wychowawców i wychowanków do podejmowania trudu budowania samorządnych społeczności. Stworzenie w placówce edukacyjnej atmosfery przenikniętej wzajemnym zrozumieniem, zaufaniem i życzliwością stanowi istotny czynnik warunkujący samorządność. W tym celu pomocne może się okazać opanowanie szczególnie przez wychowawców metody zwanej „językiem serca”, przedstawionej w koncepcji M.B. Rosenberga.

Nie ma w tej metodzie nic nowego, zaskakującego, wszystkie jej składniki znane są od stuleci, jej zadaniem jest nieustanne przypominanie nam tego, co już wiemy, o tym, jak my, ludzie, mamy zgodnie z pierwotnym zamysłem wzajemnie odnosić się do siebie. Język serca jest próbą porozumienia dzieci i dorosłych bez stosowania we wzajemnych relacjach przemocy.

Istotę porozumiewania się ludzi stanowi umiejętność wyrażania własnych uczuć w sposób precyzyjny oraz jednoczesne wskazywanie na potrzeby generujące te uczucia. Wielu dorosłych odczuwa obawę przed takim „obnażeniem” swoich najgłębszych doznań, bo budzi to w nich poczucie bezbronności. Ale otwarcie na drugą osobę zakłada również wzajemność i jest wstępem do budowania samorządnych społeczności, w których jest miejsce na wspólne potrzeby dzieci i dorosłych. Wychowawca, który potrafi prowadzić dialog z wychowankiem, rozumie rolę wypowiedzianych słów i empatycznego słuchania. Uczy wychowanków, jak oswoić agresywnego, pełnego lęków „szakala” poprzez przekładanie jego wypowiedzi na język serca, symbolizowany przez empatyczną „żyrafę”¹⁷.

Model czterech kroków Rosenberga jest praktyczną wskazówką dla wychowawców i wychowanków, jak budować prawidłowe relacje z innymi ludźmi, będące próbą stworzenia wzajemnie szanującej się wspólnoty. Działa to w prosty sposób – kiedy nasza potrzeba jest niezaspokojona, mówimy, co spostrzegliśmy, co czujemy, czego nam trzeba, oraz wyrażamy prośbę, co konkret-

nie rozmówca może zrobić, aby naszą potrzebę zaspokoić.

Z opracowanych przez Marshalla Rosenberga technik korzystają nauczyciele na całym świecie, potwierdzając ich skuteczność jako narzędzia budowania mądrego, opartego na wzajemnym zrozumieniu porozumienia.

Metoda języka serca jest jednym ze sposobów świadomej pracy nad budowaniem dobrych relacji społecznych między ludźmi, w znaczący sposób zmniejsza agresję we wzajemnych kontaktach i stanowi podstawę w budowaniu samorządnych społeczności. Dwa podstawowe pojęcia języka serca to niezależność i wzajemność. Niezależność rozumiana jest jako szczerze uzewnętrznianie tego, co spostrzegamy, czujemy, czego potrzebujemy i o co w związku z tym chcemy poprosić, by wzbogacić swoje życie. Wzajemność polega na empatycznym odbiorze, różnym od intelektualnego zrozumienia. Żeby stać się zdolnym do prawdziwej empatii, trzeba wyzbyć się wszelkich przyjętych z góry wyobrażeń i ocen dotyczących rozmówcy. Kiedy uda się osiągnąć stan łączący szczerze wyrażenie siebie z empatycznym wysłuchaniem drugiej osoby, wtedy wzajemne otwarcie pozwala proces komunikacji zamienić w „język żyrafy” – sekwencję kolejnych relacji odnoszonych do potrzeb obu stron, uzgadnianych w taki sposób, by można było kolejny krok postawić na obszarze będącym wspólnym terytorium, w miejscu, gdzie potrzeby wszystkich są respektowane i mogą być zaspokojone.

Reasumując: propagowanie i rozwój samorządności wychowanków, umiejętność posługiwania się językiem serca przez współczesną szkołę, może w istotny sposób przyczynić się do wymiernych korzyści wychowawczych, takich jak:

- uczenie się przez dzieci i młodzież demokratycznych form współżycia społecznego i organizowania się na zasadzie stowarzyszenia ludzi równych wobec prawa,
- ukształtowanie się u uczniów postaw świadczących o gotowości do zachowań prospołecznych, bezinteresownych świadczeń i pracy dla innych ludzi,
- bardziej świadome pojmowanie przez uczniów odpowiedzialności za własne czyny, prawa do własnych przekonań, tolerancji,
- zapewnienie uczniom poczucia bezpieczeństwa¹⁸.

¹⁷ Por. Rosenberg M.B. *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, Warszawa 2003.

¹⁸ Radziewicz J., Mirgus M. *O samorządności uczniów w procesie wychowania szkolnego*, Warszawa 1988, s. 20.

Bibliografia

1. Bińczyccka J. *Spotkanie z Korczakiem*, Olsztyn 2009.
2. Błaszczak I. *Feliks Popławski – wychowawca wielkiej miary* [w:] *Ruch Pedagogiczny* nr 3-4/2009.
3. Kamiński A. *Samorząd młodzieży jako metoda wychowawcza*, Warszawa 1965.
4. Korczak J. *Jak kochać dziecko* [w:] *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1993.
5. Korczak J. *Modlitwa wychowawcy* [w:] *Pisma wybrane*, t. 4, Warszawa 1986.
6. Korczak J. *Pisma wybrane*, t. 1-3, Warszawa 1978.
7. Korczak J. *Momenty wychowawcze* [w:] *Wybór pism pedagogicznych*, t. 1, Warszawa 1957.
8. Lewin A. *Korczak znany i nieznany*, Warszawa 1999.
9. Łobocki M. *ABC wychowania*, Lublin 2003.
10. Rosenberg M.B. *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, Warszawa 2003.

Autorka jest pracownikiem naukowym na Wydziale Nauk Humanistycznych w Katedrze Edukacji Kultury SGGW w Warszawie

*Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali,
ale po to, abym ja działał i kochał.
Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie,
ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka.*

&

*Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział,
nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę
obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało.*

&

*Być człowiekiem znaczy posiadać kryształową moralność,
nieograniczoną tolerancyjność, do pasji posuniętą pracowitość,
dążyć do ciągłego uzupełniania swego wykształcenia, pomagać innym.*

Janusz Korczak

Egoiści czy prospołeczni? Jaka jest polska młodzież?

Jaka jest współczesna młodzież? Egoistyczna, skupiona na własnym życiu i przyjemnościach czy wprost przeciwnie – zaangażowana w życie społeczne i polityczne? Jakie są jej priorytety? Czy umiejętności i kompetencje, które przyswoi w szkole, pozwolą jej odnaleźć się na dynamicznie rozwijającym się rynku pracy? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy m.in. w raporcie „Młodzi 2011”. Jak twierdzą jego autorzy, jest on próbą diagnozy współcześnie żyjącego młodego pokolenia Polaków.

Poza stałym składem w pracach zespołu, który przygotował sprawozdanie, uczestniczyli eksperci „problemowi” (np. z Krajowego Biura Przeciwdziałania Narkomanii, Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, KG Policji), resortowi (MRiRW, MEN, MKiDN), rządowi (Zespół Doradców Strategicznych Premiera) oraz młodzież (licealna, studencka, z OHP), z którą przeprowadzono kilka konsultacji w ramach różnych praktycznych rozwiązań dotyczących spraw ludzi młodych. Pracami zespołu kierował minister Michał Boni. Autorką raportu jest Krystyna Szafraniec.

Z punktu widzenia tematyki tego numeru „Meritum” najbardziej interesujące były dla nas postawy obywatelskie młodego pokolenia, ich życiowe priorytety, zaangażowanie w publiczną sferę życia. Wybrane fragmenty komentuje Piotr Arak, były doradca Ministra Administracji i Cyfryzacji Michała Boniego, współautor raportu „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe” i „Młodzi 2011”. Obecnie jest ekspertem Programu ds. Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNDP) oraz koordynatorem prac nad Długo-

okresową Strategią Rozwoju Kraju: „Polska 2030. Trzecia Fala Nowoczesności”.

Doskonałym uzupełnieniem spostrzeżeń i wniosków płynących z raportu „Młodzi 2011” są, przytoczone z publikacji „Trening kompetencji społecznych”, idee przyświecające realizacji projektu innowacyjnego pod nazwą „Myśleć, pracować, współpracować. Kompetencje społeczne na rynku pracy”. Uzupełniliśmy je słowem komentarza Katarzyny Koszewskiej, eksperta i redaktora merytorycznego ww. publikacji i poradników dla nauczycieli, kierownika Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie, oraz Arkadiusza Brzezińskiego, kierownika zespołu Nowe Przestrzenie Edukacji Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, koordynatora projektu.

Mamy nadzieję, że dzięki zebrany materiałom przybliżymy Państwu współczesny obraz młodych ludzi, który wzbogacony o opinie i wskazówki m.in. w kontekście korzyści, jakie płyną z uczestnictwa młodzieży w życiu publicznym, przyczyni się do głębszego zrozumienia potrzeb naszych uczniów.

To co najważniejsze – czyli czym żyje młodzież?

Z wielu diagnoz wynika, że dzisiejsza młodzież to nie jest pokolenie, które chce zasadniczo zmieniać świat, raczej chce się do niego zaadaptować. Wpływa na to kilka okoliczności. Minął wiek wielkich ideologii. Dziś nawet ideologie są bezideowe i nie mają większego po-

¹ 2.1. *Sprawy ważne i preferencje życiowe [w:] Jacy są młodzi? Sprawy w życiu ważne, aspiracje, oczekiwania, rozdział 1, s. 39.*

litycznego znaczenia. Nie przebijają się zwłaszcza do wyobraźni i wrażliwości politycznej młodych. Zastąpiły je bardziej przyziemne i bardziej zindywidualizowane przekazy¹. W porównaniu z własnymi rodzicami (młodzieżą PRL-u) dzisiejsza młodzież znacząco bardziej ceni wykształcenie, interesującą pracę, duże pieniądze oraz barwne i ciekawe życie. Ważniejsze też są dla niej przyjaźń, poczucie bycia potrzebnym, prestiż i szacunek wśród ludzi – dzisiejsza młodzież jest zdecydowanie bardziej prospołeczna i wspólnotowa².

To, że w porównaniu ze swoimi rodzicami młodzi „chcą więcej”, jeżeli chodzi o wartości postmaterialne, takie jak: wolność, rodzina, przyjaźń, miłość w połączeniu z nastawieniem na nieszablonowy rozwój kariery sprawia, że młodzi mają przed sobą ogromną szansę – podkreśla Piotr Arak, współautor raportu. – Na korzyść młodych ludzi przemawia także demografia – obecnie wchodzące w dorosłość roczniki to ostatnie tak duże kohorty. Siła młodych wynika z ich liczby. Arabska Wiosna była możliwa dzięki specyficznej strukturze społeczeństw, gdzie około 40% nie ukończyło 30 roku życia. Z drugiej strony przez swoją „europejskość” (młodzi Polacy są tacy sami jak inni Europejczycy – nie mają luki technologicznej, mentalnej ani kulturowej) mają wysokie wymagania co do tego, jak powinno funkcjonować nowoczesne państwo. Umiejętne ich zaangażowanie w działalność społeczną, publiczną czy biznesową może być tylko z korzyścią. Suma tych cech młodości, momentu, w którym się znajdujemy oraz potencjału kreatywności tkwiącego w młodych może pozwolić stwarzać nowe przewagi konkurencyjne.

Młodzi prospołeczni, formalnie niezorganizowani

Świat polityki i sfera publiczna nie zajmują dużo miejsca w przestrzeni życiowej młodych – są to sprawy, które nie zaniadają ich angażują. Potrzeby i interesy – swoje i najbliższych – są zdecydowanie najważniejsze. Świat polityki, problemy społeczne znajdują się daleko w ich cieniu. Deklarowany stopień zainteresowania polityką jest głównie średni lub mały. Wbrew potocznym opiniom gotowość zaangażowania się w sprawy ważne dla innych jest większa po stronie młodszych roczników młodzieży. Oni też częściej niż młodzi dorośli zdradzają prospołeczne przekonania. (...) Choć deklarują małe zainteresowanie polityką, są dalecy od obojętności na to, jak urządzane jest społeczeństwo i państwo. To przecież potężny kapitał, czyż nie?³

Kapitał młodych to przede wszystkim wiedza (to prawda, że zróżnicowana), duże oczekiwania, w sensie pozytywnym, co do życia, realistyczny optymizm – wie-

dzą, w porównaniu ze swoimi rówieśnikami z innych krajów, że sytuacja gospodarcza mogłaby być znacznie gorsza (doświadczenie okresu transformacji i bezrobocie na początku lat 2000.) i przede wszystkim innowacyjność – młodzi Polacy znacznie intensywniej korzystają z ICT w porównaniu ze swoimi rówieśnikami w innych krajach. Wykorzystują technologię w sposób kreatywny, co w rozwoju Polski ma znaczenie kluczowe – zaznacza koordynator projektu Katarzyna Koszewska.

Zarówno efekt niezagospodarowanego kapitału społecznego, jak i jego braku w niektórych obszarach młodzieżowego świata ukazuje niedostatki edukacji obywatelskiej, która jest dziedziną bardzo zaniedbaną. W Polsce panuje niczym nieuzasadnione przekonanie, że postaw społecznych i obywatelskich można nauczyć poprzez zalecanie coraz to większych dawek wiedzy. W badaniach na temat edukacji obywatelskiej, w części dotyczącej wiedzy, polska młodzież miała nawet bardzo wysokie notowania, tyle tylko, że w testach weryfikujących praktyczne wykorzystanie tej wiedzy jej wyniki były jednymi z najgorszych. W najnowszych badaniach wyniki te są nawet gorsze (gorsze też są w innych rozwiniętych krajach europejskich), co skłania badaczy i komentatorów do sięgania po dramatyzujące określenia „wylączonego” vel „uśpionego” pokolenia, „deficytu obywatelskości”, „zbiorowej obywatelskiej rejterady”. Sugerują one małe zainteresowanie młodzieży problemami społecznymi i jej obojętność na sprawy ogółu.

Przynajmniej kilka z przedstawionych w tej części raportu przesłanek nie uzasadnia trafności takich ocen. Zaangażowanie społeczne młodych nie jest mniejsze, wręcz przeciwnie – wśród najmłodszych roczników, fałując lekko, w ostatnich latach wzrosło. Nie mieści się ono jednak w konwencjonalnych ramach, do jakich przyzwyczajeni są politycy i starsze pokolenia. Reprezentuje inny typ wrażliwości, posługuje się inną symboliką, sięga do innych płaszczyzn i nośników kontaktu społecznego. Wśród nich Internet i technologie ICT dokonują największych przeobrażeń. Z dwóch typów obywatelstwa – konwencjonalnego i zaangażowanego – polska młodzież wyraźnie odrzuca pierwszy. (...) W większości medialnych komentarzy, w wypowiedziach dorosłych i pedagogów, odmawia się młodzieży takiego kapitału [społecznego – red.], argumentując to jej egoizmem, hedonizmem, niechęcią do członkostwa w grupach i stowarzyszeniach. Sprawa jednak wydaje się bardziej złożona. Po pierwsze, trzeba zanegować zasadność oceniania społecznego potencjału młodzieży na podstawie wskaźników jej formalnego zorganizowania. Te mogą być bardziej miarodajne w odniesieniu do organizacji i stowarzyszeń aniżeli samej młodzieży. To organizacje nie wypracowały odpowiedniej formuły, która przyciągałaby młodych i stymulowała ich goto-

² 2.6. Sfera publiczna – nastawienia i oczekiwania, op. cit. s. 61.

³ Op. cit. s. 57, 63, 64.

wość do angażowania się w działania na rzecz innych. Większość organizacji tkwi w starych schematach i formułach nieuwzględniających innego typu wrażliwości młodych, innej symboliki, jaką się posługują, i innych sposobów komunikacji⁴.

W przypadku samorządu szkolnego chodzi np. o archaiczność tego rozwiązania – precyzuje były doradca ministra Boniego. – Cemu samorząd szkolny działa offline? „Cyfrowi tubylcy”, zanurzeni w sieci, wymagają, by komunikacja, udostępnianie informacji i współpraca odbywała się w sieci. Trzeba zatem korzystać z narzędzi bezpłatnie dostępnych, jak choćby blogi czy grupy dyskusyjne, by uatrakcyjnić tę formę współpracy. Według mnie samorząd zajmuje się również sprawami atrakcyjnymi dla nauczycieli, a nie dla młodych. Dorosli nie zadają sobie pytań o to, co młodzi sami z siebie chcieliby robić. A mamy naprawdę rozsądnych młodych ludzi...

Druga sprawa, to kruchość zaangażowania młodzieży w sprawy jednostek i sprawy ogółu. W różnych badaniach można znaleźć przesłanki przemawiające za istnieniem takiego zaangażowania, zwłaszcza wśród młodszych roczników młodzieży (i to jest optymistyczne). Jednocześnie jest ono jedynie pewną głęboko ukrytą potencją – ważnym społecznym zasobem, który nie jest ani wydobywany, ani „obrabiany”, ani zagospodarowywany. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że zwłaszcza pod wpływem negatywnych doświadczeń i w związku z brakiem wsparcia, będzie on marnowany (i to jest pesymistyczne). Że jest to możliwe, uzmysławiają obserwacje paru prostych prawidłowości. (...) Dla znacznej części młodych ludzi już dziś jest jasne, że spełnienie własnych wyobrażeń o lepszym życiu staje się najbardziej prawdopodobne w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej. Relacja ta dopiero zaczyna być budowana obywatelskim odruchem – wiązania przyszłości, realizacji własnych dążeń życiowych z uczestnictwem politycznym i aktywnością w wyborach. Tak długo zatem, jak długo rzeczywistość społeczna będzie wydawała się młodzieży nazbyt bezkierunkowa, niestabilna, pozbawiona wizji i wiarygodnych politycznych elit, obywatelskie role będą dla niej trudne do spełnienia.

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Zdecydowanie niedoceniane jest wychowanie, lekceważone prawdopodobnie ze względu na głęboko zakorzeniony w naszej mentalności determinizm, zakładający, że o kształcie rzeczywistości społecznej bardziej decydują ukryte siły niż aktywność, codzienna praca i wizje przyszłości stanowiące przez ludzi. Z wychowywania takiego

zrezygnowały media, zrezygnowali rodzice i najwyraźniej zrezygnowała szkoła. Sprowadzany do poziomu sensacji medialny przekaz utwierdza w przekonaniu, że społeczeństwo obywatelskie to kłócący się ze sobą – zazwyczaj o rzeczy zadziwiająco nieistotne – politycy, od lat w ten sam sposób odpytywani przez tych samych dziennikarzy i wypowiadający te same kwestie. Młodzież wyczuwa nienaturalność takiego przekazu medialnego i coraz częściej zwraca się w kierunku form interaktywnych, gdzie może być nadawcą i odbiorcą zarazem. Rodzice – reprezentanci średniego pokolenia – wypierają z pamięci okres własnego zaangażowania w politykę i chronią przed takim doświadczeniem swoje dzieci. Niedobrze wypada egzamin z demokracji w szkołach. Pobudzanie myślenia o sprawach społeczeństwa, kraju, większości nauczycieli wydaje się nie tylko anachroniczne, ale i bezcelowe – wykonują więc program minimum: odpytują z zadanej lekcji, samorządność szkolną traktując jako urzędową konieczność. Ten fikcyjny charakter szkolnej samorządności uczniowie przyjmują jak sytuację zwykłą, w żadnym wypadku gorszącą. Ponad połowa uczniów ostatnich klas szkół średnich twierdzi, że samorząd uczniowski ma niewiele lub nie ma nic do powiedzenia w ich szkole. (...) Niemniej rodzina i szkoła, mimo że ich działania zawsze są wtórne w stosunku do tego, co dzieje się w społeczeństwie, w polityce, w mediach, dysponują potężną siłą. Jest nią możliwość bezpośredniego oddziaływania na serca i umysły młodych ludzi. Obszar ten, mocno zaniedbany i znacznie „uzależniony” od tzw. obiektywnej rzeczywistości czy mediów, nie musi być nadal zaniedbywany. By tak nie było, by „prawdziwe życie” było mniej skutecznym i mniej bezwzględny wychowawcą, potrzeba reorientacji współczesnej pedagogiki i metod pracy z młodzieżą⁵.

Nauczyciele w większym stopniu powinni współpracować, a nie pracować z uczniem, tworzyć bardziej partnerskie relacje – sugeruje Piotr Arak. – Kluczowe jest zwłaszcza, gdy mówimy o kształtowaniu postaw obywatelskich. Edukacja obywatelska musi oznaczać współpracę. Kapitał społeczny powstaje w szkolnej klasie i jego niedobory są efektem niewystarczającego zaangażowania nauczycieli. A warto podkreślić, że jeżeli chodzi o wytławianie przyszłych liderów (szczególnie ważna w dzisiejszych czasach umiejętność publicznego mówienia), kształtowanie umiejętności nierutynowych oraz kooperacyjnych, to istotną rolę pełni samorząd szkolny. Natomiast dopóki, tak jak w większości szkół, będzie on raczej wydmuszką starszych niż poligonem doświadczalnym młodych, dopóty nie będzie on wykorzystywał tego potencjału. Czasem warto dać młodym możliwość zorganizowania się od podstawowego poziomu – będzie to z korzyścią i dla młodych – tworzenie umowy społecznej wewnątrz własnej grupy – i dla nauczycieli.

⁴ 8.4. Zaangażowanie społeczne i edukacja obywatelska młodzieży [w:] *Młode pokolenie i nowy ustrój*, rozdział 8, s. 290, 297, 298.

⁵ Ibidem.

Mapa możliwych i potrzebnych działań nie byłaby pełna, gdybyśmy wykluczili z niej młodzież jako uczestnika społecznych działań. Usprawiedliwiająca niejednokrotnie swoją bierność przekonaniem, że „cóż my możemy?“, w wielu kwestiach i w swych obywatelskich rolach nie może zadowalać się poczuciem, że od niej nic nie zależy. Bo to jest po prostu nieprawda. Jest wiele spraw, gdzie machnięcie ręką najzwyczajniej się młodym nie opłaca. Demokracja – choć jako system dalece niedoskonała – dostarcza narzędzi pozwalających mieć poczucie, że żyjemy w kontrolowanym otoczeniu. Jednym z tych narzędzi jest społeczeństwo obywatelskie umożliwiające korektę rzeczywistości bez konieczności uciekania się do buntu. Młode pokolenie Polaków – mimo głosów ubolewania – jest na dobrej, choć niezwykle krętej i wyboistej drodze do niego⁶.

Działając razem, możemy więcej. Rynek pracy przyszłości wymaga przede wszystkim umiejętności współpracy, a wśród czynników ją kształtujących są samorząd szkolny, zaangażowanie społeczne i publiczne – jakie by nie było. Młodzi „Polski 2030” powinni umieć współpracować – podsumowuje Piotr Arak.

Dlaczego warto działać?

Badania przeprowadzone podczas realizacji projektu innowacyjnego, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pod nazwą „Myśleć, pracować, współpracować. Kompetencje społeczne na rynku pracy” wykazały, że włączenie narzędzi kształtowania kompetencji społecznych w programy kształcenia wszystkich typów szkół zawodowych będzie właściwą odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku pracy. W obliczu wzrostu znaczenia Gospodarki Opartej na Wiedzy wzrasta nauczanie kompetencji kluczowych, w tym społecznych, jako czynnika konkurencyjności pracownika. Oznacza to, że współczesny pracownik, oprócz tradycyjnych kwalifikacji zawodowych, musi dysponować zestawem takich umiejętności, jak: umiejętność współpracy i porozumienia w grupie, przejmowania odpowiedzialności, elastycznego reagowania na zmiany, dostrzegania zależności przyczynowo-skutkowych czy umiejętność myślenia krytycznego. W związku z ogromną dynamiką i nowymi wyzwaniami rynku pracy powinni też mieć w sobie chęć i umiejętność nieustannego doskonalenia się. Potrzeba zatem nie tylko podnoszenia poziomu świadomości uczniów na temat kompetencji społecznych i ich znaczenia dla przyszłej kariery zawodowej, ale także narzędzi służących ich kształtowaniu⁷.

Edukacja ukierunkowana na rozwijanie kompetencji społecznych nie jest zadaniem łatwym ani krótkotrwałym. Jest ona jednak niezwykle ważna tak z jednostkowego, jak i ze społecznego punktu widzenia. Od jej skuteczności zależy w dużej mierze powodzenie osobiste i zawodowe jej uczestników, efektywność i wydajność zatrudniających ich przedsiębiorstw. Osoba prowadząca zajęcia nie będzie mogła bezpośrednio obserwować wszystkich efektów swojej pracy, jednak koordynując prace zespołów uczniowskich przygotowujących i realizujących projekty na rzecz społeczności szkolnej czy lokalnej będzie mogła dokonać ewaluacji podejmowanych przez siebie działań i oceny postępów czynionych przez uczestników zajęć⁸.

Katarzyna Koszewska: Praca na rzecz społeczności szkolnej i środowiska to w dużej mierze praca zespołowa. Działając w grupie, młodzi ludzie rozwijają swoje kompetencje na dwóch poziomach: realizacji celu związanego z zadaniami oraz relacji międzyludzkich. Osiągając cele ukierunkowane na zadanie, uczą się planowania, zarządzania czasem, zarządzania finansami, identyfikacji trudności, twórczego reagowania na zmiany, analizują efekty i wyciągają wnioski. Współpracując w zespole, doskonalą umiejętności związane ze skutecznym porozumiewaniem się, rozwiązywaniem konfliktów, radzeniem sobie z emocjami, budując relacje międzyludzkie oparte na zrozumieniu, zaufaniu i uczciwości. Ważne jest, aby trudności, które napotkają, były dla nich kolejnym twórczym wyzwaniem, a nie – „przeszkodą nie do pokonania”. Kształtowanie takiej postawy wobec siebie i innych ludzi to zadanie współczesnego nauczyciela.

Arkadiusz Brzeziński: Aktywność społeczna i obywatelska uczniów ma bezpośrednie przełożenie na rozwój ich umiejętności i kompetencji społecznych, które są niezbędne w przyszłości. Działając społecznie na rzecz innych, młodzi ludzie mają możliwość rozwijać takie umiejętności, jak: planowanie, rozwiązywanie problemów, współpraca w grupie, podejmowanie decyzji czy krytyczne myślenie. Bez tego jest niezwykle trudno w dzisiejszym świecie odnaleźć się na rynku pracy. Ponadto uczniowie nawiązują kontakty z innymi osobami, instytucjami, poszerzając grono znanych sobie osób poza dom rodzinny i szkołę. Należy wspierać aktywność obywatelską uczniów, dając im jednocześnie wiele samodzielności w podejmowaniu decyzji i braniu za nie odpowiedzialności.

Opracowała Małgorzata Gasik

⁶ Op. cit. s. 298.

⁷ *Trening kompetencji społecznych* – publikacja opracowana w ramach projektu innowacyjnego pod nazwą „Myśleć, pracować, współpracować. Kompetencje społeczne na rynku pracy”. Wstęp autorstwa Marii Holzer, Dyrektora Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

⁸ Ibidem. Wprowadzenie Katarzyny Koszewskiej, redaktora scenariuszy zajęć.

Olga Napiontek

Samorząd uczniowski w praktyce. Co wiemy o jego kondycji na podstawie badań?

Samorządność uczniowska jako taka nie była w ostatnich 20 latach objęta systematycznymi badaniami w skali ogólnopolskiej. Dysponujemy wiedzą zgromadzoną w ramach różnego typu badań jakościowych, głównie opierających się na studiach przypadków, badaniach ograniczonych do pewnego terytorium (Warszawa) lub konkretnych, wybranych aspektów działania samorządu uczniowskiego, o które pytano przy okazji badań dotyczących szerszych zagadnień związanych z edukacją.

W niniejszym artykule będę bazowała na wynikach badania studiów przypadków, które realizowane były w okresie październik-czerwiec 2007 w ramach projektu „Szkoła Obywateli – sposób na zaangażowanie społeczne młodzieży”, realizowanego przez Fundację *Civis Polonus* (FCP) a współfinansowanego ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Badanie to służyło przyjrzeniu się sposobowi rozwijania kompetencji obywatelskich w gimnazjach. Wybrano tę metodę, gdyż umożliwia ona obserwację procesu prowadzenia kształcenia obywatelskiego w naturalnych warunkach: *przez podążanie wprost do zjawiska społecznego poddawane badaniu, obserwowanie go na tyle całościowo, na ile jest to możliwe, badacz ma szansę uzyskać głębsze i pełniejsze jego rozumienie*¹. Badanie zostało zrealizowane w czterech szkołach gimnazjalnych – w dwóch wiejskich oraz dwóch miejskich. Staraliśmy się wybrać szkoły przeciętne, niewyróżniające się niczym szczególnym. Zostały wybrane szkoły z terenów wiejskich i miejskich, gdyż dotychczasowe badania wskazują, że

w szkołach wiejskich panuje większa autorytarność, co potwierdzają badania uczniów dotyczące postaw i postrzegania obywatelstwa. Według autorów jest to jedyny wymiar różnicujący jakość kształcenia obywatelskiego². Jednym z tematów badania był właśnie samorząd uczniowski. Badania jakościowe obejmujące również samorządność uczniowską prowadziła pod koniec lat 90. profesor Marta Zahorska.

Badania ilościowe dotyczące pewnych aspektów samorządności, szczególnie wyborów reprezentacji samorządu uczniowskiego, systematycznie prowadzi Centrum Badania Opinii Społecznej. O wpływie samorządu uczniowskiego na kompetencje obywatelskie możemy powiedzieć coś na podstawie *Civic Education Study*, organizowanego przez *International Association for the Evaluation of Educational Achievement*, które w Polsce realizuje zespół badaczy pod kierownictwem profesora Krzysztofa Kosęły.

Wyłanianie reprezentacji samorządu uczniowskiego

W większości szkół działania samorządu uczniowskiego zorganizowane są w postaci reprezentacji uczniów. Stąd we wszystkich badaniach przez FCP szkołach samorząd uczniowski jest reprezentowany przez wybranych przedstawicieli. Samorząd, zarówno przez nauczycieli, jak i uczniów, jest utożsamiany z tą reprezentacją. W badanych szkołach standardy przejrzystości, jawności, pewności reguł głosowania przestrze-

¹ Babbie E. *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003, PWN, s. 309.

² Dolata R., Kosęła K., Wilkomirska A., Zielińska A. *Młodzi obywatele. Wyniki międzynarodowych badań młodzieży*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004.

gane są na różnym poziomie. Pierwszy moment wyborów to zgłaszanie się kandydatów na reprezentantów. Jawność tego procesu jest różna. W dwóch szkołach przyjmowanie kandydatów na członków reprezentacji odbywa się w sposób otwarty – mogą zgłaszać się wszyscy zainteresowani uczniowie. W szkołach tych nie wprowadzono ograniczeń w kandydowaniu ze względu na wyniki w nauce czy zachowanie – każdy może startować w wyborach, o ile poprze go dwudziestu uczniów, których podpisy zbierze. W dwóch innych szkołach nauczyciele zdecydowanie ingerują w proces wyłaniania kandydatów. Nie każdy uczeń szkoły może kandydować, gdyż choć się zgłasza, to i tak jest weryfikowany przez dyrekcję na podstawie jej własnych kryteriów. Kryteria te nie są jednak nigdzie w sposób przejrzysty zapisane – takich ograniczeń nie formułuje ani regulamin szkoły, ani jej statut. W praktyce to nauczyciele mają duży wpływ na wyłanianie kandydatów. W innej szkole możliwość kandydowania ograniczona jest systemowo. Wybory do samorządu uczniowskiego odbywają się dwustopniowo: z trójek klasowych wybierane są osoby do reprezentacji samorządu szkolnego. Można zatem powiedzieć, że w szkołach, w których reguły wyboru przedstawicieli są niejasne, arbitralne, szkoła uczy młodych ludzi działania bez reguł albo wręcz im wbrew.

W trzech badanych przez FCP szkołach wybory poprzedza kampania wyborcza. W jednej ze szkół nie przeprowadzono jednak takiej kampanii z braku czasu, co pokazuje, jak mało istotna jest ona dla dyrekcji szkoły i że postrzegana jest raczej jako niepotrzebne zamieszanie niż obowiązkowy punkt programu pracy szkoły. Dobrze realizowane wybory rządzą się takimi samymi regułami jak normalne wybory parlamentarne, samorządowe, a więc są wolne, równe, powszechne, bezpośrednie i tajne. Jest normalna kampania wyborcza i na rok wybieramy uczniów i są to uczniowie klas trzecich i ten, kto zdobywa największą liczbę głosów, ten zostaje przewodniczącym, i druga osoba, i ta dwójka dobiera sobie osoby do pracy...

Uczniowie mają również prawo, na mocy ustawy o systemie oświaty, do wyboru opiekuna samorządu. Jednak tylko w dwóch badanych szkołach to uczniowie wybierają opiekuna samorządu szkolnego. W jednej z nich wybory te odbywały się po raz pierwszy. Należy podkreślić, że wybór opiekuna samorządu uczniowskiego właśnie nie przez uczniów jest złamaniem zapi-

sów ustawy o systemie oświaty. Nieprzestrzeżenie prawa pod tym względem wskazuje, jak bardzo dyrektorzy ignorują tę część pracy wychowawczej szkoły i swojej odpowiedzialności i jak czują się tu bezkarni. W innych sferach, takich jak nadzór nad powierzonym majątkiem, który jest kontrolowany przez organy prowadzące szkoły, dyrektorzy są bardzo skrupulatni.

Wybory przedstawicieli do reprezentacji samorządu uczniowskiego oraz opiekunów samorządu są jedną z ważniejszych lekcji demokracji w szkole. Uczniowie bowiem co roku mają okazję ćwiczyć się w ocenianiu programu wyborczego, postaw kandydatów, podejmowaniu decyzji wyborczych, głosowaniu. Można zatem powiedzieć, że jakość tych procedur, ich przejrzystość, sprawiedliwość i przewidywalność budują w uczniach wyobrażenie na temat wartości wyborów w ogóle. Zaniedbywanie tego procesu jest uczeniem młodych ludzi, że same wybory są nieważne, a tak wyłoniona reprezentacja ma niską pozycję w społeczności szkolnej. Wspomniane zaniedbanie nie jest jednak rzadkim zjawiskiem. Choć *począwszy od 2003 roku odsetek uczniów deklarujących udział w wyborach do samorządu szkolnego – zawsze, kiedy się odbywały, lub czasami – systematycznie rośnie*, to dopiero w 2010 roku po raz pierwszy przekroczył 50%. Jak wskazuje CBOS w porównaniu z 1998 rokiem obecnie: z 34% do 48% wzrosła liczba uczniów techników uczestniczących w wyborach (zawsze, kiedy się one odbywały, bądź sporadycznie); z 39% do 49% wzrosła liczba uczniów zawodówek biorących udział w wyborach; z 51% do 57% wzrosła liczba uczniów liceów ogólnokształcących uczestniczących w wyborach; z 44% do 46% wzrósł odsetek uczniów liceów zawodowych zawsze biorących udział w wyborach. Jednocześnie dane z tego badania pokazują, że aż 45% uczniów nigdy nie brało udziału w wyborach reprezentacji samorządu uczniowskiego! Tymczasem młodzi ludzie chcą kandydować do organów przedstawicielskich samorządu uczniowskiego i chcą wybierać swoich przedstawicieli na zasadach demokratycznych. Uczniowie oczekują wyborów demokratycznych, w których każdy ma bierne i czynne prawo wyborcze³.

Czym zajmuje się reprezentacja samorządu uczniowskiego?

Reprezentacja samorządu uczniowskiego we wszystkich badanych przez FCP szkołach nie zajmuje się w sposób systematyczny artykułowaniem

³ IQS dla m.st. Warszawy.

interesów uczniów. Nie identyfikuje szkolnych problemów, nie zbiera informacji o potrzebach uczniów. Jedynym zauważalnym przejawem dbania o interesy uczniów jest losowanie tzw. szczęśliwego numerka, czyli numeru z listy w dzienniku, któremu przyporządkowany uczeń nie jest danego dnia odpytywany ani nie pisze niezapowiedzianych kartkówki.

Reprezentowanie opinii uczniów w procesie decyzyjnym na terenie szkoły powinno oznaczać udział ich przedstawicieli w konsultowaniu decyzji dyrekcji, które następnie obowiązują uczniów. Pewne kontrowersyjne kwestie podlegają dyskusji. Bierze w nich udział jednak zwykle tylko reprezentacja samorządu uczniowskiego. W żadnej ze szkół nie istnieje systematyczna procedura konsultacji decyzji – organizowane są one *ad hoc*. Tymczasem, jak wskazują Jasiński i Kowalski w swoim raporcie, uczniowie oczekują, że ich przedstawiciele będą reprezentować ich interesy. *Należy zwrócić uwagę, że wśród wymienianych przez uczniów „innych” spraw poza tymi, którymi samorząd dotychczas się zajmuje, dość często występują kwestie relacji między uczniami a szkołą. Poczesne miejsce wśród tych spraw zajmują „problemy uczniów i mediacja” – wymieniane niemal w co czwartej odpowiedzi. Uczniowie liczą też, że ich przedstawiciele, w większym niż dotychczas stopniu, skoncentrują się na reprezentowaniu autentycznych interesów ogółu i rozwiązywaniu istotnych problemów. Już 23% uczniów chce, aby samorząd uczniowski zajmował się mediacją z gronem pedagogicznym, 16%, aby poruszał bieżące sprawy szkoły, 10%, aby dopilnował przestrzegania praw ucznia. Wyśuwane są również postulaty, aby uczniowie mieli wpływ na organizację zajęć pozalekcyjnych, zapewnianie bezpieczeństwa i wywieranie wpływu na sposób oceniania⁴.*

Samorządy uczniowskie w badanych przez FCP szkołach oraz ich reprezentacje swoje działania koncentrują właśnie na realizacji projektów. Projekty te stanowią apele, dyskoteki, mikołajki, andrzejki, zawody sportowe, debaty, zbiórki charytatywne itp. Aktywność reprezentacji samorządu w inicjowaniu projektów jest różna – zależy od kreatywności, umiejętności organizacyjnych uczniów, ale również zachęty ze strony opiekunów samorządu oraz ich umiejętności i chęci wspierania młodzieży w ich działaniach.

Uczniowie najchętniej angażują się w realizację projektów służących rozrywce – dyskotek, balów, zawodów sportowych itp. Biorą również chętnie udział w akcjach charytatywnych:

zbiórkach, pomocy udzielanej słabszym osobom – dzieciom, starszym. Tylko w jednej szkole rozwinięty jest system samopomocy uczniowskiej. Reprezentacja samorządu koordynuje jego funkcjonowanie.

Reprezentacja samorządu uczniowskiego we wszystkich szkołach badanych przez FCP pracuje przy organizacji imprez szkolnych zarządzanych przez dyrekcję – apeli z okazji świąt narodowych czy okolicznościowych, takich jak Dzień Nauczyciela. Uczniowie wykonują te zadania z obowiązku. Wiele „oddolnych” działań samorządu uczniowskiego nie jest realizowanych na podstawie decyzji uczniów, ale na podstawie przekonania dorosłych, że „zawsze tak robiono”, że muszą się znaleźć w planie pracy samorządu. Uczniowie stanowiący reprezentację samorządu pełnią funkcje porządkowe, polegające na pełnieniu dyżurów wraz z nauczycielami. Funkcja porządkowa uznawana jest przez opiekunów za „poważną”, w przeciwieństwie do organizacji dyskotek.

Podobne wnioski płyną z badań prof. Zahorskiej, która wskazuje, że *we wszystkich szkołach samorządy uczniowskie działały, jednak nigdzie, nawet w szkołach, gdzie były one najbardziej aktywne, nie pełniły funkcji reprezentacji interesów uczniowskich, nie występowały też jako strona w sporach z nauczycielami. (...) nazwa „samorząd” w żadnym z wypadków nie odpowiadała rzeczywistości. W szkołach bardziej nowoczesnych uczniowie przynajmniej uczyli się samodzielnego organizowania imprez, w bardziej tradycyjnych służyli przede wszystkim jako pomoc nauczycieli w utrzymaniu dyscypliny⁵.*

Zatem, jak pokazują badania, bardzo ograniczona jest inicjatywność uczniów, ich kreatywność, a większość czasu i swojej energii poświęcają oni na działania, które są ważne i atrakcyjne dla dorosłych, a nie dla ich rówieśników. Nie uczą tobrania odpowiedzialności za społeczność szkolną, dostrzegania problemów i samodzielnego znajdowania dla nich rozwiązań, ale posłuszeństwa i wykonywania poleceń nauczycieli.

W badanych szkołach, ale jest to również problem ogólnopolski, samorząd uczniowski nie zapewnia uczniom możliwości uczestniczenia w procesie podejmowania decyzji dotyczących życia szkoły.

Podobnie widzą jakość działania samorządu nauczyciele. Samorządy szkolne są w ocenie nauczycieli aktywne. Jedna piąta badanych (21%)

⁴ Kowalski M., Jasiński M. *Prawa ucznia w szkole. Raport*, Warszawa 2006, MEN, CODN, s. 89.

⁵ Zahorska M. *Szkoła. Między państwem, społeczeństwem a rynkiem*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, s. 189.

przyznała, że są one „bardzo aktywne”, zaś dalszych 54%, że są „aktywne”⁵. Jednocześnie nauczyciele zauważają, że aktywność ta odnosi się głównie do działalności rozrywkowej. W roku 2009 odsetek nauczycieli negatywnie oceniających aktywność samorządu uczniowskiego wzrósł do 31%. W szkołach ponadgimnazjalnych aktywność samorządów szkolnych źle oceniło 46% nauczycieli, a w gimnazjach 26%. Najlepsza sytuacja była w szkołach podstawowych, w których działania samorządu pozytywnie oceniło 77% nauczycieli⁶.

Długofalowym skutkiem niezadowolającego działania samorządu uczniowskiego może być ośmieszenie samej idei samorządności oraz aktywności społecznej. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że już dziś widać zagrożenie niską aktywnością obecnej młodzieży w życiu publicznym w przyszłości. Największa liczebnie grupa młodzieży kończącej edukację w szkołach ponadgimnazjalnych (40%) określa poziom swojego zainteresowania polityką jako średni – śledzi jedynie najważniejsze wydarzenia polityczne. Ponad jedna czwarta (27%) przyznaje, że praktycznie nie interesuje się polityką, a dalsze 17% deklaruje nikłe nią zainteresowanie. Jedynie 14% badanych uczniów twierdzi, że scenę polityczną obserwuje raczej uważnie. Od roku 1998 zainteresowanie młodzieży polityką utrzymuje się na zbliżonym, relatywnie niskim poziomie i jest mniejsze od notowanego w roku 1996⁷. Jak pokazują wyniki innych badań, *najmniejsze zasoby kapitału stowarzyszeniowo-obywatelskiego ma młodzież, największe – osoby*

*czterdziesto- i pięćdziesięcioletnie: doświadczone życiowo i wciąż aktywne (także w pracy)*⁸.

Bibliografia

1. Babbie E. *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa 2003.
2. Dolata R., Kosela K., Wilkomirska A., Zielińska A. *Młodzi obywatele. Wyniki międzynarodowych badań młodzieży*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004.
3. Kowalski M., Jasiński M. *Prawa ucznia w szkole. Raport*, MEN, CODN, Warszawa 2006
4. *Młodzież 2010 (2011)*, Centrum Badania Opinii Publicznej, Komunikat nr OiD19.
5. *Opinie nauczycieli na temat postaw obywatelskich młodzieży. Raport z badań dla Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej*, IPSOS, Warszawa 2004.
6. *Raport Roczny Programu Społecznego „Szkoła bez przemocy”*, Warszawa 2009.
7. *Samorządność uczniowska w warszawskich szkołach. Raport z badania jakościowego przygotowany dla m.st. Warszawy*, Grupa IQS, Warszawa 2009.
8. *Społeczny wizerunek polskiej szkoły*, Komunikat nr 3748, Centrum Badania Opinii Społecznej 2007.
9. *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny*, Centrum Badania Opinii Społecznej 2008.
10. Zahorska M. *Dylematy szkolnej demokracji* [w:] Dudzikowa M., Czerpaniak-Walczak M. [red.] *Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty*, t. 4, GWP, Gdańsk 2008.
11. Zahorska M. *Szkoła. Między państwem, społeczeństwem a rynkiem*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002.

Autorka jest prezeską Fundacji Civis Polonus

*Młodzi nie mają wystarczającej rozwagi
i dlatego wyznaczają sobie niemożliwe cele i osiągają je,
pokolenie za pokoleniem.*

Pearl Buck

⁶ IPSOS.

⁶ Raport programu „Szkoła bez przemocy”.

⁷ CBOS 2011.

⁸ CBOS 2008.

Martyna Michalik

Wybory do samorządu uczniowskiego – wielka szansa na naukę demokracji!

Po co?

W wielu szkołach wybory do samorządu uczniowskiego mają, nie bójmy się użyć tego określenia, charakter fasadowy. W optyce dyrektorów szkół, wychowawców, a nawet opiekunów samorządów uczniowskich mają w szybki i możliwie bezproblemowy sposób pozwolić na wyłonienie prezydium samorządu uczniowskiego (często potocznie, jakże błędnie, nazywanego samorządem uczniowskim – błąd ten wprost i bardzo wiele mówi o postrzeganiu samorządu uczniowskiego w szkole i ograniczaniu jego aktywności do działań osób zasiadających w jego władzach). Tymczasem wybory do samorządu uczniowskiego, podobnie jak uwertura w operze, powinny zawierać w sobie wszystkie elementy właściwe dla życia obywatelskiego. Dobrze zorganizowane i przeprowadzone mogą być wielką i porywającą szkołą demokracji dla uczniów, pozwalać na zintegrowanie środowiska szkolnego oraz być szansą dla wychowawców na wzmocnienie w uczniach postaw obywatelskich, partycypacyjnych.

Jednak aby wykorzystać tę szansę, trzeba zmienić perspektywę i spojrzeć na wybory do prezydium samorządu uczniowskiego jak na możliwość przeżycia przez uczniów fascynującej przygody, pierwszego uniesienia politycznego. Zorganizujmy święto demokracji, wielkie wydarzenie w szkole, nie redukujemy wyborów do samorządu uczniowskiego do kolejnego obowiązku, który trzeba odfajkować do 30 września każdego roku szkolnego. Aby tak się stało, weźmy głęboki wdech, cofnijmy się dwa kroki, nie oczekujmy od wyborów tylko rezultatów w formie wyłonionego prezydium samorządu. Stwórzmy z naszymi uczniami przestrzeń działania i kreowania rzeczywistości szkolnej.

Gra warta świeczki?

Kompetencje i działania samorządów uczniowskich są oddzielnym tematem rzeką i zostały opisane w innym artykule tego numeru „Meritum”. W tym miejscu chciałam tylko z całą stanowczością zaznaczyć, że nawet najlepiej przygotowane wybory do samorządu nie spełnią swojej roli, jeśli uczniowie nie będą mieli poczucia, że ubiegają się o ważne funkcje, za którymi stoi realna możliwość wpływania na rzeczywistość szkolną w ważnych dla uczniów kwestiach.

Jak zorganizować, aby nie przeregulować? Jak często?

Wybory przedstawicieli samorządu uczniowskiego powinny odbywać się minimum raz w roku. Nikt, kto zajmuje się kwestiami samorządu, nie ma co do tego wątpliwości. Niektórzy, tak praktycy, jak i eksperci, w tym Lucyna Bojarska, uważają, że w szkołach podstawowych i w gimnazjach zalecane byłoby, aby wybory odbywały się raz na pół roku. Po pół roku intensywnej aktywności młodzi przedstawiciele samorządu są już dostatecznie wyeksploatowani. A doświadczenie pokazało, że drugie wybory w danym roku szkolnym uczniowie przeżywają dużo bardziej świadomie. Tak startujący w wyborach w sposób bardziej przemyślany prowadzą kampanię wyborczą, jak i pozostali uczniowie (elektorat) w sposób bardziej przemyślany oddają swój głos. Także jeśli w szkołach pojawiały się formy kampanii wyborczej przewidujące aktywny udział elektoratu (spotkania, debaty), uczniowie chętniej brali w nich udział, zadawali lepiej przemyślane pytania, nawiązujące do programów wyborczych kandydatów.

Kadencyjność, czyli wrześnie bezkrólewie?

Ważne jest, aby dla wszystkich uczniów było jasne, że kadencja samorządu uczniowskiego trwa od wyborów do wyborów – nie kończy się razem z końcem roku szkolnego. W ten sposób we wrześnie w społeczności szkolnej są gospodarze, którzy mogą i powinni grać główne role w przygotowywaniu i przeprowadzaniu kolejnych wyborów.

Wybory przedstawicieli/władz ogólnoszkolnego samorządu są powszechne, tajne, równe i bezpośrednie. To oczywista oczywistość, powie każdy z nas. Tak, ale co to tak naprawdę oznacza w realiach szkolnych? Powszechne i równe? Przecież to jasne, że czynne prawo wyborcze mają wszyscy uczniowie i uczennice. Tak, ale oznacza to także, że wszystkim im trzeba stworzyć możliwość oddania głosu w wyborach. Oznacza to, że wybory powinny zostać zorganizowane w takim dniu i w takich godzinach, aby wszystkie klasy przynajmniej przez kilka godzin były w szkole. Jeśli z różnych przyczyn znalezienie takiego dnia jest praktycznie niemożliwe, zachęcałabym do rozważenia dwudniowych wyborów. Tajne? Przecież nikt nie zagląda, co uczniowie wrzucają do urny wyborczej – słyszymy często. Zgoda, ale zastanówmy się, gdzie stoi urna, kto znajduje się dookoła niej. Czy też, nie daj Boże, nie jest skrzynką noszoną od klasy do klasy: skrzynka „przyszła”, na trzy-cztery głosujemy i skrzynka „poszła dalej”...? Jeśli już o urnie i lokalu wyborczym... Poświęćmy chwilę, aby znaleźć w szkole odpowiednie miejsce do zaimprowizowania przestrzeni, w której zorganizujemy lokal wyborczy, w którym znajdzie się miejsce nie tylko na urnę, ale też wygodny parapet, stolik z długopisem, gdzie uczniowie mogą oddać swoje głosy, gdzie za odpowiednim stołem będą siedzieć członkowie komisji wyborczej. – Czy to naprawdę ma aż takie znaczenie? – Ma – odpowiem z całym przekonaniem, tak samo jak ma znaczenie, jak wygląda sala, którą nasi uczniowie przygotowują na bal studniówkowy czy ten kończący naukę w gimnazjum, tak samo jak ma znaczenie oprawa akademii na rozpoczęcie czy zakończenie roku szkolnego. Oprawa decyduje o ważności i podniosłości wydarzenia.

Bezpośrednie. Tutaj warto zatrzymać się na chwilę i zastanowić, jakie plusey wynikają z tego, że wybory do władz samorządu uczniowskiego są bezpośrednie. Pod określeniem „bezpośrednie” rozumiem sytuację, w której wszyscy uczniowie szkoły w głosowaniu bezpośrednim wybierają swoich przedstawicieli. Często po wyborach do

samorządów klasowych następują wybory do samorządu uczniowskiego szkoły, ale biorą w nich udział (czynny i bierny, czyli i głosują, i kandydują) tylko przedstawiciele klas, czyli właśnie samorzady klasowe. Taka sytuacja, która w swojej formule przypomina w pewien sposób wybory parlamentarne i jest oczywiście łatwiejsza do zaranżowania i przeprowadzenia, ma niestety wiele minusów. Przyjrzyjmy się temu po kolei.

- Przeciętny uczeń, któremu nie w głowie kandydowanie ani do samorządu klasowego, ani tym bardziej do szkolnego, podniesie rękę, w najlepszym wypadku odda głos na swoich kolegów z klasy i na tym zakończy swoją aktywność obywatelską. Reszta jest już poza nim, nie musi go obchodzić – i tak nie ma już na nic wpływu.
- W wyborach bezpośrednich wszyscy uczniowie dwa razy mogą brać udział w wyborach. Dwa razy podejmują decyzję. Dwukrotnie też mogą podjąć decyzję o kandydowaniu (bądź jej nie podejmować).
- Doświadczenie podpowiada, że częściej na poziomie klasy niż szkoły nauczyciele nie potrafią się oprzeć temu, by „podpowiedzieć”, zasugerować uczniom „jedynie słuszny wybór”. Jeśli taka sytuacja ma miejsce, niektórzy uczniowie mają szczęście podwójne: są wybrani i potem mogą wybierać (albo znowu być wybranymi). Innym zaś odbiera się szansę nie tylko na bycie wybranym, ale też na współdecydowanie o tym, kto zostanie ich przedstawicielem w strukturach samorządu szkolnego.
- Podobna sytuacja będzie miała miejsce, jeśli jakiś uczeń nie odnajduje się w swojej klasie – być może większe szanse na zrealizowanie się będzie miał na gremium szkoły. Być może wśród uczniów innych klas znajdzie swoich sprzymierzeńców. Oczywiście takie okoliczności zdarzają się niesłychanie rzadko, co nie zmienia faktu, że miewają miejsce.
- Wybory bezpośrednie pozwalają kandydatom na prowadzenie prawdziwej kampanii wyborczej.

Znaczenie procesu wyborczego – czyli od kampanii po skargi

Prawo mówi, że wybory przedstawicieli samorządów uczniowskich powinny się odbyć najpóźniej do 30 września danego roku szkolnego. Przyznamy uczciwie, że ten termin nie pozostawia nam dużego pola manewru na ogłoszenie daty wyborów, składu uczniowskiej komisji wyborczej. Oczywiście głównym kryterium, którym powinniśmy się kierować, powinien być zdrowy rozsądek, który pozwala nam ocenić, ile czasu nasi

uczniowie potrzebują, jedni na przygotowanie i przeprowadzenie kampanii wyborczych, a drudzy na uważne zapoznanie się z programami kandydatów. Pamiętajmy jednak, że po ogłoszeniu daty wyborów musimy też określić datę, do której mogą rejestrować się kandydaci do władz samorządu, dopiero potem mogą oni rozpocząć prowadzenie swoich kampanii wyborczych. W tym miejscu apelowałabym o to, aby dać uczniom chociaż 2-3 dni na podjęcie decyzji o kandydowaniu. Być może pozwoli to zdecydować się tym, którzy potrzebują więcej czasu do namysłu, nie zawsze wszędzie wyrwyją się pierwi.

Trzy tygodnie przed wyznaczonym terminem należy ogłosić datę wyborów i skład uczniowskiej komisji wyborczej. W tych warunkach pozostawienie uczniom 3 dni do zamknięcia list wyborczych ciągle daje nam ponad 2 tygodnie na prowadzenie kampanii wyborczej. Wydaje się to być bardzo rozsądnym planem.

W tym miejscu pojawia się drażliwe pytanie: kto może kandydować, czyli inaczej mówiąc: czy wszyscy uczniowie powinni mieć bierne prawo wyborcze? Moja odpowiedź na to pytanie brzmi: tak! Tak długo, jak uczeń nie jest zawieszony w swoich prawach, powinien mieć bierne i czynne prawo wyborcze. Rozumiem obawy, które stoją za wieloma zapisami w regulaminie samorządów uczniowskich, gdzie czytamy, że kandydować do władz samorządu może uczeń/uczennica, która ma średnią ocen nie niższą niż 4,0 i zachowanie nie gorsze niż dobre. Jednak apelowałabym, aby obawy, że nasi uczniowie wybiorą „nieodpowiednie” władze samorządu, nie zagłuszyły głosu sprawiedliwości, który mówi, że wszystkim uczniom to prawo się po prostu należy. I głosu zdrowego rozsądku i doświadczenia, który podpowiada, że:

- po pierwsze: uczeń, który naprawdę sprawia problemy wychowawcze, nie będzie rwał się do podejmowania odpowiedzialnej funkcji społecznej,
- po drugie: jeśli uczeń posiadający ocenę z zachowania gorszą niż dobra rwie się do pracy w strukturach samorządu uczniowskiego, to należy dobrze przyjrzeć się sytuacji i zadać sobie pytanie: dlaczego ona/on ma taką a nie inną ocenę z zachowania? Z dużą przykrością, ale przyznam, że zdarzało mi się znaleźć się w sytuacji, w której nauczyciel/wychowawca celowo manewrował oceną z przedmiotu/ zachowania danego ucznia, aby uniemożliwić mu udział w wyborach do samorządu uczniowskiego. Z reguły takie okoliczności mają miejsce w szkołach, w których istnieje konflikt pomiędzy danym nauczycielem a grupą uczniów

• bądź dyrekcją i uczniami, w których łamane są prawa ucznia. Takie sprawy nie raz i nie dwa trafiały do rzecznika praw ucznia,

- po trzecie: nasi uczniowie znają się znacznie lepiej niż my ich poznamy kiedykolwiek. Nie wybiorą do samorządu uczniowskiego osób, które same siebie regularnie pakują w kłopoty. Będą się bali, że jeśli takie osoby będą u władzy, będą sprawiać problemy, na pewno zaś nie będą potrafiły dobrze zadbać o interesy wyborców. No właśnie – władze samorządu uczniowskiego naprawdę muszą posiadać kompetencje, które pozwolą im wpłynąć na chociażby dwie – trzy ważne dla społeczności uczniowskiej kwestie.

Wracając do samych wyborów: przyjmijmy, że trzy tygodnie przed wyborami zostaje ogłoszony ich termin i skład uczniowskiej komisji wyborczej. Zachęcam do tego, aby termin wyborów i skład komisji ogłaszał przewodniczący samorządu uczniowskiego i aby to władze samorządu uczniowskiego rekrutowały uczniowską komisję wyborczą. Wygodne jest, jeśli wchodzi też w skład samej komisji, oczywiście tylko i wyłącznie pod warunkiem, że sami nie zamierzają kandydować w tych wyborach. Komisja wyborcza ogłasza termin, do którego przyjmowane są zgłoszenia kandydatów, zatwierdza listy wyborcze, w końcu ogłasza początek kampanii wyborczej. Już na tym etapie (a właściwie na etapie pisania regulaminu samorządu uczniowskiego) pamiętajmy o tym, aby ordynacja wyborcza przewidywała tryb zgłaszania i rozpatrywania skarg dotyczących nadużyć i naruszeń związanych z wyborami, a także tryb unieważnienia wyborów i ogłoszenia nowych. Być może nigdy do niczego w naszej szkole to nie posłuży, ale gdy już zdarzy się sytuacja, w której jakaś grupa uczniów złamie porządek wyborczy bądź zaskarży wyniki wyborów, będziemy przygotowani do zmierzenia się z daną okolicznością, co będzie wymagało tylko wykonania kroków zapisanych w regulaminie, a nie wymyślenia rozwiązania odpowiedniego do danych warunków. Tworzenie prawa *ad hoc* zawsze będzie stawiało nas w niezręcznej sytuacji, w której mając jak najlepsze chęci, naprawdę trudno zachować obiektywizm.

Kampania wyborcza jako szkoła aktywności politycznej

W realiach polskiego życia politycznego może nie brzmi to zbyt zachęcająco, jednak mimo wszystko uważam, że może to być dla naszych uczniów bezcenna szkoła aktywności obywatel-

skiej i politycznej, w której będą mogli zdobyć i wykazać się umiejętnościami z wielu różnych dziedzin. Dla wszystkich powinno być jasne, w jaki sposób i w jakich ramach kandydaci mogą prowadzić kampanię wyborczą. Jeśli w naszej szkole podstawową formą prowadzenia kampanii są plakaty przedstawiające program danego kandydata, wspólnie z samorządem i komisją wyborczą zadbajmy o to, aby każdy z kandydatów dysponował w szkole stosownym miejscem do powieszenia swojego plakatu, aby plakaty te nie były zrywane i niszczone. Jeśli w szkole działa gazetka, zachęmy jej redaktorów, aby przeprowadzili rozmowy z kandydatami, aby (jako wolna prasa) uważnie śledzili proces wyborczy. W końcu zastanówmy się, czy nie warto zorganizować spotkania, podczas którego kandydaci będą mogli zaprezentować swoje programy, a pozostali uczniowie (elektorat) będą mogli im zadać pytania. Wszystkie te działania skuteczniej niż wszystkie podręczniki do WOS-u razem wzięte nauczą naszych uczniów procesu wyborczego, podstawowych zasad, którymi rządzą się kampanie wyborcze. W przyszłości, otrzymawszy konkretne doświadczenie uczestniczenia w wyborach, znacznie łatwiej przyswoją wszystkie teorie dotyczące tego tematu.

Bardzo ciekawe są kampanie wyborcze, w trakcie których uczniowie wykorzystują nowoczesne technologie informacyjne – w tym Facebook, YouTube czy po prostu maile – do informowania o swoim programie wyborczym.

Kampania wyborcza w pełni, a tymczasem urzędujący samorząd uczniowski razem z opiekunem samorządu powinien zapewnić wszystkim uczniom i uczennicom rzetelną i dokładną informację o zasadach głosowania (a wcześniej kandydowania) w wyborach przedstawicieli samorządu uczniowskiego.

Dzień wyborów

O tym, jak długo powinny trwać wybory, pisałam, omawiając zasadę równości i powszechności. Dodam tylko, że koalicja na rzecz samorządów uczniowskich w opracowanym dokumencie „Standardy prowadzenia wyborów przedstawicieli samorządów uczniowskich” postuluje: *Sugerowany czas trwania wyborów to od 20 minut przed rozpoczęciem pierwszej lekcji do 20 minut po zakończeniu ostatniej lekcji w dniu wyborów. W przypadkach szczególnych (wyjazdy klasowe itp.) wybory mogą trwać dwa dni.* Warto rozważyć taką możliwość. Oczywiście w dniu wyborów obowiązuje całkowity zakaz

prowadzenia agitacji wyborczej. Warto przypomnieć o tym wszystkim uczniom i nauczycielom... Już wcześniej mówiliśmy o odpowiednim lokalu wyborczym (pisanie o odpowiednio zabezpieczonej urnie wydaje mi się truizmem). Powiedzmy wprost, że w dniu wyborów to uczniowska komisja wyborcza ma najtrudniejsze zadanie: to na niej spoczywa ciężar śledzenia przebiegu wyborów, liczenia głosów, a w końcu ogłoszenia wyników. To ona przez cały czas wyborów musi przebywać w lokalu wyborczym. Trzeba zadbać nie tylko o to, aby wszyscy członkowie komisji byli tego dnia zwolnieni z lekcji (co jest oczywiste) i aby nie spotkały ich za to nieprzyjemności ze strony nauczycieli, ale także o to, aby ich praca przebiegała w dobrej, spokojnej atmosferze.

Spojrzenie z lotu ptaka, czyli kilka refleksji o...

Fundacja Edukacja dla Demokracji od lat wspiera rozwój samorządności uczniowskiej. Od 10 lat jesteśmy aktywni głównie na terenie byłego ZSRR. Podróżowanie po tych krajach i spotkania z samorządami uczniowskimi utwierdza mnie w przekonaniu, że jakość przeciętnego samorządu uczniowskiego w „średniej krajowej” szkole może mówić i wiele mówi nam o stanie demokracji i społeczeństwa obywatelskiego w danym państwie.

Wydaje się, że nieświadomie nauczyciele organizują życie polityczne w szkole na wzór i podobieństwo życia politycznego w kraju, w ich mieście. Często swoje doświadczenie życia politycznego i obywatelskiego przekładają na aktywność uczniów. Skoro w „prawdziwym” życiu nie czytam programów wyborczych kandydatów na radnych, merów, burmistrzów, skoro nie wierzę w zmianę, którą wybory mogą przynieść, to bardzo trudno będzie mi przekonać moich uczniów o tym, że warto brać udział w wyborach, oddając głos na świadomie wybranego kandydata. Ba... prawie niemożliwe wydaje się, aby taki nauczyciel był w stanie stworzyć atmosferę, w której startowanie w wyborach do samorządu uczniowskiego jest *trendy, sexy, cool* – ważne, znaczące, będące powodem do dumy, budujące pozycję w środowisku koleżeńskim.

Niektórzy idą krok dalej – w jednej ze szkół w Federacji Rosyjskiej, oczekując na spotkanie z „samorządem uczniowskim”, zdziwiłam się, kiedy do sali weszła uczennica. Na moje pytanie, gdzie reszta prezydium samorządu, usłyszałam, że to jest właśnie samorząd: ta uczennica jest pry-

muską, prezydentem samorządu, a inni uczniowie wykonują zadania, które ona im wyznaczy. Z podobnymi sytuacjami spotkał się na Ukrainie. Jeśli uświadomimy sobie, że w obu krajach (oczywiście zachowując wszystkie akcenty i proporcje) panuje silny system prezydencki, przechodzą nam ciarki po plecach. W karykaturalnej sytuacji znalazłam się w jednej ze szkół na Ukrainie, w której w ramach „zabaw” podczas wyborów do samorządu uczniowskiego uczniowie próbowali fałszować wyniki, podmieniali głosy w urnach, zrywali plakaty wyborcze konkurencyjnych kandydatów. Był rok 2007 i uczniowie z jednej strony pamiętali doświadczenia wyborów z roku 2004, z drugiej strony mieli w pamięci wybory parlamentarne 2007 roku i lokalne problemy z przejrzystością kampanii wyborczych. Dzieci od zawsze bawią się w to, co obserwują w życiu dorosłych. Na szczęście była to szkoła, w której mądry dyrektor, działacz społeczny z wieloletnim doświadczeniem, wykorzystał sytuację, pozwalając uczniom na doświadczenie na własnej skórze tej lekcji, a na koniec omówił zachowanie wszystkich grup biorących udział w tych wyborczych „harcach”.

Mówimy ciągle o szkole, ale nie sposób rozmawiać o aktywności uczniów w samorządzie, pomijając całkowicie kontekst domu, rodziny, środowiska lokalnego. To stamtąd dzieci przejmują swoje nastawienie nie tylko do pracy i aktywności społecznej, ale także do aktywności politycznej: do biernego i czynnego udziału w wyborach. Jeśli dziecko w domu widzi i słyszy „a po co?”, „nie warto”, „mój głos i tak nie ma znaczenia”, „wybory wyborami, a góra i tak zrobi to, co chce”, to szansa, że z entuzjazmem weźmie udział w wyborach, zapoznając się z propozycjami konkretnych kandydatów, angażując się w kampanię wyborczą jednego z kandydatów czy wręcz startując w wyborach, jest znikoma.

Aktywne, w miarę możliwości samodzielne samorządy uczniowskie spotykałam w gruzińskich szkołach zaraz po „rewolucji róż”, kiedy także dorośli wierzyli w sens działania, możliwość zmiany. Dla odmiany uczniowie szkół tunezyjskich nie wiedzą, co to samorząd uczniowski, tym bardziej nie wiedzą, co to wybory do samorządu uczniowskiego. Tak samo jak ich rodzice i nauczyciele dopiero przed niespełna rokiem uczyli się, w jaki sposób zorganizować wybory w swoim kraju. Lekcja samorządności ciągle jest potrzebna tak jednym, jak i drugim.

Wróćmy na nasze podwórko. Należę do pierwszego, zdaje się jeszcze eksperymentalnego rocznika, który brał udział w programie Kształ-

cenia Obywatelskiego w Szkole Samorządowej. Byłam uczennicą szkoły podstawowej w Warszawie, w której samorząd uczniowski był nie tylko dobrze zorganizowany wewnętrznie, ale też dyrekcja nie bała się przekazywać mu bardzo konkretnych kompetencji. Jeśli dodam do tego, że braliśmy udział w zebraniach rady szkoły, gdzie mieliśmy głos, a rada rodziców przekazywała nam część swojego budżetu, to pojawia się prawie wzorcowy obrazek. Jednak w tamtym okresie taki kształt i rola samorządu nie była chlubnym wyjątkiem, a pewnym standardem. Do dzisiaj pamiętam same wybory: kolegów i koleżanki, którzy pracowali w moim sztabie wyborczym, i redaktora gazetki szkolnej, który przeprowadzał wywiady ze wszystkimi kandydatami na przewodniczącego samorządu uczniowskiego. Pamiętam swoje emocje, które wróciły do mnie dopiero w wiele lat później, kiedy jako obserwatorka wyborów prezydenckich na Ukrainie w wieczór wyborczy byłam w sztabie wyborczym jednego z kandydatów.

Z licznych rozmów z nauczycielami opiekunami samorządów szkolnych wysuwa się jednoznaczny wniosek – lata świetności samorządu uczniowskiego w Polsce przypadały na lata 90. Ośmielę się postawić tezę, że sam proces wyborczy do samorządu uczniowskiego także. Bo jakże mogłoby być inaczej? Skoro rola samorządu nie jest w szkole ważna i doceniana, to jakim cudem wybory do tak mało znaczącego organu mogą być ważnym wydarzeniem? Można się zastanawiać, co było pierwsze: jajko czy kura? Czy najpierw spadło zainteresowanie społeczne polityką w Polsce, pojawiło się zniechęcenie i zwątpienie w to, że obywatel ma wpływ na decyzje, które dotyczą jego najbliższego otoczenia? Czy za szybującą w dół frekwencją wyborczą poszło zwątpienie nauczycieli i rodziców w sens uczenia młodzieży samorządności i aktywnego uczestnictwa w wyborach? Czy też konsekwencją malejącej aktywności samorządów uczniowskich jest wejście w życie społeczne pokolenia, które nie ma doświadczeń samorządności, samoorganizacji? Wydaje się, że współczesna szkoła – nastawiona na wyniki w nauce – w znacznie mniejszym stopniu niż kiedyś uczy współpracy, działania w zespole, samoorganizacji. Oczywiście jest to teza dyskusyjna, tak samo jak dyskusyjne jest założenie, że dzisiejsze samorządy uczniowskie są mniej aktywne i mają mniej kompetencji niż te sprzed piętnastu, dwudziestu lat. Bez wątpliwości wszystko zależy od tego, na jaką szkołę, na jaki samorząd spojrzymy, co będziemy chcieli mierzyć, czemu się przyglądać.

Bezdiskusyjne jest to, że historia uczy nas, że demokracja i wartości, których strzeże, nie są dane raz na zawsze. Przykłady, nawet z krajów ościennych, pokazują, jak łatwo ją spotwarzyć, skarykaturyzować. Uczmy nasze dzieci demokracji, niech potrafią rozróżnić prawdziwą samorządność, niech jak najwcześniej poczują ciężar i odpowiedzialność, jaką niesie za sobą.

Artykuł pisałam, posiłkując się m.in. „Standardami prowadzenia wyborów przedstawicieli samorządów uczniowskich”, wypracowanymi przez koalicję na rzecz samorządów uczniowskich, oraz książką Lucyny Bojarskiej „Samorząd uczniowski nie bibelot. Ściągawka dyrektora gimnazjum”, Warszawa 2001.

Autorka jest członkiem zarządu Fundacji Edukacja dla Demokracji

Projekt „Samorząd uczniowski jako doświadczenie aktywności obywatelskiej w szkole”

Fundacja *Civis Polonus* rozpoczęła realizację ogólnopolskiego projektu „Samorząd uczniowski jako doświadczenie aktywności obywatelskiej w szkole”. Jego celem jest wzmocnienie tej instytucji jako istotnego elementu edukacji obywatelskiej. W ramach projektu Fundacja *Civis Polonus* stworzy kompleksowy pakiet działań wspierających szkołę w kształtowaniu kompetencji obywatelskich i społecznych uczniów. W jego skład wejdzie:

- portal internetowy z bogatym zestawem porad, scenariuszy zajęć, opisami dobrych praktyk z Polski i zagranicy,
- przewodnik dla nauczycieli z praktycznymi wskazówkami, jak animować i organizować pracę samorządu uczniowskiego.

Dodatkowo trenerzy Fundacji poprowadzą szkolenia dla ponad 100 nauczycieli opiekunów samorządów. Dotychczas odbyły się one w Toruniu i Sochaczewie. *Liczba zgłoszeń przekroczyła nasze oczekiwania. Świadczy to o tym, że problematyka samorządności uczniów wzbudza zainteresowanie i jest ważna dla nauczycieli* – mówi Piotr Sienkiewicz, koordynator projektu.

O tym, jak istotne jest kształtowanie kompetencji społecznych, rozmawiali również uczestnicy seminarium „Jak skutecznie wspierać samorządność uczniowską”, zorganizowanego wraz z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji. Mirosław Sielatycki, Podsekretarz Stanu w MEN, podkreślił, że dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego samorząd uczniowski ogrywa kluczową rolę. Jakość jego funkcjonowania jest również ważna w dobie kryzysu gospodarczego – zdobywa się bowiem pracę dzięki kompetencjom twardym, ale traci przez brak kompetencji miękkich.



Projekt zakończy się w październiku konferencją, która będzie okazją do wspólnej refleksji nad szkołą jako miejscem zdobywania doświadczenia w aktywności obywatelskiej. Uczestniczyć w niej będą nauczyciele, przedstawiciele kuratoriów oświaty, ośrodków doskonalenia nauczycieli oraz liderzy edukacji.

Środki na realizację projektu pochodzą z *The Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe*.

Piotr Sienkiewicz

Wyzwania stojące przed samorządem uczniowskim w szkole podstawowej

*Jak będzie umiało jutro, gdy nie dajemy żyć
dzisiaj świadomym, odpowiedzialnym życiem?*

Janusz Korczak

Wszystko wskazuje na to, że jedna z najbardziej kontrowersyjnych reform w systemie edukacji ostatnich lat doczeka się realizacji w 2014 roku. Eksperti MEN przekonują, że obniżenie wieku rozpoczynania realizacji obowiązku szkolnego prowadzi do zwiększenia szans edukacyjnych młodych obywateli. Założenia reformy są następujące: im wcześniej dziecko rozpocznie naukę, tym szybciej będzie można odkryć jego uzdolnienia, co przełoży się na rozwój intelektualny i emocjonalny ucznia, i odwrotnie, przyczyni się do diagnozowania problemów dzieci na etapie, na którym odpowiednie wsparcie psychologiczno-pedagogiczne będzie skuteczniejsze. Ogólnie rzecz ujmując: celem nadchodzących zmian jest stałe podnoszenie kompetencji uczniów.

Poziom kompetencji: porozumiewania się w języku ojczystym i w językach obcych, matematycznych, naukowo-technicznych, informatycznych oraz świadomości i ekspresji kulturalnej¹ jest na bieżąco kontrolowany przez nauczycieli i rodziców. Dorośli według własnych preferencji ustalają listę przedmiotów priorytetowych, czego widocznym znakiem są kolejki, jakie ustawiają się do nauczycieli poszczególnych przedmiotów podczas dni otwartych. Te najdłuższe najczęściej spotkamy przed pracownią polonistyczną, matematyczną, języka obcego. Mniejszą popularnością cieszą się przyroda i historia. Najkrótsza kolejka prowadzi do nauczycieli sztuki, techniki i wychowania fizycznego. Również poza murami szkolnymi dzieci podnoszą swoje kwalifikacje odpowiadające tym kompetencjom, a więc: uczęsz-

czają na dodatkowe lekcje języka angielskiego, informatyki, robotyki czy sztuk walki. Skoro zaś rodzice inwestują w ten rodzaj zajęć swoje pieniądze i czas, a przede wszystkim czas swoich dzieci, oznacza to, że wierzą w dojrzałość uczniów do nauki tych właśnie dziedzin.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja kształtowania kompetencji społeczno-obywatelskich. Mimo że również zalicza się je do kompetencji kluczowych, pozostają niemal niezauważone². Pod względem faktograficznym i teoretycznym są one kształtowane na lekcjach historii i społeczeństwa. Jednak ich posiadanie skutkuje umiejętnością konstruktywnego uczestnictwa w życiu obywatelskim, a tego nie można uczyć przy tablicy i nie da się nauczyć, siedząc w ławce. Rozwijanie tego rodzaju kompetencji wymaga więc o wiele większego zaangażowania zarówno po stronie uczniów, jak i nauczycieli. Trudno też ocenić ich przyrost w jednowymiarowej skali od 1 do 6.

Najbardziej oczywistym powodem zaniedbywania kompetencji społeczno-obywatelskich wydaje się być system wymagań egzaminacyjnych. Wieńczące poszczególne etapy kształcenia sprawdziany ukierunkowują uczniów na zdobywanie wiedzy potrzebnej do ich zdania. Na naukę przyjmowania aktywnej postawy obywatelskiej pozostaje zwykle niewiele czasu.

Dodatkowym czynnikiem sprowadzającym kompetencje społeczno-obywatelskie na margines zainteresowania jest nieuznawanie przez

¹ Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE).

² Dodatkowo wyróżnia się kompetencje: uczenia się; inicjatywności i przedsiębiorczości.

dorosłych gotowości młodych obywateli do uczestniczenia w życiu swojej wspólnoty. Z jednej strony nauczyciele i rodzice uważają dzieci sześciolatnie i młodsze za wystarczająco dojrzałe do nauki struktur językowych, liczb naturalnych, przeprowadzania doświadczeń przyrodniczych, mimo że w wielu wypadkach nie wkroczyły one jeszcze w etap myślenia operacyjnego. Z drugiej zaś nie przyznają im prawa do uczenia się demokracji uważając, że współdecydowanie w ważnych dla nich sprawach przerasta ich możliwości. Z powyższych powodów kompetencje społeczno-obywatelskie w szkole podstawowej pozostają na uboczu głównego nurtu nauczania.

Efekty tych działań znajdują odzwierciedlenie w wynikach światowych testów PISA. Odsetek polskich uczniów osiągających najlepsze rezultaty (poziom 5 lub 6) w czytaniu i interpretacji wynosi prawie 8% i jest na podobnym poziomie jak w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. W przypadku matematyki odsetek ten oscyluje wokół 10% i chociaż jest niższy od średniej europejskiej, to nasz kraj znajduje się w czołówce państw o najniższym procencie uczniów z najslabszymi wynikami z matematyki i nauk przyrodniczych³. Wyniki sprawdzianów szóstoklasistów również dają powody do zadowolenia – od kilku lat średnia wyników z tego egzaminu rośnie. Dla porównania w 2009 roku była na poziomie 22,64 pkt, w 2010 roku wyniosła 24,56 pkt, a w 2011 roku 25,27 pkt⁴.

Jednocześnie badania PISA z 2000 roku wykazały niezwykle wysoki odsetek polskich uczniów z niskim poczuciem identyfikacji ze szkołą (41% wobec 24,5% średniej państw OECD) oraz o nikłym zaangażowaniu w jej funkcjonowanie (29% wobec 20% OECD)⁵. Obie te wartości są niezwykle istotne dla procesu prawidłowego wychowywania młodego obywatela, a jednocześnie bezpośrednio wiążą się z nabywaniem kompetencji społecznych i obywatelskich. Przynależność odwołuje się do atmosfery panującej w szkole, jej ducha, relacji pomiędzy pracownikami szkoły a uczniami oraz interakcji zachodzących na linii uczeń – uczeń. Z kolei zaangażowanie związane jest z akceptowaniem zasad panujących w szkole, a także braniem udziału w różnego rodzaju szkolnych przedsięwzięciach. Poczucie przynależności i zaangażowanie najlepiej realizowane jest we wspólnocie. Tę

natomiast, zgodnie z polskim ustawodawstwem, w szkole tworzy samorząd, w skład którego wchodzi z mocy prawa wszyscy uczniowie⁶.

Ze względu na swoje uprawnienia samorząd uczniowski może być doskonałym miejscem do doświadczania samodzielności i ćwiczenia demokracji. We wspólnocie, przy wsparciu nauczycieli, młodzi obywatele mają odpowiednie warunki do podejmowania inicjatyw, realizowania ich oraz uczenia się na własnych błędach. Trenują na żywym organizmie, ale dzięki temu są w stanie uwierzyć w swoje możliwości.

Szkoła jest jednym z wielu elementów socjalizujących młodych ludzi, jest również instytucją szczególną, zobligowaną do odgrywania w tym procesie wyjątkowej roli. Jest powszechna oraz posiada odpowiednią infrastrukturę intelektualną i techniczną. Z perspektywy ucznia jest to pierwsza instytucja, która reprezentuje państwo i jednocześnie sama funkcjonuje jak mikro państwo. Posiada terytorium, władze, obywateli, ustanawia prawo. Dzięki temu uczeń w mikroskali poznaje mechanizmy działania aparatu administracyjnego, relacje zachodzące w strukturach władzy, a także swoje prawa i obowiązki. Normy i schematy, według których nauczy się postępowania w szkole, będzie w późniejszym życiu stosował wobec innych podmiotów. To, w jaki sposób postępują wkraczający w dorosłość obywatele, wynika więc z nabytych w szkole kompetencji społeczno-obywatelskich. Te zaś będą tym lepsze, im wcześniej zaczną się je kształtować. Dlatego również w wypadku tych umiejętności etap szkoły podstawowej wydaje się mieć znaczenie strategiczne.

Jak zatem powinien funkcjonować samorząd szkolny, aby skutecznie kształtować kompetencje społeczne i obywatelskie dzieci? Zgodnie z ustawą o systemie edukacji samorząd uczniowski dysponuje bardzo ważnymi uprawnieniami. Dyrektor szkoły ma obowiązek współpracować z samorządem przy wykonywaniu swoich zadań, musi zasięgnąć jego opinii przy skreśleniu dziecka z listy uczniów, a co najważniejsze *samorząd może przedstawiać radzie szkoły, radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wnioski i opinie we wszystkich sprawach szkoły*⁷. Z tych zapisów wynika zatem, że uczniowie są wyposażeni w prawo do podejmowania

³ PISA, *Wyniki badań w Polsce*, MEN 2009.

⁴ www.cke.edu.pl

⁵ Willms J.D. *Student Engagement at School: A Sense of Belonging and Participation*, OECD 2003.

⁶ Ustawa o systemie oświaty z 7 września 1991 roku.

⁷ Ibidem.

działań, których celem jest wypracowywanie założeń odnoszących się do funkcjonowania szkoły. Przy wsparciu nauczycieli powinni więc korzystać z tego prawa poprzez artykułowanie swoich potrzeb oraz podsuwanie rozwiązań. Faktycznie włączający się w życie szkoły samorząd może realizować wiele cennych i miłych dla uczniów inicjatyw.

W rzeczywistości praca samorządu w szkole podstawowej co roku wygląda bardzo podobnie. Wrzesień to czas największej aktywności uczniów, kiedy to przeprowadzane są wybory do rady samorządu. Budynek szkoły zostaje oblepiony plakatami z często nierealnymi do spełnienia obietnicami. Prowadzone są apele, debaty, dochodzi do nieczystych zagrywek kandydatów, w końcu następuje moment kulminacyjny – wybory. Wygrywają je, zgodnie z przewidywaniami, najbardziej lubiani, choć niekoniecznie najbardziej kompetentni uczniowie. Jest to znak, że dzieci już potrafią naśladować świat dorosłych, choć nie zawsze od dobrej strony.

Plan pracy samorządu w głównej mierze opiera się na kalendarzu szkolnych uroczystości. Październik – życzenia dla nauczycieli, listopad – impreza andrzejkowa, grudzień i styczeń – udział w szkolnej Wigilii, jasełkach, Nowym Roku, w lutym – impreza walentynkowa, marzec – Dzień Wiosny, kwiecień – Wielkanoc, maj – obchody związane z 3 Maja, czerwiec – uroczyste zakończenie roku. Do tego należy doliczyć akcje wolontariackie, takie jak Góra Grosza, Pola Nadziei, kiermasze itp. Samorząd faktycznie ciągle pracuje. Przynajmniej raz w miesiącu musi zorganizować i przeprowadzić jakieś przedsięwzięcie. Uczniowie uczą się przy tym pracy w grupie, dzielenia obowiązkami, brania odpowiedzialności za powierzone zadania, stają się również bardziej wrażliwi na ludzkie nieszczęścia. Czy jednak dzięki temu są bardziej świadomi swoich praw i obowiązków, sprawniej wyrażają swoje potrzeby i oczekiwania wobec dorosłych i władz szkoły? Czy uczy ich to konstruktywnego obywatelstwa, które zakłada udział w podejmowaniu decyzji i umiejętność rozwiązywania konfliktów? J. Kahne i J. Westheimer podkreślają, że *oddawaniu krwi, pomaganiu poszkodowanym podczas klęsk żywiołowych, sprzątaniu świata, segregowaniu odpadów, traktowaniu starszych z szacunkiem przyklasnąłby*

*w takim samym stopniu przywódca autorytarnych Chin, jak i prezydent demokratycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki*⁸. Są to działania konieczne, aby stać się dobrym człowiekiem. Nie wystarczą jednak do bycia dobrym obywatelem w demokracji.

Samorząd nie powinien ograniczać się do organizacji akcji charytatywnych i celebracji ważnych uroczystości. Jego priorytetem powinno być wspieranie dorosłych w zarządzaniu szkołą. Uczniowie poprzez samorząd powinni wywierać wpływ, współtworzyć i wspólnym wysiłkiem wprowadzać zmiany w przestrzeni, w której nie-raz spędzają po 8-10 godzin dziennie. Jak twierdzą Niemieccy politolodzy: *demokracji musisz się uczyć, żeby jej doświadczać, ale z drugiej strony musisz doświadczać demokracji, żeby się jej nauczyć*⁹.

Sami uczniowie dostrzegają potrzebę zmian, co potwierdzają wyniki badań na temat samorządu przeprowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jedynie 1% uczniów szkół podstawowych deklaruje, że samorząd w ich szkole zajmuje się prawami uczniów oraz ich reprezentowaniem. 2% badanych wskazało, że samorząd stara się rozwiązywać problemy uczniów – prowadzi mediację. Jako główny obszar działalności samorządów zaznaczano organizację dyskotek (21%), imprez wewnątrzszkolnych (12%) i pozaszkolnych/wycieczek (11%)¹⁰. Znamienne, że 24% uczniów stwierdziło, że samorząd powinien zająć się również innymi sprawami. W tym na pierwszym miejscu deklarowano konieczność zajęcia się problemami uczniów. Młodzi ludzie wymagają więc od swojej wspólnoty wyraźnego zabierania głosu w sprawach szkoły i w interesie poszczególnych uczniów. Warto podkreślić, że prawo do wyrażania opinii (13%) zostało uznane za najważniejsze z przysługujących uczniom praw zaraz po przestrzeganiu zasad oceniania (14%)¹¹.

Samorząd w szkole podstawowej, mimo młodego wieku jego członków, ma wiele obszarów, na których może prowadzić konsultacje, opiniować decyzje dorosłych. Im poruszane kwestie są bardziej konkretne, tym lepiej. Trzeba bowiem pamiętać, że zgodnie z koncepcją Jeana Piageta rozwój myślenia abstrakcyjnego rozpoczyna się od 12 roku życia, wtedy też zaczyna dominować inteligencja werbalna. Uczniowie podstawówek mogą z sukcesami wypowiadać się na temat ja-

⁸ Kahne J., Westheimer J. *Teaching Democracy: What Schools Need to Do*. *Phi Delta Kappan*, 2003, s. 36-37.

⁹ Durr K. *Education for democratic citizenship 2001-2004, The School: A Democratic Learning Community The All-European Study on Pupils' Participation in School*, Rada Europy, 2005, s. 16.

¹⁰ Kowalski M., Jasiński M. *Prawa ucznia w szkole*, MEN CODN, Warszawa 2006, s. 86.

¹¹ Op. cit. s. 56.

dłospisu stołówki, uczestniczyć przy planowaniu inwestycyjnym (np. zakupie urządzeń na plac zabaw), pracach administracyjnych (decyzja o wyborze miejsca i rodzaju kwiatów do posadzenia na wiosnę), wspierać pracę biblioteki (zgłaszanie potrzeb zakupu książek, gier edukacyjnych), pomagać organom prowadzącym szkoły w układaniu planów zajęć w trakcie wakacji (np. debaty nad tym, na jakie zajęcia chcieliby uczęszczać w ramach akcji „lato w mieście”) czy uczestniczyć w posiedzeniach (przynajmniej części) rad pedagogicznych. Katalog tematów możliwych do konsultowania i debatowania nie jest zamknięty i zależy od indywidualnych potrzeb i możliwości wspólnoty uczniowskiej.

Co zatem utrudnia skuteczną pracę samorządów uczniowskich w szkołach podstawowych, a jednocześnie stanowi dla nich wyzwanie?

1. Pozbawienie szkoły i nauczycieli monopolu na wiedzę

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło radykalne pozbawienie szkoły wyłączności na dostarczanie wiedzy. Zjawisko to związane jest z powstawaniem coraz większej liczby powszechnie dostępnych źródeł informacji (niekoniecznie prawdziwych), opakowanych dodatkowo w atrakcyjną formę. Tym samym szkoła zostaje zmuszona do konkurowania z Internetem, aplikacjami na smartfony i innymi multimediami. Zadanie ma nieco ułatwione ze względu na swój przymusowy charakter – choć z drugiej strony może to również stanowić dla niej zagrożenie. Rodzicom zdarza się w obecności dzieci podważać autorytet nauczyciela i dawać przyzwolenie na zmianę „źródła wiedzy”. Na przykład, coraz bardziej powszechnym zjawiskiem jest zwalnianie uczniów z lekcji WF-u przy jednoczesnym zachęcaniu do uczęszczania na dodatkowe zajęcia sportowe czy przywiązywanie większej wagi do ocen uzyskiwanych w prywatnych szkołach językowych niż tych otrzymywanych na lekcjach języka obcego w szkole. W tym kontekście działalność w samorządzie uczniowskim może być przez rodziców i uczniów traktowana jako mało atrakcyjna, bo nieprzynosząca szybkich i wymiernych korzyści. Jednocześnie sprawy samej szkoły budzą coraz mniejsze zainteresowanie rodziców i nie widzą oni konieczności zajmowania nimi swoich pociech.

Szansą na zmianę takiego nastawienia wydają

się być jedynie silnie zmotywowani nauczyciele. To oni muszą dać impuls do działania uczniom, wskazać drogę i pilnować, by się jej trzymali. W szkole podstawowej bez inicjatywy nauczyciela i jego zaangażowania szanse na aktywny samorząd uczniowski są bardzo małe. W przeciwieństwie do gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych, opiekun samorządu odgrywa jednocześnie rolę ukrytego lidera, partnera, rozjemcy konfliktów, koordynatora działań. Przyjęcie przez nauczycieli szkół podstawowych takich funkcji oznacza zmianę sposobu myślenia o samorządzie. Naturalne jest bowiem oczekiwanie, że uczniowie sami z siebie dadzą pomysł i spróbują go zrealizować. Trzeba jednak pamiętać o ograniczeniach dzieci, wynikających z teorii rozwoju intelektualnego.

2. Wielofunkcyjność szkoły

Szkoła zaczyna pełnić coraz więcej funkcji, co wynika z zachodzących w społeczeństwie zmian. Upada rola socjalizacyjna takich instytucji, jak kościół czy nawet rodzina. Część ich zadań musi przejąć szkoła. Dostrzega to ustawodawca, który tworzy prawo w duchu indywidualizacji nauczania i kładzie nacisk na opiekę psychologiczno-pedagogiczną. Te dodatkowe funkcje szkoły pochłaniają sporo jej energii i czasu. Pojawia się problem wyboru przez szkołę działań priorytetowych. Czy zajęcia wyrównawcze, wsparcie psychologiczne, zajęcia logopedyczne są ważniejsze od nauki demokracji? Które z nich realizować w pierwszej kolejności? Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby wpisanie nauki samorządności w istotę funkcjonowania szkoły zamiast jej wyodrębnianie z innych zajęć. Zgodnie z dydaktyką demokracji Himmelmanna, podstawowy etap edukacji powinien zakładać zinternalizowanie przez dzieci demokracji jako formy i sposobu ich własnego życia i sposobu uczenia się. Dopiero w drugim etapie uczniowie mają poznać demokrację jako formę życia wspólnotowego, a w trzecim jako formę rządów¹². Tym samym nauka o samodzielności nie powinna konkurować z innymi zajęciami w szkole, lecz być nadrzędną zasadą stosowaną podczas wszelkich działań w szkole.

3. Zróżnicowanie uczniów ze względu na posiadane kompetencje

Szkoła podstawowa to ten etap edukacji, na którym szczególnie widoczne jest zróżnicowanie uczniów ze względu na kompetencje, umiejętno-

¹² Himmelman G. *Demokratie-Lernen als Lebens-, Gesellschafts- und Herrschaftsform. Ein Lehr- und Studienbuch*, Schwalbach, Germany, 2001, s. 267 [w:] Durr K. *The school: A democratic learning community*, Rada Europy 2005, s. 22.

ści i wiedzę. Dotyczy to zarówno tak podstawowych spraw, jak umiejętność pisania i czytania, jak i odnosi się do zmian emocjonalnych i rozwoju intelektualnego. W tej samej klasie, nie wspominając już o innych poziomach klas, mogą znajdować się uczniowie będący na etapie operacji konkretnych, jak i ci, którzy rozpoczynają operacje formalne. Utrudnia to oczywiście pracę w grupie, komunikację wewnątrz niej, a także dzielenie obowiązków między jej członków i stanowi nie lada wyzwanie dla nauczyciela. Trzeba jednak wykorzystywać potencjał dzieci. Starsze chętnie przejmują rolę opiekuna i doradcy wobec młodszych. Uczniowie niższych klas z kolei czują się docenieni, kiedy mogą współpracować ze starszymi.

Podsumowując, rozwój kompetencji społeczno-obywatelskich jest dla uczniów równie istotny, jak zdobycie odpowiednich kompetencji językowych, matematycznych czy naukowo-technicznych. Będzie to szczególnie widoczne, jeśli na kompetencje spojrzymy nie tylko z perspektywy

indywidualnej przyszłości każdego dziecka, ale i przyszłości wspólnoty, w której dzisiejsi uczniowie będą żyć i pracować. Problem polega na tym, że kształcenie umiejętności społecznych i obywatelskich wymaga dużego wysiłku, czasu i zaangażowania. W doświadczanie przez dziecko demokracji na wczesnym etapie powinni być włączeni nie tylko uczeń i nauczyciel, ale również rodzice, pracownicy szkoły i inni uczniowie. Powodzenie ucznia w nabywaniu kompetencji niezbędnych do bycia obywatelem zależy więc od wielu osób. Jednocześnie czas odgrywa w tej nauce niezwykle ważną rolę. Im dłuższa praktyka samorządności, tym większe szanse na późniejsze sukcesy. Dlatego tak ważne jest rozpoczęcie edukacji obywatelskiej od najmłodszych lat i z tego względu rola szkoły podstawowej w tym procesie jest nie do przecenienia.

Autor jest pracownikiem Fundacji *Civis Polonus*, nauczycielem historii i społeczeństwa w szkole podstawowej

OPINIE UCZNIÓW

Praca w samorządzie uczniowskim dała nam możliwość czynnego uczestniczenia w życiu szkoły. Razem z kolegami i koleżankami byliśmy pomysłodawcami wielu akcji organizowanych w szkole, np. balu karnawałowego, mikołajek, konkursu „Zbieramy nakrętki”, kiermaszu książki, akademii filmowej. Uczestnictwo w działaniach samorządu nauczyło nas odpowiedzialności, zwracania uwagi na problemy innych. Miałyśmy okazję poznać wielu ciekawych ludzi, którzy wspierali nas w realizacji zamierzeń. Mimo dużej ilości pracy do wykonania, poświęcenia prywatnego wolnego czasu, niczego nie żałujemy. Wchodząc w dorosłe życie, wiemy, jak mamy postępować, jak sobie radzić. Będziemy miło wspominać pracę w samorządzie, opiekunów oraz naszych rówieśników.

Iza i Karolina, klasa IV technikum ochrony środowiska

Modele samorządności uczniowskiej w różnych krajach

Debi Roberts opowiada, jak w jej kraju funkcjonują szkolne samorzady i niezwiązane ze szkołą rady młodzieżowe. Monika Stefańska, mama Julki i Zuzi podkreśla, że w szkole córek – *North Haven School* w Calgary Alberta – praca samorządu koncentruje się przede wszystkim na działalności charytatywnej. Z kolei dr Motoi Tobita z Japonii zdradził, że w liceum, do którego uczęszczał, uczniowska organizacja nie cieszyła się zbyt dużą popularnością. O tym, jak działają samorzady uczniowskie w innych krajach, opowiedzieli mieszkańcy Wielkiej Brytanii, Kanady i Japonii.

Wielka Brytania

Debi Roberts – dyrektor *Goldratt Social Applications*, dyrektor działu szkolenia TOCfE w Wielkiej Brytanii, od 17 lat pracuje z dziećmi, rodzicami i nauczycielami, pełni także funkcję *Support Officer* – pomaga i wspiera trzy rady młodzieżowe.

W skład samorządu szkolnego w Wielkiej Brytanii najczęściej wchodzi: przewodniczący, wiceprzewodniczący, sekretarz i skarbnik. Role, które pełnią poszczególne osoby, mogą być przypisane w ramach prawa obowiązującego wewnątrz samorządu lub ustalone w głosowaniu przez kolektyw uczniów. Mogą także odzwierciedlać starszeństwo funkcji, tzn. przewodniczącym zostaje osoba z najstarszej klasy. Nadzór nad samorządem pełni konkretny nauczyciel. W wielu szkołach każda klasa ma w samorządzie swojego przedstawiciela, który przekazuje prośby, wnioski czy skargi kolegów na forum samorządu. W niektórych szkołach członkami samorządu automatycznie zostają klasowi gospodarze.

Jeśli chodzi o finanse, samorzady nie mają zdolności finansowej i zazwyczaj pieniądze na bieżące potrzeby generują sami, organizując na przykład myjnię samochodowe czy sprzedaż ciastek. Te samorzady, które otrzymują pieniądze od swojej szkoły, mogą je wydawać wyłącznie na działalność związaną ze szkołą.

W Wielkiej Brytanii funkcjonują także rady młodzieżowe. To grupy młodych osób, które chcą mieć wpływ na lokalne otoczenie. Rada nie jest związana ze szkołą, mimo że jej członkowie mają kontakt ze szkolnym samorządem lub są w jego składzie. Zadaniem rady jest najczęściej organizacja muzycznych/tanecznych imprez, promocja konkretnych potrzeb, np.: większe skateparki, lepsze wyposażenie boisk do siatkówki czy piłki nożnej. Ponadto koncentrują się na zwiększaniu świadomości młodzieży na temat istotnych zagadnień typu zdrowie seksualne czy osobiste bezpieczeństwo. Wiek członków rady młodzieżowej to 11-19 lat (25 lat, jeśli mają problemy z nauką lub są niepełnosprawni).

Jak to działa?

Rada spotyka się raz tygodniu, co 2 tygodnie lub raz w miesiącu, w zależności od potrzeb. Dyskutuje o problemach młodych ludzi oraz zastanawia się, jak może je rozwiązać. Członkowie rady wymyślają na przykład sposoby, jak nawiązać kontakt z innymi młodymi ludźmi, słuchają tego, co inni mają do powiedzenia. Następnie układają plan działania, który zakłada także pomoc w ubieganiu się o dofinansowanie. Taki plan jest realizowany albo przez młodzieżową radę, albo jest przekazywany osobom, które podejmują decyzje w sprawie lokalnego otoczenia – mogą to być lokalni samorządowcy, radni dzielnicy, hrab-

stwa. Inne organy, tj. policja, PCT (NHS – *National Help Service*) lub centra dla młodzieży angażowane są w działalność rady zależnie od tematu realizowanego zadania. Wszystkie rady są ponadto wspierane poprzez hufce pracy i/lub przedstawicieli lokalnego samorządu. Każda z organizacji wspierających ma kontakty z innymi organami, które są w stanie pomóc radom w ich pracy.

Japonia

Dr Motoi Tobita z Tokio – trener TOC, studiował chemię kwantową na Uniwersytecie Floryda, zaznaczył, że przysłany opis działania samorządu jest wyłącznie jego osobistym doświadczeniem. Poprosił, aby nie traktować jego wypowiedzi jako generalnej sytuacji dotyczącej samorządu szkolnego w Japonii.

Byłem przewodniczącym samorządu szkolnego w liceum. W mojej szkole praktycznie nikt nie był zainteresowany działaniem w samorządzie, ponieważ większość uczniów była zajęta intensywnymi przygotowaniem do egzaminów na studia wyższe.

Członkowie samorządu byli wyłaniany w wyborach. Jednak, jak wcześniej wspomniałem, niewiele osób było zainteresowanych kandydowaniem – na przykład na sześć miejsc kandydowało tylko sześć osób. Zatem wszyscy byli wybierani.

Generalnie niewielu uczniów utrzymywało kontakty z członkami samorządu czy kapitanami klubów. Czasem z samorządem kontaktowali się tylko gospodarze klas. Naszym zadaniem było przede wszystkim dzielenie budżetu. Całą sumę otrzymywaliśmy od szkoły, a następnie wydawaliśmy na działalność różnych klubów. To z kolei wiązało się z kontrolą wydatków każdego klubu za ubiegły rok i negocjacjami (proces negocjacji musiał być przejrzysty). Organizowaliśmy także coroczny festiwal kultury i różnorodne wydarzenia z nim związane.

Natomiast zadaniem przewodniczącego były głównie przemówienia podczas różnych okazji, tj. ceremonie przyjęcia nowych uczniów lub zakończenia nauki. Samorządem opiekował się konkretny nauczyciel.

Inaczej sytuacja wygląda w szkole podstawowej. Tam również członkowie samorządu wyla-

niani są podczas wyborów, ale konkurencja jest bardzo duża. Jednak moim zdaniem wygląda to raczej jak konkurs popularności, a nie wybór najlepszego pomysłu.

Kanada

Monika Stefańska – mama Julki i Zuzi, uczennic *North Haven School* w Calgary Alberta, Kanada.

Samorząd uczniowski w *North Haven School* w Calgary Alberta jest wybierany na rok szkolny. W wyborach bierze udział cała szkoła, ale przewodniczącym może być wyłącznie uczeń klasy VI. Kandydaci muszą otrzymać nominację – podpisy od trzech nauczycieli, a następnie wygłosić przemówienie przed całą szkołą. Ponadto mogą zorganizować własną kampanię wyborczą, wykorzystując w tym celu video, przygotowując wisioriki, koszulki itp.

W wyznaczony dzień wyborów ustawiane są urny do głosowania i sporządzona zostaje lista uczniów. Organizacja wyborów samorządowych wygląda podobnie jak w regularnych wyborach do Izby Gmin (w programie klasy VI jest wiele informacji dotyczących polityki, a przeżyte doświadczenia pomagają dzieciom lepiej zrozumieć ideę wyborów).

Spotkania samorządu uczniowskiego odbywają się co 2 tygodnie. Jego zadania koncentrują się przede wszystkim na działalności charytatywnej. Uczniowie organizują przykładowo tzw. dni motywacyjne, podczas których zakładają ubrania w określonym kolorze i w ramach zabawy zbierają pieniądze na wybrany cel. Uzyskane w ten sposób środki przekazują na przykład potrzebującej młodzieży, kupują drobne prezenty na święta i przekazują je biednym, zbierają również ubrania.

Ostatnio szkolny samorząd zorganizował Dzień Fioletowy, a zebrane pieniądze zostały przekazane na rzecz dzieci chorych na padaczkę.

Warto także wspomnieć o Dniu Kariery Zawodowej, w którego ramach uczniowie ubierają się w stroje, które będą reprezentować ich zawody w przyszłości.

Opracowała Małgorzata Gasik



Mazowiecka oświata w rękach obywateli

Fundacja „Rodzice Szkole” oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli zapraszają dyrektorów szkół, rady rodziców, samorządy terytorialne i lokalne środowiska obywatelskie do udziału w programie „Mazowiecka oświata w rękach obywateli”. Jego celem jest rozbudowa i wspieranie prowadzonej na rzecz szkół działalności rad rodziców i organizacji rodzicielskich oraz poszerzenie aktywności obywatelskiej mieszkańców lokalnych społeczności.

W ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy odbędzie się cykl konferencji poświęconych roli rodziców w samorządowej oświacie gmin i powiatów województwa mazowieckiego. Uczestnicy będą mogli znaleźć odpowiedź na wiele pytań, m.in.: Jakie prawa i obowiązki mają rodzice w związku z obecnością ich dziecka w wybranej placówce? Czy są w stanie stworzyć szkołę na miarę XXI wieku i skutecznie wpływać na jej działanie? Jak przekonać dyrektorów szkół i nauczycieli, że rodzice mogą i chcą być ich naturalnymi sprzymierzeńcami w procesie edukacji dzieci?

Efektom konferencji będą szkolenia, warsztaty i seminaria, których zadaniem będzie praktyczne i skuteczne przygotowanie rodziców, rad rodziców, nauczycieli, dyrektorów szkół, pracowników samorządów terytorialnych i uczniów do wspólnego tworzenia szkoły partnerskiej i obywatelskiej – informuje Wojciech Starzyński, prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole”.

– Obejmą one trzy bloki zagadnień, których tematyka, zgłaszana wielokrotnie przez środowiska rodzicielskie z całego kraju, jest kluczem do nowoczesnego systemu oświaty:

1. Jak założyć i prowadzić radę rodziców w świetle wynikających z zapisów ustawy o systemie oświaty i ustawy Karta Nauczyciela praw i obowiązków rodziców?
2. Jak tworzyć szkolny program wychowawczy i program profilaktyki?
3. Samorząd uczniowski – partner rady rodziców, rady pedagogicznej i dyrektora szkoły; rada rodziców – patron i partner samorządu uczniowskiego.

Patronat Honorowy nad projektem objęli: Jacek Kozłowski – Wojewoda Mazowiecki, Adam Struzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich i Związek Gmin Wiejskich RP.

Czas realizacji programu: 01.01.2012 r. – 31.12.2013 r.

Samorządy terytorialne, rady rodziców, dyrektorzy szkół i lokalne środowiska obywatelskie zainteresowane uczestnictwem w programie proszone są o kontakt z Wojciechem Starzyńskim (e-mail: starzynski.wojciech@gmail.com) lub Bogumiłą Bornowską (e-mail: bogumila.bornowska@mscdn.edu.pl).

Bożena Czarnecka-Akus

Praktycznie... o samorządności w szkole

Samorządność to zasada, która polega na decydowaniu o sobie lub grupie. Jesteśmy samorządni, to znaczy, że sami wyznaczamy sobie cele, stawiamy zadania, sami się kontrolujemy. Samorząd uczniowski zaś to cała społeczność uczniowska, która decyduje o własnych sprawach. Demokracja i samorządność to pojęcia, które powinny być doskonale znane i rozumiane przez młodych ludzi, ponieważ szkoła kształtuje postawy obywatelskie, uczy samorządności.

Mając to na uwadze, wspólnie z uczniami postanowiliśmy wziąć udział w ogólnopolskim projekcie realizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Pierwszym etapem projektu było wykonanie zadania praktycznego. Polegało ono na przeprowadzeniu w swoim środowisku debaty dotyczącej szkolnych instytucji demokratycznych i ich funkcjonowania, a także udziału uczniów we współdecydowaniu o szkolnych sprawach. Tegoroczny projekt odbywał się pod hasłem „Szkoła demokracji”. Od oceny projektu zależało zakwalifikowanie uczniów do udziału w XVIII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży, która odbyła się 1 czerwca 2012 roku w Warszawie.

Projekt CEO okazał się w naszym środowisku strzałem w dziesiątkę. Trzy dwuosobowe zespoły rozpoczęły działania. Przygotowanie debaty poprzedzało wiele przygotowań, w które włączyła się młodzież prawie całej naszej społeczności – Publicznego Gimnazjum nr 5 im. I.J. Paderewskiego w Siedlcach. Jak ogromne było to wyzwanie, przedstawię na przykładzie pracy uczennicy klasy Ia Anny Dmitruk i Alicji Sikorskiej, których jestem wychowawczynią.

Najpierw długo zastanawiano się i dyskutowano nad tematem debaty, wykorzystując propozycje Centrum Edukacji Obywatelskiej i własne pomysły. Z inicjatywy uczniów zorganizowano szereg spotkań mających za zadanie uświadomienie uczniom, jak wielką rolę w życiu odgrywa samorząd i demokracja.

Na początku przeprowadzony został wywiad na temat samorządności i demokracji z dyrektorem Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Dariuszem Napiórkowskim. Jego wyniki, przedstawione podczas zajęć godziny wychowawczej, pozwoliły skierować uwagę na potrzeby uczniów naszej szkoły związane z demokracją i samorządnością.

Później odbyły się dwa spotkania z przedstawicielami samorządu lokalnego: Krzysztofem Tomaszewskim – radnym pięciu kadencji w Radzie Miasta Siedlce – oraz Barbarą Maksymiuk – radną Rady Dzielnicy Nowe Siedlce. Zaproszeni goście opowiedzieli nam o funkcjonowaniu instytucji samorządowych, o zasadach działania samorządu terytorialnego, o demokracji. Celem spotkania było przygotowanie uczniów do współdecydowania o szkolnych sprawach, zachęcenie ich do aktywnego udziału w życiu szkoły, szukanie pomysłów na wzmocnienie samorządności uczniowskiej. W spotkaniu uczestniczyli wszyscy uczniowie z klasy Ia.

W dalszej kolejności uczennice opracowały i przeprowadziły ankietę na temat samorządu w naszej szkole. Badaniem objęły uczniów jednej klasy I, jednej II i jednej III. Wyniki ankiety opracowały w formie prezentacji multimedialnej, która umieszczona została na stronie szkoły oraz

omówiona i zaprezentowana podczas debaty 30 marca 2012 roku. Uczennice wybrały dosyć trudny rodzaj debaty – debatę oksfordzką – na temat: „Samorząd Uczniowski w naszej szkole w obecnej formie: jest czy nie jest potrzebny?”. Debacie przyświecała myśl Janusza Korczaka: *Samorząd jest to właściwie praca organizowana po to, aby jednakowo dobrze działało się wszystkim, którzy razem uczą się, działają..., żeby jeden drugiego nie krzywdził, nie przeszkadzał, nie dokuczał..., żeby świadczył przysługi, pomagał, opiekował się, pilnował porządku i praworządności... to nie tylko praca, ale i walka... w obronie porządku, dzielnych i słabych, przeciwko wrogom porządku i sprawiedliwości.* Nad sprawnym przebiegiem debaty czuwała marszałek Ola Komoń z kl. Id oraz sekretarz Klaudia Siestrzewitowska z kl. Ic. Stronę propozycji pod przewodnictwem uczennicy klasy Ia Alicji Sikorskiej reprezentowali: Magda Borkowska – kl. Ia, Klaudia Staręga – kl. IIIb i Waldemar Piekarz – kl. IIe, zaś stronę opozycji pod przewodnictwem uczennicy tej samej klasy Anny Dmitruk reprezentowali: Alicja Końko – kl. Ia, Łukasz Łysanowicz – kl. Ia i Wojciech Krzemiński – kl. IIe.

Propozycja próbowała przekonać zgromadzonych, że samorząd uczniowski w naszej szkole w obecnej formie jest potrzebny, zaś opozycja usiłowała tezę tę obalić. Każdy członek zespołu odgrywał inną, wcześniej w grupie uzgodnioną rolę: pierwszy przedstawiał stanowisko grupy, drugi argumentował, trzeci kontrargumentował punkt widzenia drużyny przeciwnej, czwarty podsumowywał. Wstępem do debaty było głosowanie publiczności za lub przeciw tezie, co umożliwiło na końcu debaty sprawdzenie, ile osób z publiczności dana drużyna zdołała przekonać do poglądów swojej strony. W debacie uczestniczyli uczniowie ze szkoły podstawowej i gimnazjum oraz zaproszeni goście, m.in. dyrektor Delegatu-

ry Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Siedlcach, radna Rady Dzielnicy Nowe Siedlce, przewodnicząca Rady Organizacji Pozarządowych a zarazem komendantka Hufca ZHP Podlasie, samorządowiec – członek Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej, założyciel i animator Siedleckiej Grupy Literackiej Witraz, dyrekcja Zespołu Szkół nr 1, opiekunka samorządu uczniowskiego Publicznego Gimnazjum nr 5 i Szkoły Podstawowej nr 9, rzecznik praw ucznia naszej szkoły, nauczyciele, rodzice oraz przedstawiciele samorządów klasowych wszystkich klas naszego gimnazjum.

Publiczność, biorąc pod uwagę zarówno argumentację uczestników, jak też retorykę i umiejętności przekonywania, głosowała za drużyną, która wykazała się większą umiejętnością perswazji. Zwyciężyła drużyna propozycji, która udowodniła, że samorząd uczniowski w naszej szkole jest potrzebny, jednak należy zastanowić się nad zmianą jakości jego pracy. Na koniec głos zabrali eksperci: Krzysztof Tomaszewski i Dariusz Napiórkowski.

Wnioski i propozycje zmian przedstawiono samorządowi uczniowskiemu.

Anna Dmitruk i Alicja Sikorska zakwalifikowały się do udziału w XVIII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży, ale nie to okazało się najważniejsze. Udział w projekcie uświadomił młodym ludziom, jak ważna jest demokracja, jak ważna jest rola uczniów we współdecydowaniu o szkolnych sprawach i jak wiele jeszcze należy zmienić. Zatem warto propagować takie przedsięwzięcia, organizować je i w nich uczestniczyć.

Autorka jest nauczycielką w Zespole Szkół Nr 1 w Siedlcach

Małgorzata Gasik

Duże ego chowamy do kieszeni, czyli samorządność według płockich uczniów

Działanie w samorządzie to jednocześnie przywilej i obowiązek, ale przede wszystkim wielka odpowiedzialność – zgodnie twierdzą członkowie samorządu uczniowskiego z Zespołu Szkół nr 3 w Płocku (III LO i Gimnazjum nr 13 z oddziałami dwujęzycznymi). Uczniowie doskonale zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ponieważ na swoim koncie mają niejedną rozwiązany pro-

blem w relacji uczeń – nauczyciel czy uczeń – uczeń, a także niejedną imprezę zorganizowaną „na poziomie”. W „trzecim” nie ma widowiskowych kampanii wyborczych, w których efekcie funkcję przewodniczącego może otrzymać osoba najbardziej popularna w szkole, ale nie zawsze merytorycznie przygotowana do ciężkiej pracy. Członkowie samorządu wyłaniani są na podsta-



Każdy z nas jest inny, ale razem możemy więcej – członkowie samorządu uczniowskiego Zespołu Szkół nr 3 w Płocku doskonale wiedzą, że we wspólnym działaniu tkwi ich siła. Z lewej – Grażyna Rybicka, polonistka, opiekunka samorządu.

wie zaadaptowanego na własne potrzeby, sprawdzonego już systemu wyborczego. Jeśli dodamy do tego zaangażowanych opiekunów: polonistki Grażynę Rybicką i Katarzynę Kozłowską – otrzymujemy prężnie działającą organizację, która boryka się wprawdzie z typowymi dla samorządu problemami, ale w obliczu zadania stanowi zgraną drużynę.

Sami swoi u władzy

Wszyscy gospodarze klas Gimnazjum i Liceum Zespołu Szkół nr 3 tworzą radę samorządu uczniowskiego. Jej członkowie sygnują zarząd rady samorządu uczniowskiego, który przydziela poszczególne funkcje, w tym przewodniczącego, w procesie konstytuowania się. Może to przypominać niebezpośredni wybór prezydenta Niemiec. W skład zarządu rady samorządu uczniowskiego wchodzi: przewodniczący zarządu, wiceprzewodniczący, sekretarz, skarbnik oraz rzecznik praw ucznia.

To rzadko spotykane rozwiązanie, zazwyczaj w szkołach organizowane są kampanie wyborcze, a wybierani w ten sposób przewodniczący dobierają sobie ludzi według własnego klucza, nie zawsze zgodnego z oczekiwaniami wyborców.

Ponadto w organizacji nie ma tradycyjnych sekcji. Zamiast nich są zespoły zadaniowe, wspierane, na przykład przy organizacji imprez, przez kolegów z klasy. – *Uznaliśmy, że sekcje skazują w pewnym stopniu jej członków na sztuczne wymyślanie sobie zadań, a czasami wręcz na izolację* – wyjaśnia Grażyna Rybicka. – *Naszym zdaniem zespoły są bardziej właściwe i skuteczne.*

Masz problem? – zgłoś się do rzecznika

Wszystkich członków zarządu obowiązuje kodeks etyki i odpowiedzialności. W jego trzecim punkcie czytamy: *W skład zarządu wchodzi uczeń – Rzecznik Praw Ucznia. Broni on uczniów w sytuacji naruszenia ich godności i praw, zarówno przez nauczycieli, jak i kolegów. Celem rzecznika jest przede wszystkim doprowadzenie do kompromisu między skonfliktowanymi stronami, ale do jego zadań należy także złożenie sprawozdania z działalności podczas posiedzenia rady pedagogicznej na zakończenie każdego semestru* – informuje Bartek Olecki, do niedawna sprawujący funkcję rzecznika. – *Rozmawiamy z każdym, kto podzieli się z nami swoim problemem, wspólnie staramy się go rozwiązać, bronimy prawa do*

indywidualności i szacunku dla drugiej osoby – dodają koledzy.

Tradycja zobowiązuje, stawiamy na jakość

Mimo ogólnego dostępu do sieci i aktualizowanej na bieżąco szkolnej strony internetowej, samorząd (a dokładniej działający pod jego sztandarem Klub Redaktor) nadal wydaje szkolną gazetkę „Super School – Szkolna Gazeta Zaborcza”. – *Traktujemy ją z jednej strony jako pole dialogu ze społecznością, z drugiej, jako szkołę odpowiedzialności za słowo, naukę zbierania i selekcjonowania informacji* – podkreślają zgodnie uczniowie.

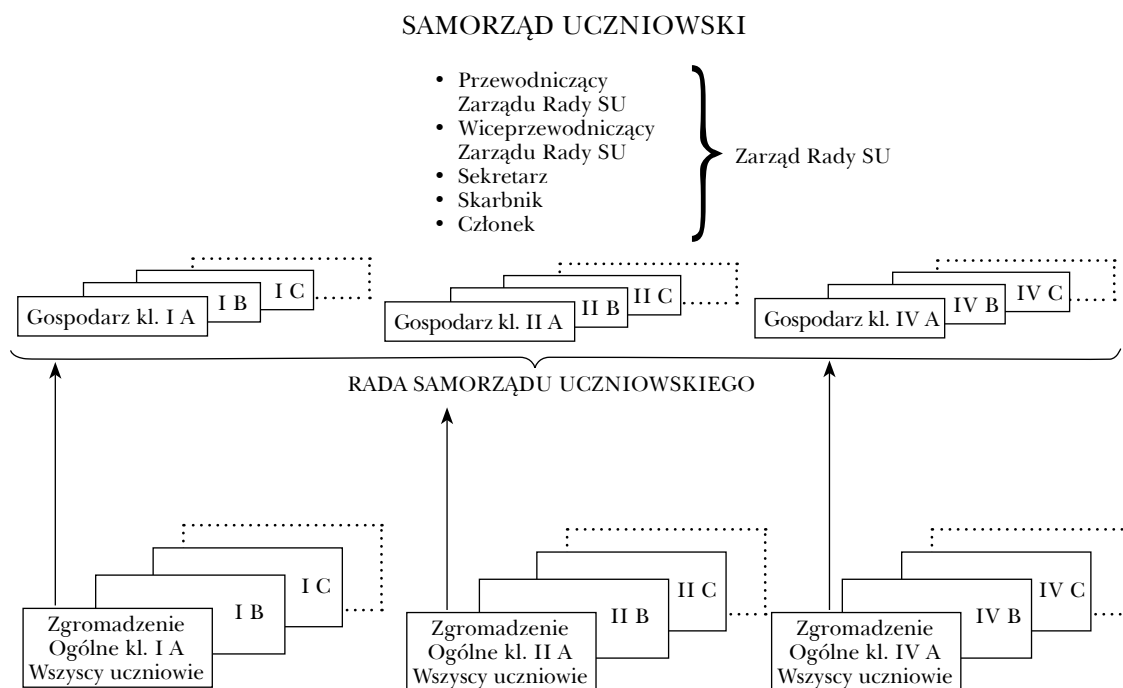
Ponadto samorząd od lat organizuje tradycyjne szkolne imprezy: otrzęsiny, kiermasze podręczników czy Festiwal Piosenki Rozmaitej (w tym roku odbędzie się już 22. edycja), a od dwóch lat Święto Spódniczki i Krawata, dzień, w którym każda dziewczyna może założyć zaprojektowaną przez siebie spódniczkę, chłopcy krawat, a jury ocenia kreatywność i pomysłowość.

Jeśli chodzi o organizację szkolnych imprez, uczniowie postawili na jakość, bo – *lepiej zorganizować trzy dobre wydarzenia niż pięć byle jakich* – jak przyznają. – *Problemem jest również brak czasu* – uzupełnia Grażyna Rybicka. – *Nasi uczniowie są członkami różnych kół zainteresowań, musimy dbać, by nie mieli gorszych ocen czy nieusprawiedliwionych nieobecności.*

Wprawdzie młodzi ludzie narzekają trochę, że organizacja imprezy to „krew, pot i łzy”, że czasem traktowani są jak „chłopcy na posyłki”, że sponsorów imprez jest jak na lekarstwo i nie wszyscy potrafią docenić ich wkład pracy, to jednak widać, że lubią to, co robią i każde działanie traktują z pasją.

Z samorządu do Sejmu

O tym, że zaangażowanie w działalność społeczną może przynieść wymierne korzyści, przekonali się niedawno Monika Garstka, przewodnicząca zarządu rady samorządu uczniowskiego ZS nr 3, i Krzysztof Uchniewski, członek zarządu rady. Ich nazwiska znalazły się na liście posłanek i posłów XVIII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Sesja co roku organizowana jest 1 czerwca, w Międzynarodowym Dniu Dziecka. Przepustką do parlamentu była pozytywna ocena zadania praktycznego: przeprowadzenie



w swoich szkołach i miejscowościach debaty dotyczącej szkolnych instytucji demokratycznych i ich funkcjonowania, a także udziału uczniów we współdecydowaniu o szkolnych sprawach. Duet z ZS nr 3 zorganizował wspólnie z opiekunami debatę na temat samorządności i demokracji w szkole. Wzięli w niej udział uczniowie liceum i gimnazjum, posłanka Elżbieta Gapińska, Wojciech Hetkowski, wiceprzewodniczący Rady Miasta, oraz Roman Siemiątkowski, wiceprezydent Płocka. Na podstawie oceny prac uczestników specjalna komisja wyłoniła 460 młodzieżowych posłanek i posłów z całego kraju (mandaty otrzymywali proporcjonalnie do liczby uczniów w danym województwie), których zadaniem była wspólna rozmowa o roli szkolnych instytucji demokratycznych w kształtowaniu postaw demokratycznych i obywatelskich wśród młodych ludzi. Monika Garstka i Krzysztof Uchniewski otrzymali 71 punktów i tym samym znaleźli się wśród 56 posłanek i posłów reprezentujących dzieci i młodzież z Mazowsza. Organizatorem XVIII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży była Kancelaria Sejmu w porozumieniu z Fundacją Cen-

trum Edukacji Obywatelskiej i Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Samorząd jest dla mnie szkołą...

Czym jest samorząd dla uczniów Zespołu Szkół nr 3? Według Bartka Oleckiego *szkołą współpracy, ale też samodzielności, poznawania samego siebie i swoich możliwości*. Według Anety Szczygielskiej, do niedawna przewodniczącej zarządu, *szkołą tolerancji i zrozumienia*. Dla Moniki Garstki – przewodniczącej, *szkołą kreatywności*, a dla Krzysztofa Uchniewskiego – *szkołą inicjatywy*. – *Moim zdaniem samorząd jest także szkołą pokory, ponieważ uczniowie zdają sobie sprawę, że we wspólnym działaniu tkwi siła i nie da się wszystkiego zrobić samemu* – podkreśliła Grażyna Rybicka. – *Po prostu duże ego nie pomaga w tej robocie* – żartobliwie skwitował Krzysztof Uchniewski.

Autorka jest specjalistką do spraw informacji i promocji w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku

Małgorzata Gasik

Szkoła przyszłych samorządowców

Zaopiniuje uchwały, zainicjuje działania, zainspiruje i doradzi – Młodzieżowa Rada Gminy Płock rozpocznie swoją działalność jesienią tego roku. Dzięki niej młodzi ambitni ludzie będą mogli nauczyć się samorządności, a przede wszystkim wziąć sprawy w swoje ręce i pokazać, że miasto, w którym mieszkają, nie jest im obojętne. Wchodzący w jej skład uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zostaną wybrani zgodnie z nową ordynacją wyborczą i statutem. Będzie kampania wyborcza i parytety, ponieważ, zgodnie z wolą młodych inicjatorów, Rada ma być reprezentacją całej płockiej młodzieży, a nie tylko reprezentacją płockich szkół.

Młodzieżowa Rada Gminy nie jest czymś nowym na płockiej scenie samorządowej. Pierwsza MRG została powołana w 2002 roku przez Radę Miasta Płocka. Przedstawiciele liceów i gimnazjów delegowały szkoły, nie było wyborów. Za cel postawili sobie obronę praw uczniów, organizację imprez kulturalnych, debat, warsztatów. Przez pierwsze dwa lata Rada działała prężnie, z czasem samoistnie przestała funkcjonować.

Wojciech Hetkowski, prezydent Płocka w latach 2001-2002, obecnie wiceprzewodniczący Rady Miasta, wspomina: – *Według założeń Młodzieżowa Rada Gminy miała być szkołą samorządności dla młodzieży, przepustką do dorosłości, szansą na poznanie mechanizmów funkcjonowania samorządu. Miała być organem, który będzie mówił o najważniejszych problemach płockiej młodzieży, inspirując jednocześnie „dorosłą” Radę Miasta do działania.*

Obecnie trwają przygotowania do reaktywacji Młodzieżowej Rady Gminy. W ratuszu wielokrotnie odbywały się spotkania z samorządami uczniowskimi i ich opiekunami. W efekcie pod

koniec 2011 roku Rada Miasta Płocka uchwaliła nowy statut i ordynację wyborczą do MRGP. Dzięki uporowi młodzieży wybory będą dwuetapowe: w prawyborach zostaną wyłonieni maksymalnie trzech przedstawiciele każdej ze szkół, a następnie, w wyborach ogólnomiejskich, poprzedzonych kampanią wyborczą, zostanie wybranych 25 członków Rady. Co istotne, według ordynacji: *Mandat radnego uzyskują kandydaci, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów – zgodnie z parytetem: 5 mandatów otrzymują uczniowie gimnazjów, 5 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Pozostałe 15 mandatów otrzymują uczniowie w kolejności uzyskanych głosów, bez względu na typ szkoły, do której uczęszczają.* Parytety wprowadzono na wniosek uczniów gimnazjów, według których na ogólnomiejskim forum będą mieli mniejsze szanse w porównaniu ze starszymi kolegami.

O kulisach prowadzenia rozmów i oczekiwań wobec Rady opowiedział Bartosz Chęćński, maturzysta z Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku. – *Zaproponowaliśmy kilka zmian, ponieważ poprzedni statut (dotyczący pierwszej MRG) był według nas nieracjonalny, na przykład – dlaczego do Rady mógł kandydować tylko członek samorządu szkolnego? To absurd. Podobnie jak niezbędna akceptacja nauczyciela. To koledzy kandydata powinni wyrazić swoją aprobatę, ponieważ wybrane przez nich osoby będą reprezentować ich interesy. Zależało nam na tym, aby Rada była organem działającym zgodnie z naszymi oczekiwaniami, stąd ten upór.*

Kadencja Rady będzie trwała dwa lata, sesje będą odbywały się w auli Urzędu Miasta, a jej organami będą: Prezydium Rady, Komisja Rewizyjna i komisje problemowe. Do zadań Młodzieżowej Rady będzie należało m.in. wyrażanie opinii, postulatów i wniosków w sprawach istotnych dla

płockiej młodzieży, opiniowanie uchwał i zamierzeń samorządowych dotyczących młodych ludzi (o ile organy samorządu terytorialnego wystąpią o taką opinię), inicjowanie działań dotyczących życia młodzieży w Płocku, upowszechnianie idei samorządowej, inspirowanie i koordynowanie inicjatyw młodych ludzi czy prowadzenie działalności informacyjno-doradczej.

Reaktywowaniu MRGP kibicują władze miasta. – *Płocki samorząd chce upowszechnić zasady demokratyczne wśród młodych ludzi i zachęcić ich do angażowania się w sprawy swojego środowiska* – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. – *Młodzieżowa Rada ma być forum, na którym młodzież mogłaby zabierać głos w istotnych dla siebie kwestiach i wiedziałaby, że jest on słyszany przez władze samorządowe. To także swoista lekcja demokracji, ważny element wychowawczy na drodze do budowania społeczeństwa obywatelskiego.*

Z kolei Wojciech Hetkowski, wiceprzewodniczący Rady Miasta, podkreśla, że dzięki Radzie płocki samorząd zyska świeże spojrzenie na sprawy młodych ludzi, które często umykają w natłoku innych poważnych problemów. – *Młodzieżową Radę Gminy trzeba potraktować jako kuźnię kadry, szkołę przyszłych samorządowców, którzy złapią bakcyła społecznikowskiego i w przyszłości będą kandydować na przykład do Rady Miasta, którzy będą potrafili działać w interesie społecznym nie poprzez pryzmat partii, ale z perspektywy szerszego gremium. Warto zwrócić uwagę, że sposób funkcjonowania takiego organu zależy przede wszystkim od ludzi, którzy wejdą w jego skład, którzy będą aktywni i mądrzy, a co za tym idzie – będą poważnie traktowani. Jeżeli jeszcze natrafią po drugiej, tej „dorosłej” stronie, na ludzi dobrze rozumiejących potrzeby istnienia takiej Rady, to sukces murowany. Mam nadzieję, że wtedy [w 2002 r. – red.] wspólnie nam się to udało i wierzę, że tak będzie i teraz. Trzeba respektować ich potrzeby, a nie traktować jak ozdobniki.*

Wybory do Młodzieżowej Rady Gminy wstępnie zaplanowano na wiosnę tego roku, jednak ze względu na egzaminy gimnazjalne i maturalne przełożono termin na jesień 2012 roku. Bartosz Chęciński nie będzie kandydował, ponieważ od października planuje studia prawnicze w Poznaniu. Liczy jednak na aktywność swoich koleżanek i kolegów. – *Polska jest państwem demokratycznym od niedawna i w związku tym nie każdy czuje potrzebę uczestniczenia w życiu społecznym, na przykład głosząc w wyborach – tłumaczy. – Chcielibyśmy, aby dzięki Radzie młodzież zmieniła swoje nastawienie, odkryła, że warto głosować, warto coś robić.*

Według maturzysty Rada powinna skoncentrować się na swoich uprawnieniach opiniotwórczych. – *Młodzi to wielka siła, mamy mnóstwo pomysłów – przekonuje. – Choćby dotyczących oszczędności. Dlaczego miasto chce ciąć wydatki na organizację festiwali takich jak Audioriver, Cover Festival czy ReggaeLand, skoro są to imprezy znane już na całym świecie? Chcielibyśmy mieć szansę wypowiedzenia swojego zdania na ten temat i zaproponować inne rozwiązania. Nie możemy tylko dopuścić do tego, żeby Rada stała się miejscem nic nieznaczących spotkań. To poważne zadanie. Jeżeli ktoś czuje, że jest mnóstwo rzeczy do zrobienia, ale nie wie, jak tego dokonać, niech weźmie udział w wyborach do Rady. Razem możemy naprawić wiele.*

Bibliografia

Statut Młodzieżowej Rady Gminy Płock, załącznik do Uchwały Rady Miasta Płocka Nr 257/XVII/11 z dnia 29 listopada 2011 r.
www.plock.eu

Autorka jest specjalistą do spraw informacji i promocji w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku

Iwona Krzemińska

Przygoda z samorządem uczniowskim

Jako młoda dziewczyna nie brałam pod uwagę wyboru zawodu nauczyciela. Myślałam o innych zajęciach, ale nigdy o nauczaniu. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że to właśnie będzie zawód, który pochłonie mnie do reszty, zajmie mój czas, myśli. Uwielbiam pracować z młodzieżą, organizować różne przedsięwzięcia, wymyślać nowe zadania. Pewnego dnia, ku mojemu zdziwieniu, stwierdziłam, że tylko zawód pedagoga umożliwi mi robienie tego, co lubię. Praca nauczyciela to nie tylko codzienny wykład przy tablicy, to kontakt z uczniem, który jest każdego dnia inny, ma wiele pomysłów, przemyśleń, propozycji. Ja mam odpowiedzieć nie tylko na jego zapotrzebowania związane z wiedzą, ale też z umiejętnościami indywidualnymi, społecznymi. Mam pomagać w realizacji projektów, rozwijając zainteresowania.

Większe możliwości w realizacji tych zadań daje bycie wychowawcą klasy, a jeszcze większe – opiekunem samorządu szkolnego. Pracując w szkole, zostałam wychowawcą klasy oraz otrzymałam przywilej sprawowania funkcji opiekuna samorządu uczniowskiego w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Ostrołęce. Moja przygoda z samorządem trwała trzy lata, od roku 2008 do 2011.

Wspólnie z uczniami i pozostałymi opiekunami mieliśmy do wykonania pierwsze trudne zadanie – musieliśmy określić, jak będzie wyglądała nasza działalność, sformułować i zapisać priorytety, uwzględnić oczekiwania społeczności uczniowskiej. Zaczęliśmy od podstaw prawnych, ale najważniejsze dla nas było sformułowanie celów. Jak pracować, żeby nasze wysiłki służyły szkole i środowisku lokalnemu? Postawiliśmy na:

- kształtowanie samodzielnego i świadomego kierowania swoim postępowaniem,

- kształtowanie postawy, która prowadzi do identyfikowania się z zadaniami społeczności szkolnej, uznania ich za własne, dążenia do ich realizacji z własnej inicjatywy i wzięcia za nie odpowiedzialności,
- stworzenie warunków do różnorodnej aktywności i twórczej postawy uczniów,
- rozwój zainteresowań,
- tworzenie warunków do indywidualnego i grupowego działania na rzecz innych,
- tworzenie silnej więzi między wszystkimi uczniami,
- podtrzymywanie tradycji i obrzędowości w szkole,
- działanie na rzecz społeczności w szkole i obronę jej praw,
- godne reprezentowanie szkoły na zewnątrz.

Jednocześnie podczas realizacji celów mieliśmy dbać o kształtowanie i rozwijanie postawy patriotycznej, dobre imię szkoły, kultywowanie i wzbogacanie jej tradycji.

W związku z tak zaplanowaną pracą wyodrębniliśmy sekcje stałe i doraźne. Do poszczególnych grup należeli uczniowie, którzy chcieli się włączyć w działalność samorządu, a nie byli członkami zarządu. Samorząd powoływał również sekcje nadzwyczajne, działające w celu wykonania konkretnego zadania. Kolejne kroki to wdrożenie zaplanowanych zadań w życie, realizacja celów. Organizowaliśmy różnorodne konkursy, spotkania, debaty, imprezy, uroczystości. Były to propozycje szkolne, pozaszkolne oraz ogólnopolskie.

Chcieliśmy zintegrować uczniów, stworzyć między nimi więź, wyzwoić w nich poczucie odpowiedzialności za miejsce, w którym spędzają tak dużo czasu. W związku z tym zapropono-

waliśmy kilka pomysłów, m.in. projekt „Nasza choinka”. Każda klasa mogła przygotować swoją bombkę choinkową, która będzie nawiązywała do kierunku kształcenia. Kolejne przedsięwzięcie to „Gwiazdka”, czyli konkurs na najpiękniej udekorowaną salę lekcyjną w związku ze świętami Bożego Narodzenia. Co roku w mikołajki odwiedzał uczniów Mikołaj i obdarowywał ich słodkościami. Mając na uwadze to, że młodzież naszej szkoły lubi tańczyć, zawsze organizowaliśmy zabawę karnawałową, szczególnie, ponieważ konieczny był odpowiedni strój. Uczniowie wykazywali się wielką pomysłowością. Na jednej z zabaw wystąpiła Doda. Tańce przeplatane były atrakcjami: karaoke, konkursem na najciekawszy strój karnawałowy. Nie zapominaliśmy o głodnych i spragnionych. Bufet karnawałowy oferował smaczne ciasta (pieczone przez członków samorządu) oraz napoje. Dochód ze sprzedaży biletów był przeznaczany na potrzeby schroniska dla bezdomnych zwierząt w Kruszewie.

Swoimi działaniami chcieliśmy zainteresować młodzież potrzebami innych. Z inicjatywy samorządu szkoła brała udział w ogólnopolskich akcjach „Góra grosza” i „Pomóżmy powodzianom”. Uczniowie nie zawiedli również, gdy okazało się, że potrzebne jest wsparcie chorej koleżance ze szkoły. Zorganizowaliśmy dla niej akcję charytatywną „Rówieśnicy rówieśnikom”. Młodzież licznie odpowiedziała na nasz apel. Zdumiewająca była integracja klas i ich działanie na rzecz wspólnego celu. Uczniowie brali udział w licytacji ciast oraz innych przedmiotów pochodzących od darczyńców lub od nauczycieli. Kolejne przedsięwzięcie to konkurs „Zbieramy nakrętki”. W ten sposób wielu uczniów pomogło niepełnosprawnej dziewczynce w zakupie wózka inwalidzkiego.

Nasi uczniowie wielokrotnie pomagali również zwierzętom – organizowaliśmy akcję „ZSZ Nr 2 dla Kruszewa”. Działał plenerowy salon fryzjerski, sklepik z wyrobami artystycznymi, odbyła się licytacja biletów na przelot motolotnią. Nie zapominaliśmy o najmłodszych. Mogli oni wziąć udział w konkursach: plastycznym, wiedzy o ruchu drogowym. Dużym zainteresowaniem cieszyło się malowanie twarzy.

Wielokrotnie moi uczniowie, a koledzy członków samorządu, zadziwiali nas swoim zaangażowaniem, chęcią pomocy, działania na rzecz szkoły, innych oraz zwierząt. Nie pozostawiali naszych propozycji bez echa, czynnie w nich uczestniczyli. Byliśmy pod wrażeniem zainteresowania uczniów proponowanymi przedsięwzięciami. Chętnie or-

ganizowali się w klasach oraz indywidualnie. Wiadać było ich ofiarność, współczucie, solidarność.

Realizowaliśmy zadania, których elementami były kontakty z dyrektorem, radą pedagogiczną, radą rodziców, oraz braliśmy współodpowiedzialność za pracę nad kształceniem i wychowaniem młodzieży: wyrabianie potrzeb poznawczych, twórczej aktywności, wdrażanie do samodzielnych poszukiwań, zaszczepianie i pielęgnowanie pozytywnych cech charakteru. W związku z tym zaproponowaliśmy uczniom udział w całorocznym konkursie „Klasa roku”. Stworzyliśmy regulamin, kartę przyznawania punktów. Ocenie podlegała każda działalność zespołu, np. stosunek do obowiązków szkolnych, odpowiedni strój, kultura osobista, obowiązki dyżurnego, aktywność szkolna. Realizacja założeń konkursowych wymagała dużej mobilizacji ze strony członków grupy, ponieważ złe zachowanie jednej osoby miało wpływ na ocenę całej klasy. Co miesiąc nauczyciel i uczniowie przydzielali punkty dodatnie lub ujemne za odpowiednie realizowanie kryteriów zawartych w regulaminie konkursu.

Myślę, że na uwagę zasługuje również debata zorganizowana dla uczniów w związku z Dniem bez Przekleństw – „Nie przeklinam”. Ideą projektu było zwrócenie uwagi młodzieży na konieczność stosowania w wypowiedziach etykiety językowej.

Samorząd uczniowski stwarzał możliwość rozwijania zainteresowań np. filmem – poprzez program „Akademia filmowa”, ekologią – „Energoszczędne biuro”, „Przyroda dla przyrody” (ogólnopolskie konkursy), poezją – organizowaliśmy spotkania z poetami, prelekcje na temat książek.

Działalność samorządu wiąże się z koniecznością współpracy z agendami działającymi w szkole oraz ze środowiskiem lokalnym. Wielokrotnie współpracowaliśmy ze szkolnym kołem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci podczas organizacji andrzejek oraz Dnia Dziecka dla dzieci ze środowiskowych ognisk TPD. Wspólnie z biblioteką szkolną organizowaliśmy spotkania z miejscowymi poetami oraz warsztaty „Jak dbać o książki”. Wszelkie przedsięwzięcia związane z pomocą zwierzętom realizowane były ze szkolnym kołem przyjaciół zwierząt SUKURS. Braliśmy czynny udział w organizowaniu festynu osiedlowego oraz przygotowaliśmy miejską uroczystość obchodów Dnia Edukacji Narodowej.

Zainteresowanie społeczności szkolnej naszą działalnością przyczyniło się do powstania strony

internetowej samorządu uczniowskiego. Jest to świetny sposób informowania uczniów o działalności samorządu oraz promocja jego pracy. Przewadziliśmy również gablotę samorządu uczniowskiego oraz kronikę samorządu uczniowskiego. Bardzo ważne jest, aby samorząd miał miejsce, gdzie będą umieszczane informacje o podejmowanych inicjatywach.

Myślę, że nie byłoby tak dużego zainteresowania naszymi propozycjami, gdyby nie współpraca ze wspomnianymi agendami, a przede wszystkim z wychowawcami. To oni motywowali uczniów do pracy, zachęcali ich do, często pozalekcyjnej, aktywności. Budowali świadomość posiadania prawa do prowadzenia samodzielnych działań w szkole. To sprawiło, że poprawiła się komunikacja między nauczycielami a uczniami, wychowawcami a wychowanymi. W szkole zaistniało solidarne współdziałanie całej zbiorowości.

Działania samorządu uczniowskiego, którego miałam zaszczyt być opiekunem, uczyły, wychowywały i ukazywały, jak współzarządzać szkołą. Uczniowie zdobywali umiejętności, kompetencje

poprzez właściwe działanie. Uczyli się zdobywania środków na realizację zadań, funkcjonowania w społeczeństwie obywatelskim. Często również musieli planować, umiejętnie gospodarować czasem, poszukiwać informacji i przetwarzać je. Wdrażaliśmy młodzież do postępowania odpowiadającego wzorom zachowania, respektowania norm współzycia grupowego.

Uczniowie zaangażowani w pracę samorządu wyzwalali w sobie wielkie pokłady energii, mogli realizować zadania przez siebie wykreowane. Gdy są twórcami, pomysłodawcami, potrafią wykazać się wieloma umiejętnościami i możliwościami. Samorząd był po to, by rządzić szkołą, aby w niej było miło i wesoło. Praca w charakterze opiekuna samorządu, często wymagająca poświęcenia, to dla mnie najwspanialszy czas współpracy z młodzieżą, która okazała się twórcza, kreatywna, mądra i bardzo samodzielna.

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Ostrołęce

OPINIE UCZNIÓW

Samorząd uczniowski pozwolił mi na aktywne branie udziału w życiu szkoły. Dzięki niemu zawsze wiedziałam, co nowego dzieje się w szkole i co będzie się działo w najbliższym czasie. Zazwyczaj na pierwszym spotkaniu samorządu ustalaliśmy pewnego rodzaju harmonogram pracy, w którym zawarte było to, co planujemy zrobić w nadchodzącym czasie. Ponadto miałam możliwość wzięcia udziału w różnych interesujących przedsięwzięciach. Organizowaliśmy różnego rodzaju akcje, zbiórki, apele. Zorganizowaliśmy m.in. licytację, z której dochód został przeznaczony na pomoc naszej chorej koleżance. Angażowaliśmy się w pomoc zwierzętom ze schroniska w Kruszewie. Organizowaliśmy również dyskoteki szkolne i otrzęsiny klas pierwszych. W samorządzie szkolnym zajmowałam się prawami ucznia i to właśnie dzięki temu dowiedziałam się na ten temat wielu informacji przydatnych w życiu szkoły. Ciekawe wycieczki pozwalały zbliżyć się i lepiej poznać z innymi członkami samorządu. Opiekunowie byli bardzo pomocni i akceptowali pomysły młodzieży. Nasz samorząd włączał się także w akcje prowadzone na terenie naszego miasta. W samorządzie panowała bardzo rodzinna atmosfera, a nasze spotkania zawsze przebiegały miło i sympatycznie. Dzięki zaangażowaniu w pracę samorządu mogłam zdobyć wiele pozytywnych cech przydatnych w dorosłym życiu, takich jak umiejętność pracy w grupie, odpowiedzialność oraz kreatywność. Wielu moich przyjaciół pytało mnie, dlaczego angażuję się w pracę w samorządzie, przecież nic z tego nie mam. Ja jednak uważam zupełnie inaczej. Myślę, że samorząd wiele mnie nauczył, dał mi wiele powodów do radości i pozwolił choć trochę na tworzenie szkolnej rzeczywistości.

Małgorzata, klasa IV technikum budowlane

Elżbieta Władyniak

Scenariusz zajęć pt. „Prawa jednostki – prawa dziecka”

Cel ogólny: podnoszenie świadomości własnych praw

Cele szczegółowe:

- podniesienie stanu wiedzy z zakresu praw dzieci
- kształtowanie umiejętności nazywania i rozróżniania praw dziecka
- kształtowanie postawy zgody, porozumienia i szacunku

Po zajęciach uczeń: wie, kim był Janusz Korczak, zna Konwencję o Prawach Dziecka, wymienia prawa dziecka, rozróżnia sytuacje łamania praw dziecka, wymienia prawa każdej jednostki ludzkiej

Metody i formy pracy: praca w małych zespołach, rozmowa kontrolowana na forum grupy

Środki dydaktyczne: kartki z prawami – Konwencja o Prawach Dziecka, Karta Praw Każdej Jednostki Ludzkiej, kartki A4, arkusz dużego papieru, mazaki, magnesy

Przebieg zajęć

Uczniowie siedzą razem z nauczycielem w kręgu. Nauczyciel przypomina, że rok 2012 jest rokiem wyjątkowego człowieka – lekarza, pisarza, pedagoga i opiekuna dzieci, który całym swoim życiem i działaniem okazywał dzieciom szacunek i podkreślał przestrzeganie praw dzieci do życia w bezpiecznym i przyjaznym środowisku. Nauczyciel pyta uczniów, czy wiedzą, o kim mowa – chodzi o Janusza Korczaka. Janusz Korczak mówił: *Szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego,*

do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczniesz wykreślać zakres praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim.

1. Runda na dobry początek – uczniowie mają dokończyć zdanie: „Mam prawo do...”

2. Nauczyciel prowadzi miniwykład na temat praw dziecka.

Można by ten temat zacząć tak: Dawno, dawno temu o prawach dzieci nikt nie słyszał. Prawa dzieci mają krótką historię – po raz pierwszy je zapisano w roku 1924 w tak zwanej Deklaracji Genewskiej. Ale naprawdę pierwszy, w miarę pełny katalog praw został zapisany w Konwencji o Prawach Dziecka przygotowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1989 roku. Konwencja o Prawach Dziecka to międzynarodowa umowa, zawierająca zbiór praw. Państwo, które do Konwencji o Prawach Dziecka przystąpi (podpisze ją), zobowiązuje się do przestrzegania zawartych w niej praw. W Polsce Konwencja o Prawach Dziecka obowiązuje od 1991 roku.

3. Prowadzący dzieli klasę na kilka zespołów (4-5 osób). Każdy zespół otrzymuje kartkę z prawami dzieci wypisanymi z Konwencji o Prawach Dziecka (Załącznik nr 1) oraz kartki i mazaki do narysowania małego plakatu. Zadaniem uczniów jest wybrać jedno prawo i przygotować mały plakat mówiący o nim. Po wykonaniu prac liderzy grup przedstawiają i omawiają swoje plakaty (staramy się, aby każda grupa wybrała inne prawo).

4. Nauczyciel dzieli klasę na 4 zespoły. Każdy zespół losuje opis krótkiej historii z życia dzieci (Załącznik nr 2). Zadaniem uczniów jest zapoznać się z historią i określić, jakie prawa dzieci zostały

w niej złamane. Liderzy grup odczytują historie i przedstawiają stanowisko swojej grupy.

5. Po wysłuchaniu wszystkich historii nauczyciel prowadzi dyskusję na forum całej grupy na temat przestrzegania praw dzieci we współczesnym świecie.

6. Uczniowie siedzą w kręgu. Nauczyciel prosi każdego ucznia o wylosowanie jednej kartki z kapelusza i głośne odczytanie treści. Zdania w kapeluszu pochodzą z Karty Praw Każdej Jednostki Ludzkiej (Załącznik nr 3).

Nauczyciel w kilku zdaniach podsumowuje zajęcia.

7. Runda na zakończenie – „Z tej lekcji zapamiętałem...”

Załącznik nr 1

KONWENCJA O PRAWACH DZIECKA

Prawo do życia i rozwoju – oznacza, że nikogo nie można bezprawnie pozbawić życia.

Prawo do życia bez przemocy i poniżania – oznacza, że bicie, znęcanie, okrutne i poniżające traktowanie są niedopuszczalne i karane.

Prawo do wychowania w rodzinie – oznacza, że nikomu nie wolno zabrać cię od rodziców, chyba że z bardzo ważnych powodów; gdyby zdarzyło się, że rodzice będą osobno, masz prawo do kontaktów z obojgiem rodziców.

Prawo do wypowiedzi – oznacza, że w ważnych sprawach siebie dotyczących możesz wygłosić swoje zdanie, opinię, oświadczyć własną wolę.

Prawo do stowarzyszania – oznacza, że możesz należeć do organizacji młodzieżowych; jeżeli masz 16 lat, sam decydujesz o swojej przynależności.

Prawo do nauki – oznacza, że możesz uczyć się tak długo, jak pozwalają na to twoje zdolności, jeżeli masz 6 lat, możesz zacząć naukę w klasie „0”, pracować możesz, jak skończysz 15 lat.

Prawo do tożsamości – oznacza, że musisz mieć nazwisko, obywatelstwo, poznać swoje pochodzenie, mając 13 lat musisz być zapytany o zgodę, gdybyś miał zostać adoptowany, a także gdybyś miał mieć zmienione nazwisko.

Prawo do informacji – oznacza, że powinieś poznać swoje prawa, powinieś mieć dostęp do różnych źródeł wiedzy.

Prawo do prywatności – oznacza, że możesz dysponować własnymi rzeczami, masz prawo do tajemnicy korespondencji, nikomu nie wolno bez bardzo ważnych powodów wkraczać w twoje sprawy osobiste i rodzinne.

Prawo do swobody myśli sumienia i religii – oznacza, że gdy jesteś już wystarczająco świadomy, sam decydujesz o swoim światopoglądzie, wcześniej rodzice mają prawo tobą kierować.

NAUCZ SIĘ UPOMINAĆ O SWOJE PRAWA, ALE PAMIĘTAJ, ŻE INNI TEŻ JE MAJĄ!

Załącznik nr 2

1. Kilka miesięcy temu w Czechach, w dużym mieście, odkryto dwoje dzieci, które nigdy nie opuściły mieszkania rodziców. Chłopiec ma 3,5 roku, dziewczynka ma 1,5 roku. Dzieci nie miały imion, nie były nigdzie zgłoszone, nie miały zabawek, nigdy nie widziały żadnego innego człowieka oprócz swoich rodziców, nigdy nie widział ich lekarz. Rodzice bali się, że ich dzieciom świat na zewnątrz zrobi krzywdę.

2. W gimnazjum podczas jednej lekcji Małgosia napisała liścik do koleżanki Ani. Napisała w nim, że się nudzi. Podczas przekazywania listu zrobiło się zamieszanie i nauczyciel zwrócił na to uwagę. Zażądał oddania listu. Rozwinął karteczkę, przeczytał po cichu treść i głośno skomentował: Od kiedy to, Małgosiu, umawiasz się z Anią?

3. Mama Kasi pracuje w firmie sprzątającej biura. Mama często każe Kasi iść do pracy razem z nią i pomagać w sprzątaniu. Kasia idzie z mamą późnym popołudniem i pracują razem prawie do północy. Następnego dnia Kasia nie ma siły wstać rano do szkoły. Już się opuściła w nauce, otrzymuje coraz gorsze stopnie, bo nie ma czasu na porządne odrabianie lekcji i naukę w domu. A to przecież pierwsza klasa liceum.

4. Ewa uczy się w technikum drugi rok. Chodzi na SKS, jej ulubioną dyscypliną jest siatkówka. Problem w tym, że w tym roku zmienił się trener. Nowa pani trener jest inna niż poprzednia. Już kilka razy nakrzyczyła na Ewę, że „rusza się jak mucha w smole”, a raz powiedziała przy wszystkich, że tak w ogóle to Ewa powinna coś zrobić,

bo ma „ciężki tyłek”. Wszyscy się z niej śmiali. Potem w szatni Iwona podchwyciła ten tekst. Pozostałe dziewczyny udawały, że nic nie słyszą.

Załącznik nr 3

KARTA PRAW KAŻDEJ JEDNOSTKI LUDZKIEJ

KAŻDY MA PRAWO DO – myślenia – czasami – wyłącznie o sobie.

KAŻDY MA PRAWO DO – proszenia o wsparcie psychiczne, gdy tego potrzebuje.

KAŻDY MA PRAWO DO – krytycyzmu i wyrażania swojego protestu.

KAŻDY MA PRAWO DO – własnych opinii i przekonań.

KAŻDY MA PRAWO DO – błędów w dochodzeniu do prawdy.

KAŻDY MA PRAWO DO – zwrócenia się do kogoś o pomoc w rozwiązaniu własnych problemów.

KAŻDY MA PRAWO DO – mówienia: „nie, dziękuję”, „proszę mi wybaczyć, ale nie...”.

KAŻDY MA PRAWO DO – niesłuchania rad innych i pójścia własną drogą.

KAŻDY MA PRAWO DO – samotności, nawet gdy inni potrzebują towarzystwa.

KAŻDY MA PRAWO DO – własnych odczuć, nawet gdy dla innych są one bezsensowne.

KAŻDY MA PRAWO DO – zmiany swojego zdania i sposobu postępowania.

KAŻDY MA PRAWO DO – negocjowania zmian, gdy nie odpowiadają mu realia.

NIGDY NIE MUSISZ – być w 100% doskonały.

NIGDY NIE MUSISZ – iść za tłumem.

NIGDY NIE MUSISZ – cenić destrukcyjnych osób.

NIGDY NIE MUSISZ – prosić o coś ludzi niezręcznych.

NIGDY NIE MUSISZ – przeproszać za bycie sobą.

NIGDY NIE MUSISZ – przekazywać wszystkich swoich możliwości.

NIGDY NIE MUSISZ – czuć się winny za swoje pragnienia.

NIGDY NIE MUSISZ – uczestniczyć w niemiłych sytuacjach.

NIGDY NIE MUSISZ – rezygnować dla innych ze swojej tożsamości.

NIGDY NIE MUSISZ – podtrzymywać niekorzystnych związków.

NIGDY NIE MUSISZ – robić czegoś, na co naprawdę nie masz ochoty.

NIGDY NIE MUSISZ – przystosowywać się do niezrozumiałych wymogów.

NIGDY NIE MUSISZ – dawać czegoś, czego nie chcesz dać.

NIGDY NIE MUSISZ – obciążać siebie za złe zachowanie innych.

NIGDY NIE MUSISZ – zapominać o sobie, bo inni tak chcą.

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku, pedagogiem szkolnym w Zespole Szkół Usług i Przedsiębiorczości w Płocku

Anna Bakierzyńska

Zestawienie bibliograficzne w wyborze na temat: samorząd uczniowski

Czytelników poszukujących materiału na określony temat zapraszamy do przejrzenia katalogu OPAC. Można to zrobić przez wpisanie poszukiwanego słowa lub słów pokrewnych. Np. w tytule, hasle przedmiotowym lub LKHW wpisać „samorząd szkolny”.

Katalog OPAC:

https://www.bp.plock.edu.pl/cgi-bin/wspd_cgi.sh/WService=wsbroker1/wo_log.w

Poniżej zamieszczone są wybrane książki i artykuły na szukany temat, uzupełniające nasz katalog OPAC.

Wydawnictwa zwarte

1. Bojarska L. *Samorząd uczniowski nie bibelot: ściągawka dyrektora gimnazjum*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
2. Dzitkowska B. Zimnoch D. [red.] *Samorząd uczniowski a wychowanie*, Kuratorium Oświaty, Białystok 2000.
3. Jonkisz J. [red.] *Rozwój samorządności młodzieży na tle edukacyjnych i społecznych potrzeb modernizacji kształcenia pedagogów kultury fizycznej*, Wydawnictwo AWF, Wrocław 1999.
4. Kubiczek B. *Autonomia szkoły: jak ją tworzyć? jak z niej korzystać?* Wydawnictwo „Nowik”, Opole 2002.
5. Radziejewicz J. *Równi wśród równych, czyli o samorządzie uczniowskim*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.
6. Sowiśło M. *Funkcje samorządu uczniowskiego: założenia i rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1996.
7. Stanowski K. [kier. zespołu] Bentyń A. et al. [oprac.] *Samorzady uczniowskie: poradnik dla praktyków*, Fundacja Edukacja dla Demokracji, Warszawa 1996.

Artykuły z czasopism

1. Goriszowski W. *Samorządność szkolna drogą do demokracji w ujęciu historycznym*, Nauczyciel i Szkoła nr 1-2/2010, s. 83-92.
2. Pawelski L. *Parlament Uczniowski – nowa forma działalności samorządu uczniów*, Rocznik Edukacji Alternatywnej nr 1/2003, s. 191-199.
3. Tragarz M. *Szkolna demokracja*, Cogito nr 17/2011, s. 38-39.
4. Wielocha A. *Samorząd uczniowski w szkole specjalnej – twórcza działalność czy bierne uczestnictwo? Niepełnosprawność i Rehabilitacja* nr 3/2003, s. 69-73.

Artykuły online

1. *Samorząd uczniowski – kłopot czy pociecha?* [w:] eksperciwoswiacie.pl, <http://www.eksperciwoswiacie.pl/dla-dyktorow/szkoly/zarzadzanie-szkoly/spolecznosc-w-placowce-oswiatowej/art,2,samorząd-uczniowski-kłopot-czy-pociecha.html#.T46fptmV0xo>
2. *Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, art. 55.1* [w:] Prawo Opium, <http://www.prawo.vulcan.edu.pl/przegdok.asp?qdatprz=akt&qplikid=1>

Strony WWW godne polecenia

PortalOświatowy.pl
http://www.portaloswiatowy.pl/porady/samorząd-uczniowski®istr=g1&key=samorząd%20uczniowski?gclid=CM_v8NfiwK8CFQMx3wodamZwvg

Autorka jest pracownikiem Biblioteki Pedagogicznej w Płocku

Ewa Kędracka

Samorząd szkolny – szkołą... samorządności!

Połowa lat 80. Młoda nauczycielka dużego zespołu szkół zawodowych (zasadnicza, technikum, studium policealne – w sumie około 1200 uczniów) wraca z urlopu macierzyńskiego na pełny etat (z nadgodzinami), a więc i pełne obciążenie funkcjami dodatkowymi. Dostaje... opiekę nad samorządem szkolnym! Czarna rozpacz!!!

Dla niej – technika i inżyniera – to niebywałe wyzwanie. Jedyne jej przygotowanie do tej funkcji, to własne uczniowskie doświadczenia, nie najlepsze...

Ale od czego są przyjaciele?! Nie inaczej i w tym wypadku. Kolejny raz sprawdza się maksyma o książce jako najlepszym przyjacielu człowieka!

I tak rozpoczęła się moja wielka przygoda życia. Gdybym miała wybrać jeden jedyny sukces zawodowy z moich 30 lat pracy pedagogicznej, bez wahania wskażę właśnie tamten – 5 lat z samorządem szkolnym.

Pora spłacić dług – **Profesorom Aleksandrowi Kamińskiemu i Julianowi Radziewiczowi** oraz, oczywiście, uczniom, którzy tamte samorzady tworzyli.

Jakie to książki?

Aleksander Kamiński, „Samorząd młodzieży jako metoda wychowawcza”, wydanie IV, WSiP, Warszawa 1985, wydrukowana cena: 142 zł, przeklejona w 1988 roku (zapewne) na 2000 zł, to były czasy (finansowo) burzliwe...

¹ Potem jeszcze „znalazły się”: Julian Radziewicz, *Wychowawca i jego klasa*, MAW, Warszawa 1986 oraz Julian Radziewicz, *O planowaniu pracy wychowawczej*.

Julian Radziewicz, Maria Mirgos, „O samorządności uczniów w procesie wychowania szkolnego”, IW Nasza Księgarnia, Warszawa 1988, za 400 zł – absolutny bezcen¹.

A na półkach dla uczniów rzucił mi się w oczy żółty – słoneczny! – kwadratowy tom z ilustracją mistrza Jerzego Flisaka: **Julian Radziewicz, „Równi spośród równych, czyli o samorządzie uczniowskim”**, IW Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.

Książka stanowi przegląd wielu tematów dotyczących życia społecznego w klasie szkolnej pod kątem istoty i sensu samorządu, rozumianych jako wychowywanie siebie nawzajem. Pokazuje subtelną, a jakże istotną różnicę między stwierdzeniami „w naszej szkole jest samorząd” a „w naszej szkole uczniowie czują się samorządni”. [ze wstępu]

Już słyszę uszami wyobraźni okrzyk: ależ te książki są stare, więc na pewno niedostępne. Chyba nie doceniamy bibliotek pedagogicznych i szkolnych – zapewne te książki jeszcze tam są. Miały spore nakłady... Może warto do nich wrócić? Postaram się zrobić pierwszy krok, przypominając najważniejsze nauki z nich wyniesione.

Kto czyta – nie błądzi

Samorząd szkolny to pole do popisu w kształtowaniu wielu umiejętności kluczowych, także tych, które zostały wyeksponowane w temacie wiodącym tego numeru „Meritum”: to szkoła kreatywności i współpracy.

Ale samorząd to przede wszystkim szkoła... samorządności! Tak to tłumaczy Julian Radziejwicz w książce „Równi wśród równych...”:

SAMORZĄDNOŚĆ to umiejętność organizowania sobie życia w zbiorowości. Jest to prawo, które niesie za sobą liczne społeczne obowiązki – i dla uczniów, i dla nauczycieli.

SAMORZĄD to forma organizacyjna, metoda wychowawcza, która służy nauce samorządności.

I „oblaskawia” temat, omawiając – zrozumiale, przystępnie, z humorem – następujące m.in. zagadnienia:

- *Samorząd czy samozarząd? Samorząd to nie grupa wybranych uczniów, ale sposób ich działania!*
- *Kto i dla kogo pracuje, czy samorząd powinien być utożsamiany ze świadczeniem usług?*
- *Co jest lepsze – żywioł czy działanie planowe? Do jakiego stopnia samorząd jest związany swoim planem działania?*
- *Czy na pewno to, co zamierzamy zrobić, będzie komuś potrzebne? Czy ma szansę powodzenia?*
- *Samorządność a praworządność – jak zachować równowagę między uprawnieniami a zobowiązaniami samorządu?*
- *Elita i szary tłum w klasie – jaką rolę w tym nieuniknionym jednak podziale ma samorząd, a jaką mieć powinien?*
- *Co zrobić, by zdrowa konkurencja, walka o swoiste szkolne „rekordy”, nie przerodziła się w rekordomanię?*
- *Jak konstruktywnie szukać racji?*
- *Co to są spory kompetencyjne? Czy sądy koleżeńskie są potrzebne?*
- *Co zrobić, aby społecznikostwo uwolnić od poświęceń?*
- *Jakie są „obrzydliwości dobroczynności”?*
- *Jak zbudować od strony samorządu dobre relacje z nauczycielami, z rodzicami, z dorosłymi, bez których mogą się nie dać zrealizować najlepsze nawet pomysły?*
- *Jak „zaprzęgnąć” samokontrolę i samoocenę w służbę doskonalenia działań?*
- *Co to znaczy tak naprawdę „dyżurować”?*
- *Jaką gazetkę warto robić, a na jaką szkoda „czasu i atlasu”?*
- *Jak organizować zebrania? Jak nie pomylić niezbędnej „dokumentacji” z meczącą i niepotrzebną „biurokracją”?*
- *Jak zachować „akuratność” w gospodarowaniu społeczną własnością?*

Autor ostrzega:

Samorząd szkolny nie pracuje ZAMIAST:

- *samorządów klasowych,*
- *zajęć pozalekcyjnych,*

- *innych organizacji młodzieżowych (np. ZHP),*
- *administracji szkolnej itd.*

Samorząd szkolny NIE JEST:

- *„agendą dyrekcji”,*
- *źródłem finansowania działalności młodzieży z wypracowanych przez siebie środków,*
- *klubem dyskotekowym,*
- *parasolem ochronnym dla „jemioł”, czyli pasożytów, za których trzeba wszystko robić,*
- *klubem „jeleni”, poświęcających się dla dobra ogółu,*
- *szansą dla karierowiczów (...).*

W kolejnej książce (napisanej dla nauczycieli) Julian Radziejwicz i Maria Mirgos każą uważać samorządom szkolnym na takie niebezpieczeństwa, jak:

- *niekontrolowana spontaniczność i biurokratyczne usztywnienie,*
- *samorząd efektorwny zamiast efektywnego,*
- *samorząd jako „zespół pracy pozalekcyjnej”,*
- *samorząd reprezentujący, a nie działający,*
- *samorząd typu kabaretowego.*

Droga ku samorządności szkolnej to wyboista droga... Oj, poczułam to na własnej skórze, a i przeczytałam o tym w kolejnej pozycji, najstarszej, ale i chyba najtrudniejszej w lekturze na mojej liście. Aleksander Kamiński ostrzega przed zagrożeniami stosowania tej ważnej metody wychowawczej:

- *nadmierne podniety przy zbyt rozbudowanym współzawodnictwie,*
- *nadmierna aktywność i odpowiedzialność,*
- *zaniedbanie przez wychowawcę lub jego nadmierna ingerencja,*
- *wyrodzenie się przywódców w klikę,*
- *wyбір pozytywów rzeczowych kosztem strat wychowawczych,*
- *akcyjność zamiast systematyczności,*
- *niebezpieczeństwo błagi społecznej,*
- *nadmierne rozbudowanie i zasklepienie się w sobie.*

Ale to wszystko w ostatnim rozdziale – wcześniej Aleksander Kamiński wprowadza czytelnika w zagadnienia form realizacyjnych samorządności, zakres i sens społeczno-wychowawczy samorządu młodzieży. Skupia uwagę czytelnika na realizatorze metody, czyli wychowawcy (opiekunie samorządu). Przedstawia fundament metody, którym jest umiejętne operowanie potrzebami i zainteresowaniami młodzieży, pokazuje, jak samorząd „rośnie” wraz z psychiką i społeczną sytuacją uczniów. Podkreśla, że prawidłowy rozwój to rozwój organiczny. Słusznie twierdzi (i to uzasadnia), że samorząd funkcjonuje za pośred-

nictwem zespołów formowanych na zasadzie dobrowolności, kierowanych przez przodowników (teraz zwanych liderami, oczywiście). I *last but not least* pokazuje rolę samorządu w wychowaniu pośrednim – społeczno-moralnym.

Zakończenie

Reforma samorządowa w Polsce stała się faktem. Zdecentralizowana władza zbliża się do obywateli. Nie jest to ciągle łatwy proces...

Skąd biorą się ludzie do pełnienia funkcji samorządowych?

Spośród nas. Co ich powinno wyróżniać? Przede wszystkim postawa zbudowana na umiejętność samorządności! Przypomnijmy: *Samorządność to umiejętność organizowania sobie życia w zbiorowości* (Julian Radziewicz).

Gdzie można nabyć tę umiejętność, gdzie powinno to mieć miejsce? Jasne, że w szkole!

Na jakim przedmiocie? Jak z każdą umiejętnością kluczową – na każdym!

I, jak to z umiejętnością bywa, nie wystarczy teoria, konieczne jest ćwiczenie, ćwiczenie, ćwiczenie...

Taką szkołą samorządności jest samorząd szkolny. Jedni mówią: „forma organizacyjna”, inni: „metoda wychowawcza”. Uczestnictwo w nim powinno służyć nauce samorządności. Tej odpowiedzialności nikt z naszych nauczycielskich barków nie zdejmie...

Na szczęście są książki napisane przez mądrych ludzi. Czytajmy je, nie zawsze szukając nowości. Często – *nihil novi sub sole*...

Garść cytatów

Główny pożytek płynący z samorządności – podmiotowość ucznia.

Główny warunek samorządności klasy – podmiotowość nauczyciela.

Julian Radziewicz

Nauczyciel wobec samorządu może być:

ponad...

obok....

pod...

z...

w...

Julian Radziewicz

Praca wychowawcy uznającego samorządność uczniów daje większe szanse na osiągnięcie oczekiwanych skutków, ale wcale nie jest mniej uciążliwa. Łatwiej jest bowiem wydać polecenie i skontrolować jego wykonanie, trudniej zaś skłonić uczniów, żeby polecenie wydawali sobie sami, samokontrolowali je i sami oceniali.

Julian Radziewicz

Bądźcie samokrytyczni! Samorząd ma zaspokajać potrzeby i zainteresowania wychowanków, a nie wychowawców!

Aleksander Kamiński

SAMORZĄD TO WSZYSCY UCZNIOWIE.
Porozumiewają się oni poprzez przedstawicieli. Trzeba zacząć od klas. W dużej szkole utworzenie samorządu polega głównie na zorganizowaniu się uczniów w poszczególnych klasach.

Julian Radziewicz

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie

Grażyna Gregorczyk

Młodzi i media

Jeżeli twoje dziecko nie śpi, to prawdopodobnie jest online.
„New York Times”

Wizyta w zwykłej szkole pozwala zaobserwować, że młode pokolenie sieci, urodzone już w świecie komputerów i Internetu, nazywane też cyfrowymi tubylcami, żyje stale podłączone do wielu mobilnych urządzeń. Coraz więcej uczniów używa nowoczesnych telefonów komórkowych, komputerów przenośnych i kieszonkowych (laptopów i palmtopów) czy coraz popularniejszych smartfonów lub palmofonów.

Nauczyciele i rodzice wprawdzie zauważają tę wszechobecność urządzeń mobilnych, widzą wpływ nowych mediów na zmiany postaw, nawyków i sposobu postrzegania świata przez młodzież, bardziej jednak dostrzegają wynikające stąd zagrożenia niż zalety i obiecujący potencjał dydaktyczny.

Wszystkim, którzy zastanawiają się, czy te nowe media są szansą czy zagrożeniem dla młodych ludzi, chciałabym polecić raport „Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo młodych Polaków w kulturze”. Jest to nowatorski, etnograficzny opis codzienności młodych ludzi, funkcjonujących w świecie cyfrowych technologii.

Dokument jest efektem trwającego rok projektu badawczego, przygotowanego i przeprowadzonego przez Centrum Badań nad Kulturą Popularną Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej na zamówienie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zespół badawczy składający się z medioznawców, socjologów i antropologów postawił sobie ambitne zadanie pokazania, w jaki sposób młodzi ludzie w Polsce funkcjonują w świecie nowych technologii i jak nowe media wpływają na ich życie, naukę i pracę.

Kluczowym działaniem projektu było przeprowadzenie dwutygodniowych intensywnych badań etnograficznych, podczas których badacze poznawali życie licealistów w trzech różnej wielkości miastach Polski. W trakcie spotkań, wywiadów, ale także wspólnych wycieczek oraz imprez poznali i rozmawiali z ponad setką młodych osób, wchodzących w dorosłe życie. Licealiści przybliżyli swój świat oraz opowiedzieli, jak żyje się w epoce cyfrowych mediów i sieciowej komunikacji.

Raport, w mojej ocenie, ma wydźwięk bardzo pozytywny. Obala wiele mitów na temat negatywnego wpływu mediów: telefonów komórkowych i Internetu na życie młodych użytkowników. Pokazuje, że życie codzienne z nowymi mediami jest o wiele bardziej złożone niż mogłoby się wydawać. Efekty rozmów i obserwacji zaskakują świeżością i odmiennością spojrzenia.

„Bycie razem”, „Miłość”, „Zajawki” i „Szkoła”

Główne tematy, wyznaczające strukturę raportu, prezentują najważniejsze wymiary codziennego życia młodych ludzi biorących udział w projekcie. Należą do nich: „Bycie razem”, „Miłość”, „Zajawki. Mieć pasję w dobie Internetu” i „W szkole”. Pozostałe rozdziały „Intensywność”, „Technologie refleksyjności” i „Dzielenie się” zawierają treści ważne dla prawidłowego zrozumienia środowiska kulturowego, tworzonego przez nowe media.

Taka kolejność i układ nie są przypadkowe. Raport pokazuje, że środki i narzędzia technologii informacyjnej: telefony komórkowe, komunikatory internetowe, cyfrowe aparaty fotograficz-

ne czy serwisy społecznościowe nie wyobcowują swoich użytkowników, lecz przeciwnie – pomnażają i wzbogacają kontakty społeczne. W znacznej większości kontakty te nie są realizowane jako spotkania ekran-w-ekran, lecz twarzą-w-twarz. Media wzbogacają kontakty i wypełniają je nowymi znaczeniami, ale nie zastępują bycia razem.

Internet w działaniach młodych ludzi nie okazuje się być medium indywidualistycznym i globalnym. Jego usługi i zasoby wykorzystuje się zazwyczaj w grupie, wspólniając je przez krąg znajomych, którzy odwiedzają podobne strony i komunikują się ze sobą tymi samymi kanałami.

„Współ-użytkowany” Internet wydaje się bliższy i mniejszy niż trudna do wyobrażenia, abstrakcyjna globalna sieć. Opisani w jednym z przykładów, działający w sieci młodzi ludzie, wykonujący wspólny projekt, poruszają się po obszarach, które wyznaczają im ich zainteresowania, podobne kompetencje i możliwości.

Impuls do aktywności

„Bycie razem” jest też silnym impulsem do aktywności. Młodzi ludzie, poprzez cyfrowe technologie, dają ujście twórczej energii i swoim pasjom. Jeśli masz pasję, jesteś interesującym człowiekiem, masz wielu znajomych, to życie w grupie staje się ciekawsze. Można razem ze znajomymi rozwijać zainteresowania, a za ich sprawą poznawać kolejnych znajomych... To świat współtworzony przez interaktywne media, które zapraszają do działania. Sieciowe środowiska, w których poruszają się młodzi ludzie, takie jak YouTube czy Digart, pozwalają wyrażać i tworzyć siebie – poprzez twórczość, którą się dzielą z innymi.

Dzięki Internetowi młodzi ludzie mający szczególne uzdolnienia bądź umiejętności (np. grafika, programowanie czy po prostu znajomość tajników gry komputerowej) mogą występować w roli ekspertów na specjalistycznych forach czy w innych formach sieciowych wspólnot. Wszelkie uzdolnienia, które jako niezgodne z programem szkolnym są przez dorosłych tłumione, w sieci znajdują znakomite podłoże do rozwoju, dostarczając tym samym satysfakcji ich posiadaczom. Kompetencje i pomysły nie ulegają rozproszeniu, ale są wzmacniane.

„Miłość” to rozdział, w którym przedstawiono, w jaki sposób środki i narzędzia technologii, służące do komunikowania się, takie jak: telefony komórkowe, komunikatory czy blogi są anga-

żowane w budowanie relacji interpersonalnych, relacji bliskości. Organizacja sieci powoduje, że zdefiniowanie tego, co jest prywatne, a co jest publiczne, często jest bardzo trudne. Wyłania się jakby nowa forma prywatno-publicznej aktywności, gdzie prywatność można na różne sposoby i w różnym zakresie upubliczniać, a używając różnych aplikacji i usług sieciowych, tworzyć w sieci własną, intymną przestrzeń.

W rozdziale „Zajawki” zostało przedstawione, w jaki sposób nowe technologie wpisują się w aktywne uczenie się, tworzenie czy dzielenie zdolnościami i wiedzą.

„Mieć zajawkę” w dobie sieci, to współuczestniczyć w działaniach, których znaczenie i efekty mogą być większe niż to, co się w nie włożyło, to aktywnie eksperymentować, tworzyć blogi, filmować za pomocą telefonu komórkowego i umieszczać te filmy na YouTube’ie, przetwarzać je, montować, przesyłać itp.

Zasadniczym walorem tych pozornie bezproduktywnych działań jest praktyczne uczenie się współpracy, podziału zadań oraz wyrafinowanych norm umożliwiających współdziałanie.

Stanowi to znakomitą egzemplifikację jednej z najważniejszych cech opisujących współczesny medialny świat – kultury konwergencji. Konwergencję możemy dziś interpretować – zgodnie z etymologią tego słowa (łac. *convergere* – zbierać się, upodabniać się) – jako zbieżność i gotowość do podejmowania wspólnych działań dotyczących tworzenia, przetwarzania i redystrybucji internetowych treści na każdym poziomie jakości i ważności.

Konwergencją jest więc zarówno współtworzenie internetowej encyklopedii Wikipedia, jak też wspólne pisanie opracowań przez uczniów czy nawet społeczne wspieranie się przy pisaniu prac magisterskich. Cyfrowi tubylcy są aktywnymi prosumentami – współtworzą, zmieniają i wymieniają się multimedialnymi informacjami, często ignorując przy tym obowiązujące prawa autorskie.

Rozdział „Intensywność” umożliwia nam zrozumienie, w jaki sposób młodzi ludzie wykorzystują w życiu codziennym stałą dostępność i obecność w sieci, którą można określić jako specyficzny stan czuwania. Sieci, do których można podłączyć się w dowolnym miejscu i momencie, które pozwalają na przekraczanie czasoprzestrzennych ograniczeń życia towarzyskiego.

Warto również zwrócić uwagę na znaczenie obrazu w komunikowaniu się. Połączeni i podłączeni, przeważnie będący *online*, młodzi ludzie, których poznajemy dzięki „Młodym i mediom” komunikują się i myślą obrazami. Zdjęcia krążą w sieciach, stając się narzędziami samopoznania, cyfrowymi pamiętnikami, pretekstami do towarzyskiej rozmowy, a czasem nawet załączkami artystycznej pasji. Cyfrowe zdjęcia nie tylko świadczą o naszym istnieniu, ale także pozwalają aktywnie i refleksyjnie projektować przyszłe wspomnienia i budować relacje z innymi.

Drugie życie szkoły w sieci

Kolejny rozdział raportu poświęcony jest szkole. Cyberprzestrzeń jest obszarem własnego świata młodych ludzi, który pozostaje poza kontrolą dorosłych. Komunikują się w nim za pomocą telefonów komórkowych, komunikatorów, poczty elektronicznej czy gier sieciowych, dzięki czemu po lekcjach szkoła żyje jakby swoim drugim życiem.

W tym rozdziale autorzy starają się dowiedzieć, jak zmieniają się szkolne hierarchie i reguły, gdy i uczniowie, i nauczyciele zaczynają działać za pośrednictwem sieci.

Pojawienie się nowych mediów w życiu szkoły nie tylko zmienia stare praktyki – od rozmów na przerwie i na lekcji, przez odrabianie pracy domowej i wspólne przygotowywanie się do klasówki, po obieg notatek i ściąganie. Po obowiązkowych zajęciach w murach szkolnych uczniowie, korzystając z nowoczesnych technologii, wymieniają się uwagami, ściągami, plikami itp., mającymi ułatwić im odrobienie zadań. Rozmowy na korytarzu mają ciąg dalszy w sieci, między uczniami krążą zeskanowane zeszyty, a Skype jest używany do powtarzania materiału przed klasówką z fizyki. Młodzi ludzie kształtują w ten sposób nie tylko umiejętności współpracy w sieci, ale rozwijają nowe, nieznane dotąd zjawisko tzw. koleżeńskiego uczenia się (ang. *peer learning*).

Pojawiają się też nowe problemy, z których jednym z najważniejszych jest wiarygodność i wartość wiedzy dostępnej w sieci w kontekście wymagań szkoły.

Sprzyjając wspólnemu działaniu w rozwiązywaniu (lub obchodzeniu) problemów, dzieleniu się zasobami i kompetencjami, architektura komunikacyjna nowych mediów stanowi również wyzwanie dla systemu szkolnego, który premiuje i rozlicza indywidualne osiągnięcia uczniów.

Zmieniają się relacje między uczniami i nauczycielami: nauczycieli „widać” np. na portalu Nasza-Klasa w zupełnie innych niż szkoła kontekstach, a Wikipedia potrafi zachwiać budowanym na wiedzy autorytetem szkoły. Ambitni uczniowie potrafią skutecznie wbudować internetowe treści w proces zdobywania wiedzy, ale sieć daje też niezwykle dużo możliwości tym, którzy chcą obejść system i zamiast wymyślać argumenty do rozprawki, ściągają je na komórkę w trakcie lekcji.

Licealiści nie potrzebują Naszej-Klasy, aby „odnaleźć przyjaciół ze szkolnych lat”. Portal okazuje się być za to użyteczny w kwestiach szkolno-organizacyjnych. Na forum klasowym można umieścić listę lektur, informacje o zwolnieniach z zajęć, plan lekcji (kiedyś powszechna karteczka z planem lekcji umieszczanym nad biurkiem dziś jest rzadkim widokiem).

Przy okazji codziennego przeglądania nowych zdjęć i komentarzy znajomych można sprawdzić, czy nauczyciel zamieścił już materiały do pracy domowej na forum.

Na forum klasowym jednej z uczennic jest wątek zatytułowany „Kalendarz klasowy”, gdzie zaznaczone są daty zbliżających się sprawdzianów. Przedtem dziewczyna nosiła do szkoły kalendarz i zapisywała wszystkie wydarzenia klasowe, a reszta bez przerwy dopytywała się o aktualności. W końcu zniescierpliwiona umieściła te informacje na Naszej-Klasie. Nauczyciele też używają tego forum i wpisują tu swoje terminy i ogłoszenia.

Administrowanie uczniowskim forum staje się kolejnym zajęciem klasowego samorządu (czasem zresztą jest podejmowane przez gospodarza czy też skarbnika klasy).

Z kolei umiejętności fotograficzne, ćwiczone często przy okazji robienia fotek na Naszą-Klasę, sprawiają, że szkolny fotograf staje się zbędny. Coraz częściej to któryś z uczniów robi zdjęcia.

Ahierarchiczny obieg wiedzy i treści kulturowych rzuca wyzwanie światu instytucji, zarówno edukacyjnych – bo ułatwia uczenie się poza szkołą, obok szkoły, a czasem wbrew szkole – jak i kulturalnych. Podłączony do sieci komputer staje się podstawowym „interfejsem” dostępu do wiedzy i kultury. Bez względu na to, czy chodzi o teksty potrzebne do odrobienia zadania domowego, obejrzenie ulubionego serialu telewizyjnego czy zainteresowanie teatrem, pośredniczy w tym najczęściej nie książka czy telewizja, lecz ekran monitora.

W rozdziale „Technologie refleksyjności” autorzy raportu skoncentrowali się na roli nowych mediów jako narzędzi służących jednocześnie do uspołeczniania i indywidualizacji, co tylko pozornie wydaje się sprzeczne. Media, przyczyniając się do tworzenia różnego rodzaju wspólnot i środowisk współpracy, jednocześnie pomagają w kreowaniu własnego profilu, określaniu swojej tożsamości. W sieci dostępnych jest wiele usług, które pozwalają utrwalić ulotne chwile, zamieniają nasze przemyślenia, emocje czy kontakty w bazy danych, tworząc jakby węzły sieci. Należy zauważyć, że ważnym elementem tych działań jest refleksja sprzyjająca pracy nad sobą, pojawiająca się jako rezultat przesyłanych z sieci opinii i informacji zwrotnych.

Życie codzienne z nowymi mediami wiąże się z nieustannym dzieleniem się muzyką czy filmami oraz przesyłaniem sobie linków do ciekawych miejsc w sieci. W rozdziale „Dzielenie się” pokazano, że w ten sposób grupy użytkowników wydeptują sobie swoje ścieżki w Internecie oraz wspólniają przeżycia i opinie związane z usieciowaną kulturą. Z tych procesów wymiany i dzielenia się wyłania się „współ-internet” – bliska, zawsze lokalna, budowana razem sieć.

Zebrany i opisany w raporcie materiał stawia nowe pytania, przede wszystkim o to, jak ludzie stają się podmiotami w świecie, który jawi się jako cyfrowa baza danych. Zygmunt Bauman pisze, że w płynnie nowoczesnym świecie nowych mediów przygodność zastąpiła konsekwencję, ład ustąpił miejsca bezładowi, a czas wydaje się poszarpany na strzępy, poszatkowany na fragmenty bez historii i przyszłości oraz epizody bez konsekwencji.

Raport został przygotowany jako przystępny, wzbogacony zdjęciami, opisami rzeczywistych sytuacji i dialogami przyczynek do dyskusji o zmieniającym się obliczu młodego pokolenia.

Może być przydatny zarówno dla badaczy akademickich i pracowników instytucji kultury, jak i dla nauczycieli, rodziców i innych pracowników oświaty.

Wyniki obserwacji i wnioski autorów raportu zostały wzbogacone o opinie wybitnych polskich i zagranicznych ekspertów, między innymi Zygmunta Baumana, Mirosławy Marody i Henry’ego Jenkinsa (Uniwersytet Południowej Kalifornii).

MŁODZI I MEDIA NOWE MEDIA A UCZESTNICTWO W KULTURZE

Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS

<http://www.swps.pl/index.php/mlodzi-i-media.html>

Autorzy:

Mirosław Filiciak
Michał Danielewicz
Mateusz Halawa
Paweł Mazurek
Agata Nowotny

Raport powstał w ramach grantu „Nowe media a uczestnictwo młodych Polaków w kulturze” ze środków operacyjnych programu Obserwatorium Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego administrowanego przez Narodowe Centrum Kultury.

Raport udostępniony jest na licencji Creative Commons: uznanie autorstwa – użycie niekomercyjne. Na tych samych warunkach 3.0 Polska.

Pełen tekst licencji jest dostępny pod adresem: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/3.0/pl/w>

Autorka jest dyrektorem Ośrodka Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie

Hanna Basaj

Narzędzia TIK do wspierania pracy i współpracy samorządów szkolnych

Technologia informacyjna i komunikacyjna wkracza we wszystkie dziedziny życia, młodzież lubi stosować nowe technologie i radzi sobie z nimi dużo lepiej niż nauczyciele, czy zatem TIK może wesprzeć pracę samorządu szkolnego? Może dzięki nowoczesnym technologiom łatwiejsza byłaby współpraca między samorządami różnych szkół? TIK na pewno pomoże w promowaniu i dokumentowaniu działalności samorządu szkolnego.

Oto kilka propozycji różnych serwisów, które mogą wesprzeć pracę samorządu szkolnego:

Facebook¹ – serwis społecznościowy, który można wykorzystać przede wszystkim do komunikowania się ze społecznością szkolną i pozaszkolną. Każda organizacja może w tym serwisie utworzyć swoją stronę, na której można zamieszczać informacje dotyczące działalności, zdjęcia dokumentujące różne wydarzenia szkolne, komunikaty dla uczniów, filmy z imprez szkolnych. Twórcy aplikacji ciągle pracują nad tworzeniem nowych funkcji i usprawnianiem istniejących. Większość uczniów posiada swoje profile na Facebooku i chętnie korzysta z tego serwisu w kontaktach prywatnych, a więc z obsługą Facebooka nie ma żadnych problemów. Z wieloma szkołami mającymi swoje strony na Facebooku można się kontaktować, zamieszczając post na stronie. Może uda się nawiązać współpracę? Przeglądając strony innych samorządów szkolnych, łatwo się zainspirować ich działaniami i akcjami społecznymi, które podejmują. Może coś uda się zorganizować wspólnie?

Flickr i Picasa – serwisy internetowe do gromadzenia *online* i udostępniania zdjęć cyfrowych.

Serwisy te nawiązały współpracę z portalem **picnik.com**, dzięki której użytkownicy Flickr i Picasa mogą edytować zdjęcia w przeglądarce. Serwisy te umożliwią samorządowi szkolnemu gromadzenie zdjęć z różnych uroczystości szkolnych i innych wydarzeń z życia szkoły. Zgromadzone zdjęcia mogą być zamieszczone na stronie szkoły, wykorzystane w szkolnej gazetce lub do innych celów związanych z działalnością szkoły. Oba serwisy można wykorzystać jako bezpłatne magazyny zdjęć. Picasa w planie darmowym oferuje 1024 MB wolnego miejsca, natomiast Flickr w wersji bezpłatnej pozwala na umieszczenie 200 zdjęć w 3 albumach.

Blog lub strona WWW – mogą służyć prezentacji działalności samorządu szkolnego, zawierać ogłoszenia, informacje, relacje z wydarzeń z życia szkoły. Oprócz tekstów, zdjęć i filmów na blogach i stronach WWW można osadzać różne obiekty: mapy myśli, schematy, kadry lub książeczki z komiksami, pokazy zdjęć, drzewo linków do ciekawych i polecanych stron, e-booki – np. gazetkę szkolną w formie elektronicznej.

Cacoo – aplikacja *online* do tworzenia schematów i diagramów na zasadzie „przeciągnij i upuść”, dostępna jest w języku polskim na stronie **cacoo.com**. Po założeniu darmowego konta użytkownik może utworzyć 25 arkuszy z diagramami i 1 folder. Utworzone diagramy można udostępnić 15 innym użytkownikom, którzy mogą je oglądać i edytować – aplikacja umożliwia pracę zespołową. Po wykonaniu diagramu lub schematu uzyskujemy jego adres URL oraz kod HTML do osadzenia na blogu lub stronie WWW. W ten sposób można utworzyć i upublicznić np. strukturę samorządu

¹ Należy pamiętać, że z Facebooka mogą korzystać osoby, które ukończyły 13 lat – przyp. red.

szkolnego, schemat działania członków zespołu przy organizacji dużej imprezy itp.

WiseMapping – aplikacja *online* do tworzenia diagramów burzy mózgów, dostępna na stronie www.wisemapping.com. Diagramy można tworzyć indywidualnie lub zespołowo, po uprzednim udostępnieniu ich innym osobom. Jak w przypadku poprzedniej aplikacji, generowany jest kod HTML do osadzenia na blogu lub stronie WWW. Zamiast tego można na stronie umieścić link do wykonanego diagramu. To świetne narzędzie, które może wspomóc prace samorządu szkolnego podczas planowania różnorodnych działań oraz w rozwiązywaniu problemów.

Issuu – bezpłatny serwis do publikowania dokumentów w formie elektronicznej, dostępny na stronie issuu.com. Dzięki temu serwisowi samorząd szkolny może wykonać elektroniczną wersję gazetki szkolnej. Gazetka może być wykonana w edytorze tekstowym i zapisana w jednym z formatów: PDF, DOC, PPT, ODT, WPD, SXW, RTF, ODP, SXI. Następnie należy ją przesłać do serwisu Issuu, uprzednio wypełniając formularz przesyłu pliku. W formularzu tym należy wybrać opcję Publish, aby gazetka była dostępna dla innych użytkowników Internetu. Można też zaznaczyć opcję pozwalającą na drukowanie gazetki. Po przesłaniu pliku zostanie wygenerowany kod HTML oraz link do gazetki umieszczonej w serwisie Issuu. Link lub kod embed umieszczamy na stronie samorządu szkolnego – i mamy gazetkę dostępną w formie elektronicznej.

Pearltrees – bezpłatny serwis społecznościowy do tworzenia i publikowania drzewa linków do ciekawych, wartych polecenia stron WWW, bardzo prosty w obsłudze. Jest dostępny na stronie www.pearltrees.com. Wymaga założenia konta. Wykonane w serwisie Pearltrees drzewo linków można osadzić na stronie WWW samorządu szkolnego, blogu lub Facebooku dzięki temu, że dla każdego wykonanego drzewa jest generowany kod embed.

Rysunek przedstawia przykład drzewa linków. Do każdej „perły” dołączony jest adres URL strony, na którą można od razu wejść. Wykonane drzewo linków można udostępnić innym



użytkownikom Internetu. W serwisie Pearltrees można też wyszukiwać drzewa wykonane przez innych lub je współtworzyć.

Jest znacznie więcej aplikacji Web 2.0, które może wykorzystać samorząd szkolny do komunikowania się z lokalną społecznością lub samorządami innych szkół bądź do publikowania różnych informacji i efektów swojej pracy. Nie sposób wszystkie wymienić i choćby w kilku zdaniach opisać. Pamiętajmy jednak, że nie może być tych narzędzi zbyt dużo, któreś z nich trzeba wybrać, z innych zrezygnować. Wszystkie wymagają założenia indywidualnego konta, do którego trzeba pamiętać login i hasło. Wybrane aplikacje Web 2.0 muszą obsługiwać uczniowie odpowiedzialni i potrafiący wykorzystywać komputer nie tylko do zabawy i kontaktów towarzyskich.

Uwaga! Opiekun samorządu musi kontrolować treść wszystkich stron należących oficjalnie do samorządu, aby nie pojawiły się tam nieodpowiednie treści (niezgodne z prawem, naruszające zasady współżycia społecznego). Można opracować z członkami samorządu szkolnego netykiety zawierającą zasady wypowiedziania się na stronach należących do samorządu i jasno określającą, jakie treści wolno zamieszczać.

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, nauczycielką informatyki i matematyki w Gimnazjum nr 73 w Warszawie

Bogusław Tundzios

Nowości w prawie oświatowym

1. Smutny wstęp

Tekst do aktualnego numeru „Meritum” piśnie w trudnym dla nauczycieli czasie. Od kilku lat problem zaczyna się w kwietniu, kiedy w szkołach i placówkach oświatowych przygotowywane są arkusze organizacyjne na kolejny rok. Kwestia, jak znaleźć się w tymże arkuszu, najlepiej z przydziałem w pełnym wymiarze godzin, spędza sen z powiek coraz większej rzeszy pedagogów. Kwiecień 2012 zdaje się szczególnie wyróżniać. Wygląda na to, że sporej, trudnej jeszcze do oszacowania liczbie nauczycieli ta sztuka się w tym roku nie udała. Co prawda można się jeszcze łudzić – ktoś wyjedzie i nie wróci albo pójdzie na emeryturę lub urlop dla poratowania zdrowia (póki się jeszcze da).

I teraz kolej na nie lepszy maj, chyba mój ulubiony miesiąc roku, kojarzony z maturami, kwitającymi kasztami, z pełnią wiosny. Ale maj w oświacie to obecnie miesiąc wypowiedzeń, wręczanych w tym roku wyjątkowo często, wręczanych z klasą i bez klasy. Nie mam na myśli oczywiście klasy szkolnej, ale odrobinę ciepła i empatii wraz z eliminowaniem złych emocji, o ile to możliwe. To przecież trudne sytuacje dla obu stron – i pracownika, i pracodawcy, sądy pracy też będą miały zajęcie, o związkach zawodowych nie wspomnę. Niż demograficzny, zmiany prawne także opisywane w poprzednich numerach naszego kwartalnika, zmiany strukturalne w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego – wszystko to prowadzi do nieuniknionego. Stan zatrudnienia w oświacie będzie spadać, niewykluczone, że dość drastycznie. Liczebność klas, szczególnie w miastach – niekoniecznie. Jednocześnie uczelnie pracują pełną parą, wy-

puszczając, lekko licząc corocznie kilkadziesiąt tysięcy absolwentów kierunków pedagogicznych. Siła tego rozpędu jest ogromna, dla szkół wyższych to gratka – studia stosunkowo proste i tanie w organizacji, chętnych nie brakuje. W tej masówce coraz trudniej pewnie o jakość, a często – bez obrazu – pada z ust dyrektorów określenie Szkoły Gotowania na Gazie... Jakaś niewielka część absolwentów znajdzie pracę, stąd w szkołach wszystkich typów grube te czki pełne, jak kto chce, aplikacji, życiorysów, cv... Nie ma przedmiotu i specjalności, która gwarantowałaby zatrudnienie, z przerażeniem patrzę np. na zwalniane rzesze anglistów, rozchwytywanych jeszcze kilka lat temu. Stąd na portalach oświatowych i w prasie mnóstwo informacji o tzw. ruchu kadrowym. Wkładki prawne w „Głosie Nauczycielskim” pełne informacji o prawnych aspektach wypowiedzeń, tygodnik wydaje się wiosną aż większy i grubszy. Oby do czwartku (31 maja), a jak wypowiedzenie wręczą – podanie o stan nieczynny, w ciągu 30 dni zresztą.

A jednocześnie nieprzebrane mnóstwo ustaw i rozporządzeń, tak jakby ich twórcy starali się unormować w ramach prawnych dosłownie wszystko co możliwe (i niemożliwe). „Meritum” nr 25, ileż w tym dziale pojawiło się w ciągu 6 lat różnych regulacji, liczyć strach. Szkoła spętana przepisami...

Z pewnością coś trzeba zmienić, trudno o zgodę na taki ciąg dalszy. Żyjemy w gąszczu oświatowych (i nie tylko) zmieniających się przepisów jak w jakimś matrixie. Czy na tym polega demokracja, czy tak ma funkcjonować społeczeństwo obywatelskie? Może czas na odrobinę ZAUFANIA – do dyrektora szczególnie, ale i nauczyciela, rodzica, ucznia...

2. Wyprane z uczuć rozwinięcie – nowości w prawie oświatowym

Jest ich wyjątkowo niewiele – właściwie wszystkie akty prawne istotne dla organizacji roku szkolnego 2012/2013 ukazały się wcześniej. Tsunami zapowiedziałem w poprzednim numerze.

I tak, od 30 kwietnia zaczęła funkcjonować opisywana już w „Meritum” ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 roku o systemie informacji oświatowej (Dz. U. Nr 139, poz. 814 i Nr 205, poz. 1206). Ukazały się już (i również weszły w życie 30 kwietnia) dwa rozporządzenia wykonawcze do ww. ustawy:

1) ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 8 marca 2012 roku w sprawie minimalnych wymagań technicznych dla sprzętu przeznaczonego do obsługi oprogramowania służącego prowadzeniu lokalnych baz danych SIO, udostępnianego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, warunków technicznych, jakie powinno spełniać inne niż udostępniane przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania oprogramowanie służące prowadzeniu lokalnych baz danych SIO, wydawania certyfikatu zgodności z SIO, a także warunków technicznych przekazywania i pozyskiwania danych z bazy danych SIO (Dz. U. z 2012 r. poz. 321).

Rozporządzenie określa:

- minimalne wymagania techniczne dla sprzętu przeznaczonego do obsługi oprogramowania służącego prowadzeniu lokalnych baz danych SIO (załącznik do rozporządzenia),
- warunki techniczne, jakie powinno spełniać inne niż udostępniane przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania (czyli tzw. komercyjne) oprogramowanie służące prowadzeniu lokalnych baz danych SIO, o którym mowa w art. 95 pkt 2 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 roku o systemie informacji oświatowej,
- tryb postępowania homologacyjnego, w którym oprogramowanie komercyjne uzyskuje certyfikat zgodności z SIO, w tym dane zawarte we wniosku o wydanie certyfikatu zgodności z SIO, tryb wydawania certyfikatu oraz dane, jakie certyfikat zawiera,
- warunki techniczne przekazywania danych do bazy danych SIO i pozyskiwania danych z bazy danych SIO.

2) ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 24 kwietnia 2012 roku w sprawie procedury weryfikacji dostępu do bazy danych systemu informacji oświatowej (Dz. U. poz. 466).

Na procedurę dostępu określoną w rozporządzeniu składa się (proszę pilnie uczyć się nowych skrótów!):

- złożenie wniosku elektronicznego przez osobę ubiegającą się o dostęp do bazy danych SIO (systemu informacji oświatowej) – za pośrednictwem oprogramowania udostępnionego przez MEN – potwierdzone automatyczną wiadomością zwrotną wysłaną na adres e-mail wnioskodawcy,
- przekazanie wniosku za pomocą systemu teleinformatycznego SIO do właściwego organu udzielającego upoważnienia (minister, wojewoda, jednostka samorządu terytorialnego),
- weryfikacja danych zawartych we wniosku przez organ udzielający upoważnienia, m.in. w oparciu o RSPO (Rejestr Szkół i Placówek Oświatowych),
- potwierdzenie tożsamości wnioskodawcy przez osobiste stawienie się w siedzibie organu upoważniającego,
- wydanie jednego egzemplarza upoważnienia do dostępu do bazy danych SIO (drugi egzemplarz zostaje w siedzibie organu upoważniającego) wraz z niepowtarzalnym identyfikatorem użytkownika SIO oraz danymi służącymi do uwierzytelnienia się w systemie SIO. We wniosku o wydanie upoważnienia do dostępu do bazy danych SIO należy umieścić informacje o:
 - rodzaju jednostki, której wniosek dotyczy (m.in. szkoła publiczna/niepubliczna, regionalna izba obrachunkowa, uczelnia, wojewoda),
 - w przypadku wniosku dyrektora szkoły prowadzącego lokalną bazę SIO należy określić typ szkoły, rodzaj organu prowadzącego, lokalizację placówki (wg rejestru TERYT¹). Ewidencja osób, którym udzielone zostało upoważnienie do dostępu do bazy danych SIO prowadzona jest przez ministra oświaty.

Zgodnie z powyższym organ prowadzący występuje z wnioskiem do wojewody, wykorzystując aplikację znajdującą się na stronie CIE (Centrum Informatycznego Edukacji) – termin ustawowy (art. 119 ust. 1 ustawy o systemie informacji oświa-

¹ Krajowy rejestr urzędowy podziału terytorialnego kraju, o którym mowa w art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej.

towej) złożenia tego wniosku: 15 maja – 15 czerwca 2012, w przypadku szkół i placówek oświatowych – w terminie od dnia przekazania danych identyfikacyjnych szkoły lub placówki oświatowej do RSPO (Rejestr Szkół i Placówek Oświatowych) do dnia 15 listopada 2012 roku (art. 123 ust. 1 ustawy).

Zajrzyjmy następnie do ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 17 lutego 2012 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego (Dz. U. poz. 300) – data wejścia w życie 1 września 2012 roku (a od 1 września 2013 roku w klasie V szkoły podstawowej).

Wymiar godzin przeznaczony na realizację zajęć „wychowanie do życia w rodzinie” nie ulegnie zmianie względem obecnego wymiaru, jednak zajęć tych nie będzie można już realizować z godzin do dyspozycji dyrektora. W szkolnym planie nauczania (począwszy od klasy V szkoły podstawowej) w każdym roku szkolnym przeznaczonych zostanie na wychowanie do życia w rodzinie nadal 14 godzin, w tym po 5 godzin z podziałem na grupy dziewcząt i chłopców. Zajęcia są organizowane w oddziałach albo liczących nie więcej niż 28 uczniów grupach międzyoddziałowych.

Zbliża się nieuchronnie czas wydawania świadectw, stąd zajrzyjmy jeszcze do ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 8 lutego 2012 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie świadectw, dyplomów państwowych i innych druków szkolnych (Dz. U. z 2012 r. poz. 205). Zgodnie z uzasadnieniem do rozporządzenia, celem nowelizacji jest dostosowanie i opracowanie nowych wzorów świadectw ukończenia gimnazjum oraz zaświadczenia o szczegółowych wynikach egzaminu gimnazjalnego do zmian wprowadzonych ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 20 sierpnia 2010 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz. U. Nr 156, poz. 1046), a także opracowanie nowych wzorów świadectw szkolnych dla uczniów szkół i szkolnych punktów konsultacyjnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach kon-

sularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej celem dostosowania ich do zmian wprowadzonych przepisami ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 31 sierpnia 2010 roku w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą (Dz. U, Nr 170, poz. 1143).

I cel ten został zrealizowany. I tak, na świadectwie dojrzałości odnotowuje się oddzielnie wyniki uzyskane z przedmiotów zdawanych w części ustnej i wyniki uzyskane z przedmiotów zdawanych w części pisemnej egzaminu maturalnego oraz podaje się – z wyjątkiem części ustnej egzaminu maturalnego – poziom, na jakim był zdawany egzamin z danego przedmiotu. Na świadectwie ukończenia gimnazjum znajdzie się także informacja o udziale ucznia w realizacji projektu edukacyjnego, znajdują się również dodatkowe informacje dotyczące roku szkolnego, w którym uczeń realizował projekt edukacyjny oraz temat tego projektu. Odpowiednio zmieniają się także obowiązującej arkusze ocen uczniów gimnazjów, w których także będzie miejsce na informację o udziale ucznia w projekcie edukacyjnym. W rozporządzeniu znalazły się ponadto regulacje dotyczące legalizacji świadectw uzyskania tytułu zawodowego oraz dyplomu uzyskania tytułu mistrza. Dodano też nowe wzory świadectw dla szkół i szkolnych punktów konsultacyjnych za granicą.

Mamy tu jeszcze ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 4 kwietnia 2012 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym (Dz. U. poz. 393).

Zgodnie z informacją zawartą na BIP MEN, nowe ramowe plany nauczania w szkołach publicznych nie określają już wymiaru godzinowego zajęć z języka mniejszości narodowej, etnicznej oraz języka regionalnego, organizowanych na wnioski rodziców. W nowych ramowych planach nauczania powyższe zajęcia przewidziano jako nieobowiązkowe dla wszystkich uczniów danego typu szkoły. W efekcie ich wymiar nie został zdefiniowany w nowych „ramówkach”, ale w oddzielnych rozporządzeniach (podobnie jak nauczanie religii, etyki i wychowania do życia w rodzinie).

W znowelizowanym rozporządzeniu określono też, że:

- język mniejszości i język regionalny zalicza się do obowiązkowych zajęć edukacyjnych, a własną historię i kulturę – do dodatkowych zajęć edukacyjnych ucznia, który składa wniosek w sprawie uczestniczenia w tych zajęciach,
- określa się minimalny wymiar godzin zajęć języka mniejszości i języka regionalnego dla danego etapu edukacyjnego (np. w klasach I-III szkoły podstawowej jest to 450 godzin, w klasach IV-VI oraz gimnazjum po 380 godzin, w liceum ogólnokształcącym 360 godzin), a także tygodniowy wymiar godzin tych zajęć w poszczególnych klasach (np. w szkole podstawowej: w I, IV, V klasie po 4 godziny, w II, III, VI po 5 godzin; w gimnazjum: w I i III klasie po 4 godziny, a w II 5 godzin; w szkole zawodowej po 2 godziny w każdej klasie),
- określa się minimalny wymiar godzin nauki własnej historii i kultury dla danego etapu edukacyjnego w szkołach różnych typów prowadzących w wybrany sposób nauczanie języka mniejszości lub języka regionalnego (np. w klasach IV-VI szkoły podstawowej, gimnazjum, szkole zawodowej, liceum ogólnokształcącym po 30 godzin),
- wprowadza się możliwość prowadzenia nauki geografii państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa, w wymiarze po 15 godzin na II, III i IV etapie edukacyjnym, w ramach godzin do dyspozycji dyrektora szkoły lub z godzin, które może przyznać na wniosek dyrektora szkoły organ prowadzący szkołę,
- przedszkola będą mogły podejmować, w razie takiej potrzeby, dodatkowe działania mające na celu podtrzymywanie i rozwijanie poczucia tożsamości etnicznej dzieci romskich: w przedszkolach będzie mógł być zatrudniony – w charakterze pomocy nauczyciela – asystent edukacji romskiej, udzielający pomocy dzieciom romskim, a także współdziałający z rodzicami tych dzieci i przedszkolem.

Rozporządzenie wejdzie w życie 1 września 2012 roku i zacznie obowiązywać w klasach I i IV szkoły podstawowej, w klasie I gimnazjum oraz w klasie I szkół ponadgimnazjalnych: zasadniczej szkoły zawodowej, liceum ogólnokształcącego i technikum. W pozostałych klasach do czasu zakończenia kształcenia w tych szkołach będą miały zastosowanie przepisy ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU z dnia 12 lutego 2002 roku w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz. U. Nr 15, poz. 142, z późn. zm.).

Ukazało się również, sygnalizowane w poprzednim numerze, ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 17 kwietnia 2012 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. Nr 75, poz. 426) – data wejścia w życie – 4 maja 2012 roku. Zmiany zawierają:

- określenie kwalifikacji do nauczania przedmiotów uzupełniających w szkołach ponadgimnazjalnych i gimnazjach (§3a),
- poszerzenie możliwości zatrudniania nauczycieli bibliotekarzy (§6 ust. 1),
- rozszerzenie kwalifikacji do prowadzenia zajęć wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka (§14 ust. 4),
- doprecyzowanie kwalifikacji nauczycieli wymaganych w MOW i MOS (§16) oraz nauczycieli wychowawców w świetlicach szkolnych i internatach (§24).

Zmianie ulegnie również załącznik (wykaz świadectw potwierdzających znajomość języków obcych).

3. Wesołe zakończenie

„A ja właśnie wróciłem z konkursu! Oczekuję gratulacji!”. To tytuł jednego z ostatnio popularnych wątków forum OSKKO, pełnego wpisów dyrektorów szkół, którym SIĘ UDAŁO (cokolwiek to znaczy!). Kwiecień, maj, czerwiec, a czasem i miesiące wakacyjne to pora rozstrzygnięcia konkursów na stanowisko dyrektora szkoły, powierzenia, przedłużania i powoływania.

Dyrektorzy – nowi, starzy, nowi-starzy, przyjmijcie gratulacje i wyrazy uznania. Używam formuły „gratuluję i współczuję”, nie taki to bowiem ten dyrektorski miódzio, jak się jeszcze wielu nauczycielom wydaje. Kończąc, przypominam, że zawsze możecie liczyć na MSCDN – zapraszamy w poszczególnych naszych wydziałach na zajęcia w ramach Akademii Młodego Dyrektora! Przypominam, że młodym dyrektorem można być w każdym wieku.

Autor jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, kierownikiem Wydziału w Radomiu